

żeństwa też dzą na randki

>>6

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Prezentujemy 4 finalistki Metamorfoz
– Strzelał do ludzi dla rozrywki
– Więźniowie na wolności noszą obroże

Kramik: 8733 ogłoszenia

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

7° 0° >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

30 marca 2012
piątek
64(17503)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Białystok >> Coraz więcej młodych kobiet chce żyć ze sponsoringu

Seksowna pozna biznesmena

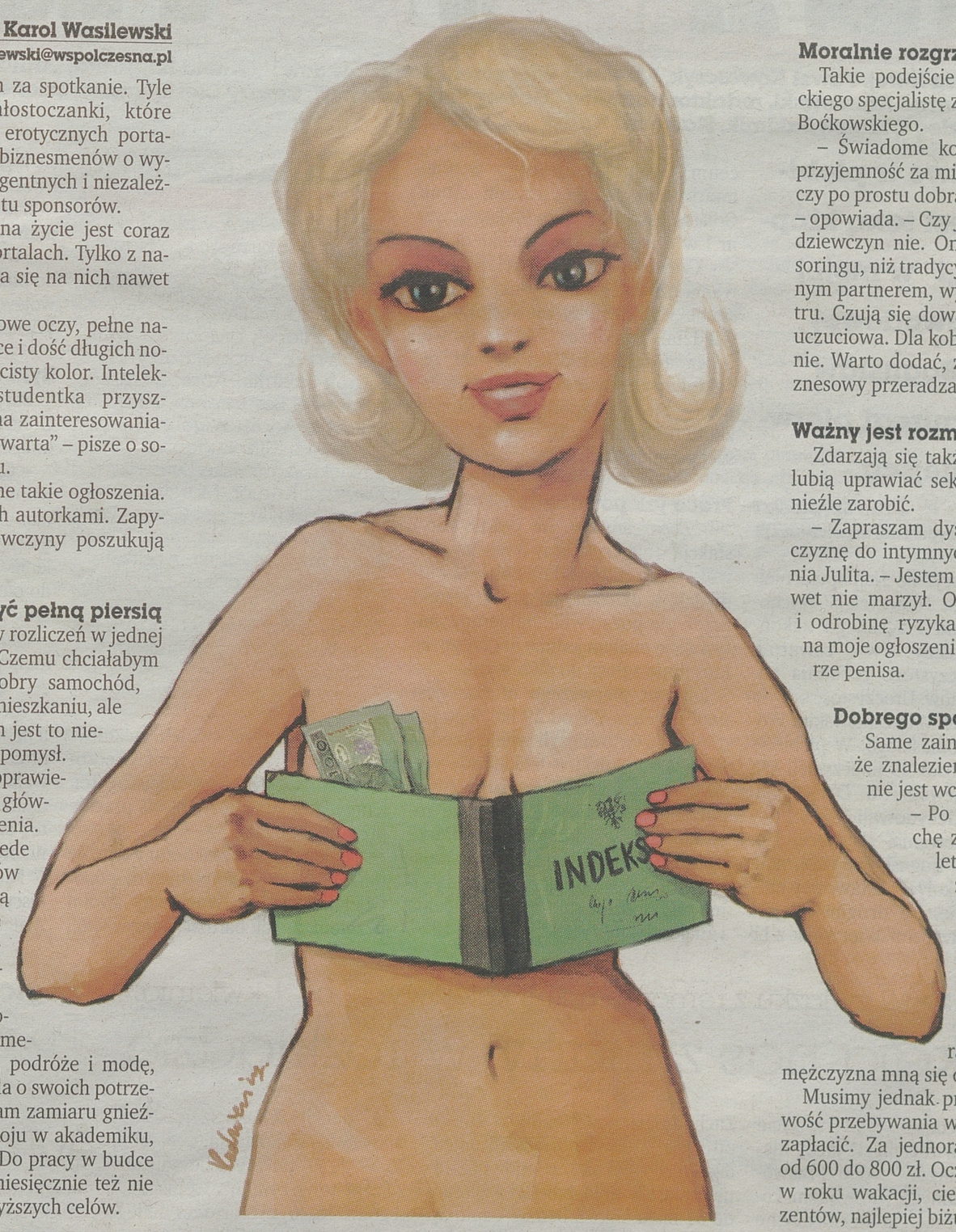
Karol Wasilewski
kwasilewski@wspolczesna.pl

Nawet 800 złotych za spotkanie. Tyle życzą sobie białostoczanki, które ogłaszają się na erotycznych portalach. Poszukują „biznesmenów o wysokiej kulturze osobistej, inteligentnych i niezależnych finansowo". Czyli po prostu sponsorów.

Pań mających taki sposób na życie jest coraz więcej. Widać to właśnie na portalach. Tylko z naszego regionu dziennie pojawia się na nich nawet kilka anonsów.

„Brunetka, niebieskie zmysłowe oczy, pełne namiętne usta, o szczupłej sylwetce i dość długich nogach, opalonych na piękny złocisty kolor. Intelektualnie: bardzo ambitna, studentka przyszłościowego kierunku, z wieloma zainteresowaniami, niezwykle sympatyczna i otwarta" – pisze o sobie 26-letnia Ola z Białegostoku.

Odpowiedzieliśmy na to i inne takie ogłoszenia. Porozmawialiśmy mailami z ich autorkami. Zapytaliśmy: dlaczego młode dziewczyny poszukują starszych od siebie sponsorów.



Młode, atrakcyjne, chcą żyć pełną piersią

– Jestem referentem do spraw rozliczeń w jednej z firm – pisze o sobie Gosia. – Czemu chciałabym się spotykać? Pragnę kupić dobry samochód, chcę wymienić meble w swoim mieszkaniu, ale przy moich obecnych zarobkach jest to niemożliwe, więc wpadłam na taki pomysł.

Właśnie motyw finansowy i poprawienie warunków materialnych jest głównie powodem dawania ogłoszenia. Dziewczyny, młode kobiety, przede wszystkim studentki kierunków humanistycznych, przyjeżdżają na studia do Białegostoku i nie chcą egzystować za kilkaset złotych miesięcznie, które przelewają na ich konta rodzice.

– Chcę żyć pełną piersią. Kocham drogie buty, elegancie kosmetyki. Uwielbiam dobrą kuchnię, podróże i modę, a to wszystko kosztuje – opowiada o swoich potrzebach 20-letnia Urszula. – Nie mam zamiaru gnieździć się we trójkę w jednym pokoju w akademiku, tak jak reszta moich koleżanek. Do pracy w budce z kebabem za kilkaset złotych miesięcznie też nie pójdę. Zostałam stworzona do wyższych celów.

Moralnie rozgrzeszone

Takie podejście dziewczyn nie dziwi białostockiego specjalistę z zakresu seksuologii, Krzysztofa Boćkowskiego.

– Świadome kontakty seksualne, stały układ: przyjemność za mieszkanie, samochód, pieniądze, czy po prostu dobra materialne, jest stary jak świat – opowiada. – Czy jest to prostytucja? Według tych dziewczyn nie. One inaczej podchodzą do sponsoringu, niż tradycyjne prostytutki. Wiążą się z jednym partnerem, wychodzą razem do kina czy teatru. Czują się dowartościowane, pojawia się więź uczuciowa. Dla kobiety jest to moralne rozgrzeszenie. Warto dodać, że czasami taki układ stricte biznesowy przeradza się w stały związek.

Ważny jest rozmiar

Zdarzają się także dziewczyny, które po prostu lubią uprawiać seks, a przy okazji mogą na tym nieźle zarobić.

– Zapraszam dyskretnego i eleganckiego mężczyznę do intymnych spotkań – ogłasza się 19-letnia Julita. – Jestem w stanie dać mu to, o czym nawet nie marzył. Ogólnie kocham dobrą zabawę i odrobinę ryzyka. Od mężczyzny odpisującego na moje ogłoszenie oczekuję informacji o rozmiarze penisa.

Dobrego sponsora ze świecą szukaj

Same zainteresowane przyznają jednak, że znalezienie odpowiedniego kandydata nie jest wcale takie proste.

– Po zamieszczeniu ogłoszenia trochę zaczęłam wątpić – żali się 22-letnia Klaudia. – Pisali do mnie, żeby wyłudzić moje nagie zdjęcia. Zdarzały się propozycje z agencji towarzyskich. Jeszcze inni to sami napaleńcy i zboczeńcy, którym tylko seks był w głowie. A ja chcę z taką osobą wyjść do restauracji czy na koncert. Chcę, żeby mężczyzna mną się opiekował i szanował.

Musimy jednak przyznać, że za opiekę i możliwość przebywania w jej towarzystwie trzeba słono zapłacić. Za jednorazowe spotkanie życzy sobie od 600 do 800 zł. Oczekuje także „przynajmniej raz w roku wakacji, ciekawych, nietuzinkowych prezentów, najlepiej biżuterii lub kosmetyków". ▲

Białystok >>

Żegnamy Wiktora Wołkowa

Podczas tego weekendu pożegnamy się z wybitnym artystą-fotografikiem, który pokochał Podlasie – Wiktorem Wołkowem. Zmarł on po ciężkiej chorobie we wtorek nad ranem. Za kilka dni skończyłby 70 lat.

Wystawienie urny z prochami Wiktora Wołkowa zaplanowano na piątek od godz. 12 w Domu Pogrzebowym „Wierzbiccy" przy ul. Raginisa 8A w Białymstoku. Wyprowadzenie prochów w sobotę o godz. 12, pogrzeb na cmentarzu Farnym.

Jak podkreślają koledzy fotograficy, ostatnią wolą artysty było to, by nie przynosić na pogrzeb kwiatów. On sam bowiem był przeciwny jakiemukolwiek niszczeniu przyrody. Podczas uroczystości pogrzebowych wystawiona będzie puszka, do której będzie można wrzucić datki na hospicjum.

Wołkow był autorem około stu wystaw indywidualnych i kilkunastu albumów, laureatem ponad 100 nagród w konkursach.

(bisu)

Olecko >>

Jasnowidz wskazał miejsce ciała

Robert, 22-letni olecczanin ostatni raz widziany był w piątek, 23 marca. Wyszedł na dyskotekę. Do domu nie wrócił. W sobotę rodzina zgłosiła jego zaginięcie policji. W mazurskich miastach pojawiły się plakaty ze zdjęciem mężczyzny i prośbą o pomoc w poszukiwaniach. 22-latka szukali mundurowi i rodzina.

– W środę strażacy przeszukiwali nabrzeża Jeziora Olecko Wielkie i rzeki Lega. Akcję poszukiwawczą wznowiono w czwartek na prośbę rodziny, która posiadała mapę przygotowaną przez jasnowidza, a na niej oznaczone przez niego miejsce, gdzie prawdopodobnie znajdują się zwłoki – informuje kpt. Tomasz Jagłowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Olecku.

Przypuszczenia jasnowidza okazały się trafne. W czwartek ok. godz. 9.30 strażacy znaleźli ciało Roberta. Zwłoki znajdowały się na dnie Jeziora Olecko Wielkie, ok. 15 metrów od brzegu, w trzcinach.

Przyczyny śmierci 22-latka wyjaśnia olecka policja i prokuratura.

him

bial

promocja

SMSowo KOMFORTowo

Szczegóły na str. 12

Wyślij ogłoszenie SMS'em

W numerze:

▲ **Region. Nauczyciele WF nagrodzeni.** Zwycięstwo w plebiscycie jest taką kropką nad „i" w mojej pracy zawodowej – mówi Bogusław Sowól, laureat 1. miejsca. Plebiscyt na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego zakończyliśmy w czwartek. >>2

▲ **Białystok. Pracownicy: Chcą nas wykończyć.** Większość pracowników Chłodni nie wierzy w lepszą przyszłość w PMB. Ci, którzy mogą, przechodzą na wcześniejszą emeryturę. Z takiej możliwości skorzystało już kilka osób z 71 przeznaczonych do przeniesienia do PMB. >>4

Casting na Miss Polonia 2012

▲ **Dziewczyny! Zapomnijcie o kompleksach** i przyjdźcie na casting do konkursu piękności – zachęca Marcelina Zawadzka, Miss Polonia 2011. Casting odbędzie się w piątek w Białymstoku.

>>Szczegóły na str. 5. w Magazynie



60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was



„Gazeta Współczesna"

nr 233 (14 138), poniedziałek 1 grudnia 1998 rok

Cena: 70 groszy

Pisaliśmy 14 lat temu:

Wczoraj w zakładzie spółdzielni mleczarskiej „Kurpianka" w Kolnie odbyło się burzliwe posiedzenie z udziałem wszystkich pracowników. Rada, pod naciskiem pracowników, przerwała rozmowy z grajewskim „Mlekpolem" w sprawie połączenia się obu spółdzielni. Zakładowe związki zawodowe zawiesiły pogotowie strajkowe. Z dniem wczorajszym ze stanowiska prezesa zarządu „Kurpianki" odszedł Lech Karendys. – Moim zdaniem tylko łącząc się spółdzielnie mleczarskie mają szansę – uważa były już prezes Karendys. – To jest nieuchronny proces, rozumieją to rolnicy. W ich imieniu Rada Nadzorcza naszej spółdzielni wyraziła zgodę na rozpoczęcie rozmów z „Mlekpolem", gdzie jest zdecydowanie lepsza sytuacja. Grajewo ma potężny atut w postaci dobrze sprzedającego się mleka „Łaciatego". Główny produkt Kolna – ser dojrzewający – jest mniej rentowny. (...)

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
7⁰ 0⁰	4⁰ -2⁰	2⁰ -3⁰
Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 967 hPa	Ciśnienie 986 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
6⁰ -1⁰	4⁰ -3⁰	1⁰ -4⁰
Ciśnienie 972 hPa	Ciśnienie 962 hPa	Ciśnienie 966 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 0⁰	5⁰ -2⁰	3⁰ -2⁰
Ciśnienie 979 hPa	Ciśnienie 969 hPa	Ciśnienie 973 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
6⁰ -1⁰	4⁰ -3⁰	1⁰ -4⁰
Ciśnienie 980 hPa	Ciśnienie 971 hPa	Ciśnienie 975 hPa

Nasza akcja >> Uroczyste podsumowanie plebiscytu

Nauczyciele WF nagrodzeni

Fot. A. Zgiet



Na zdjęciu od lewej: Paweł Kowalczyk, Krzysztof Wieczorek, Bogusław Sowól, Aneta Łapińska, Anna Gołaszewska, Bożena Trochim, Konrad Kruszewski, redaktor naczelny „Gazety Współczesnej", Cezary Cieślukowski, członek Zarządu Województwa Podlaskiego, Marek Jakimik, Sławomir Kalisz

Zwycięstwo w plebiscycie jest taką kropką nad „i" w mojej pracy zawodowej – mówi Bogusław Sowól, laureat pierwszego miejsca.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Plebiscyt na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego zakończyliśmy w czwartek podczas uroczystego rozdania nagród i dyplomów. Uroczystość odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego. W plebiscycie wzięło udział 29 nauczycieli WF z całego województwa. O tym, kto zwyciężył zdecydowali Czytelnicy podczas głosowania. Najwięcej głosów otrzymał Bogusław Sowól, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Augustowie. Na drugim miejscu znalazł się Krzysztof Wieczorek z Liceum Ogólnokształcącego w Siemiatyczach, a na trzecim Anna Gołaszewska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Wysokiem Mazowieckiem.

– Często to od nauczyciela wychowania fizycznego zależy, czy ktoś zostanie wybitnym sportowcem – powiedział podczas czwartkowej uroczystości Konrad Kruszewski, redaktor naczelny „Gazety Współczesnej". – Plebiscyt spotkał się z dużym zainteresowaniem. To świadczy o waszej popularności.

Praca jak powołanie

– Zwycięstwo to na pewno satysfakcja – nie krył dumy Bogusław Sowól. – Ale też dowód na dobrą komunikację z dziećmi, na to, że jestem przez nie pozytywnie odbierany. Satysfakcję miałem jednak już z tego, że ktoś mnie zgłosił do plebiscytu.

Laureat pierwszego miejsca jest nauczycielem WF od 29 lat. Jego podopieczni wywalczyli wiele medali mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Wykonywany zawód uważa za swoje powołanie. Kiedy w jego szkole rozeszła się wiadomość, że bierze udział w plebiscycie, ruszyła kampania promocyjna. Włączył się w nią samorząd uczniowski, a także rodzina i znajomi nauczyciela.

Inni uczestnicy

Pozostali uczestnicy plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela WF to: Barbara Biała, Aneta Łapińska, Bożena Trochim, Jolanta Dworakowska-Dojlida, Jacek Drągowski, Marcin Czyżyk, Andrzej Kurzyna, Marek Jakimik, Andrzej Szeszko, Paweł Baranowski, Artur Sielawa, Adam Wszeborowski, Eugeniusz Klin, Eugeniusz Sawicki, Agnieszka Serowik, Krzysztof Kumór, Marcin Chwaliński, Tomasz Czech, Paweł Kowalczyk, Sławomir Kalisz, Janusz Mydlarz, Andrzej Popławski, Arkadiusz Maciejewski, Grzegorz Ejsmont, Leszek Kabasa oraz Monika Paczyńska. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Na aktywność swoich uczniów mógł liczyć także Krzysztof Wieczorek, laureat drugiego miejsca. Ten kandydat jako nauczyciel WF pracuje już ponad 30 lat.

– Byłem bardzo zaskoczony tym, że mnie ktoś zgłosił do plebiscytu – opowiadał. – Jestem wdzięczny swoim uczniom, że tak bardzo zaangażowali się w głosowanie. Często powiadamiali swoich znajomych z innych miast.

Z drugiego miejsca jest bardzo dumny i zadowolony.

– Uważam je za duże wyróżnienie, bo plebiscyt obejmował przecież całe województwo – stwierdził Krzysztof Wieczorek.

Była dobra zabawa

Satysfakcję odczuwa także Anna Gołaszewska, laureatka trzeciego miejsca. WF uczy ona od 24 lat.

– Cieszę się, że zauważono i doceniono moją pracę – nie kryła wzruszenia. – Chciałabym w szczególności podziękować mojej uczennicy Magdalenie Ogrodnik, która zgłosiła mnie do plebiscytu. Dziękuję też wszystkim tym, którzy na mnie głosowali.

Jednym z najmłodszych uczestnikiem plebiscytu był Paweł Kowalczyk ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Siemiatyczach. Jest on nauczycielem od 8 lat. – Jest mi bardzo miło, że brałem udział w plebiscycie. Traktowałem to jak dobrą zabawę – powiedział laureat 4. miejsca. – Dziękuję też swoim uczennicom, które zorganizowały mi kampanię promocyjną.

Patronem honorowym naszego plebiscytu był Jarosław Dworzański, marszałek województwa podlaskiego. ▲

Region >> W związku z remontem linii kolejowych, od 1 kwietnia...

Czekają nas zmiany w rozkładzie

Już w niedzielę wejdą w życie zmiany w rozkładzie jazdy niektórych pociągów spółki Przewozów Regionalnych. Powodem korekty są prace modernizacyjne prowadzone na liniach kolejowych. W woj. podlaskim będą one skutkowały przesunięciem godzin odjazdu kilkunastu pociągów.

Według zmienionego rozkładu jazdy będzie kursować:

▲ pociąg interREGIO „ŻUBR" relacji Białystok – Warszawa Zach. (kursujący w piątki i niedziele) odjeżdżający obecnie z Białegostoku o godz. 16.58, będzie odjeżdżał minutę wcześniej, tj. o godz. 16.57;

▲ pociąg interREGIO „NAREW" relacji Warszawa Zachodnia – Białystok, odjeżdżający teraz z Warszawy Zachodniej o godz. 11.44, w dniach od 1 do 20 kwietnia będzie odjeżdżał nieco później, o godz. 11.46, natomiast w dniach od 21 kwietnia do 31 maja odjazd będzie 4 minuty wcześniej, tj. o godz. 11.42; przyjazd do Białegostoku bez zmian, tj. o godz. 14.20;

▲ pociąg interREGIO „STAROSTA" relacji Poznań Główny – Białystok, przyjeżdżający do Białegostoku w marcu o godz. 19.44, będzie przyjeżdżał minutę później, o godz. 19.45. Natomiast od 19 maja pociąg ten wróci do podstawowego rozkładu jazdy i będzie przyjeżdżał do Białegostoku o godz. 19.34, odjazdy ze stacji w Warszawie nieco wcześniej: Warszawa Zachodnia o godz. 16.50;

▲ pociąg relacji Szepietowo – Białystok, odjeżdżający o godz. 16.32 do 18 maja będzie odjeżdżał z Szepietowa 2 minuty wcześniej, tj. o godz. 16.30, przyjazd do Białegostoku o godz. 17.27. Natomiast od 19 maja będzie odjeżdżał z Szepietowa o godz. 16.20, tj. 10 minut wcześniej; przyjazd do Białegostoku o godz. 17.17;

▲ pociąg relacji Ełk – Białystok, odjeżdżający z Ełku o godz. 5.40 będzie odjeżdżał 2 minuty wcześniej, tj. o godz. 5.38, przyjazd do Białegostoku o godz. 7.22;

▲ pociąg relacji Białystok – Szepietowo, odjeżdżający o godz. 16.10 będzie odjeżdżał 4 minuty później, tj. o godz. 16.14, przyjazd do Szepietowa o godz. 17.11. **(ika)**

Region >> Problem z PIT?

Po radę sięgnij do Internetu

Masz pytania lub wątpliwości dotyczące swoich rozliczeń podatkowych? Podziel się nimi w Internecie. Ministerstwo Finansów przygotowało specjalny serwis pytaniowy. Daje on zarówno możliwość zadawania pytań na temat rozliczeń rocznych ekspertom z resortu finansów, jak też wymieniania się wiedzą z innymi internautami.

Z serwisu można skorzystać za pomocą strony www.szybkipit.pl lub bezpośrednio wpisując http://pytanie.szybkipit.pl Każdy niezalogowany użytkownik może swobodnie przeglądać wszystkie zadane poprzez serwis pytania. Użytkownik, który się zarejestruje lub zaloguje za pośrednictwem facebooka, będzie mógł zadawać własne pytania. Na rozliczenie się z podatku mamy już tylko miesiąc. **(ika)**

Społeczeństwo >> CIS pomaga wykluczonym społecznie w zdobyciu zawodu

Dostają szansę na lepsze jutro

Marian, Zbigniew i pozostali od kilku miesięcy dojeżdżają z Białegostoku i okolic do Czarnej Białostockiej. Uczą się tu zawodu i życia w społeczeństwie.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Caritas



Pan Marian w Centrum Integracji Społecznej doskonali się z rękodzielnictwa. Tu wykonuje m.in. witraże, jest autorem także tej pięknej szkatułki. Ma nadzieję, że po zakończeniu pobytu w CIS uda mu się żyć z pracy swoich rąk.

Centrum Integracji Społecznej białostockiej Caritas w Czarnej Białostockiej działa oficjalnie od jesieni ubiegłego roku. To miejsce, gdzie odbywa się reintegracja zawodowa i społeczna osób, które dotąd nie bardzo samodzielnie sobie z tym radziły. Tu mają swoich przewodników.

– Nasi podopieczni to 20 osób bezdomnych, długotrwale bezrobotnych oraz po zakończeniu terapii uzależnień – mówi Michał Gaweł, wicedyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej i szef CIS w Czarnej Białostockiej.

Zmienić swoje życie

Efekty projektu już są. Dotąd 4 podopiecznych ośrodka znalazło pracę. Inni mają na nią wielką nadzieję i szansę. Pierwsza tura projektu opuści CIS już w czerwcu. W tym gronie będzie m.in. Zbigniew, który pracy znaleźć nie mógł przez 3 lata. Wcześniej pracował fizycznie na budowie.

– Tutaj od razu zapisałem się do grupy gastronomicznej, bo gotować lubiłem zawsze, ale w domu – opowiada mężczyzna. – Poduczyłem się, jak zrobić wiele potraw, mam nadzieję, że pracę uda mi się znaleźć bez problemu.

A na przykład Marian z grupy rękodzielniczej chce w przyszłości robić to, co lubi najbardziej – tworzyć artystyczne dzieła i z tego się utrzymywać.

– CIS dał mi szansę na nowe życie – mówi.

Robią to dla siebie

Uczestnicy projektu przyjeżdżają do centrum codziennie, na 6 godzin. Jeśli na zajęcia uczęszczają sumiennie, co miesiąc dostają niemal 700 zł tzw. świadczenia integracyjnego. Są aktywni – najpierw przygotowali pod swoje potrzeby parter zrujnowanego budynku po dawnej Agromie.

– Wyremontowali go samodzielnie tak, aby nadawał się do użytku i prowadzenia zajęć – opowiada Michał Gaweł. – Teraz trwają prace na pierwszym i drugim piętrze, gdzie powstaną pokoje z łazienkami.

Remont budynku to dla uczestników projektu dobra okazja do praktycznej nauki zawodu w ramach działającej tu grupy remontowo-budowlanej. Jej uczestnicy uczą się tutaj kłaść kafelki czy podłogi oraz stawiać ściany. W centrum istnieje również grupa gastronomiczno-hotelowa (która gotuje obiady dla wszystkich), ekologiczno-ogrodnicza (założyła przy ośrodku ogródek) i rękodzielnicza (upiększa ośrodek witrażami i obrazami).

– Stworzyliśmy też przedsiębiorstwo społeczne Fortis Caritate, w ramach którego podopieczni CIS-u mogą wykonywać różne prace porządkowo-remontowe na rzecz osób czy firm z zewnątrz – dodaje Michał Gaweł. – Stawki mamy konkurencyjne, a dochód z takich prac idzie na zakupy dla ośrodka oraz premie motywacyjne dla tych, którzy w pracy uczestniczą.

Ale praca fizyczna to nie wszystko. Uczestnicy zajęć w ramach reintegracji społecznej mają warsztaty psychologiczne (na przykład z radzenia sobie ze stresem, zmiany stosunku do pracy oraz podnoszenia samooceny), z doradcą zawodowym i zdrowego stylu życia.

Kościół >>

Wielkanoc coraz bliżej

Tradycyjna droga krzyżowa zaplanowana jest na piątek 30 marca. Wierni Kościoła katolickiego przejdą od kościoła farnego ulicami Rynek Kościuszki i Lipowa do kościoła pw. św. Rocha. Uroczyste nabożeństwo, któremu przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, rozpocznie się o godz. 19 przed archikatedrą.

Tak uroczysta droga krzyżowa odbywa się tradycyjnie w piątek przed Niedzielą Palmową, która w tym roku wypada 1 kwietnia. W tym dniu w kościołach święcone są palmy wielkanocne, które mają symbolizować biblijne wejście Chrystusa do Jerozolimy. Jak można przeczytać w Ewangeliach, mieszkańcy świętego miasta witali Jezusa rzucając mu pod nogi palmowe gałązki.

Po drodze do kościoła warto zaś wybrać się na jarmark wielkanocny pod białostockim ratuszem. Możemy tam kupić nie tylko palmy, ale także mnóstwo specjałów i ozdób, które z pewnością przydadzą się na świątecznym stole. Poza tym, w handlową niedzielę możemy zrobić zakupy w sklepach.

Już od poniedziałku katolicy rozpoczną natomiast Wielki Tydzień poprzedzający święta wielkanocne. **(azda)**

Utrudnienia

▲ **Ul. Wyszyńskiego.** Od poniedziałku do 14 kwietnia w godz. 7-18 będą prowadzone roboty drogowe na ul. Wyszyńskiego na odcinku ok. 30 m (przed ul. Młynową jadąc od Bema). Utrudnienia będą polegały na miejscowym zwężeniu pasa ruchu jezdni lewej i ograniczeniu prędkości do 30 km/h. Ruch będzie odbywał się jednym pasem jezdni bez przeszkód. **(bisu)**

Krótko

▲ **W poniedziałek na dni otwarte** zaprasza Wydział Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowanych podjęciem studiów na kierunku ekonomia czy międzynarodowe stosunki gospodarcze czekają m.in. spotkanie informacyjne oraz szkolenia z zakresu ekonomii.

▲ **Niedzielne atrakcje na lodowisku.** 1 kwietnia zakończy się kolejny sezon pracy lodowiska MOSiR. W tym dniu posiadacze karty sportu MOSiR mają bezpłatny wstęp. O godzinie 13 na taflę wyjadą juniorskie drużyny STH Siedlce i ADH Białystok, a o 14.15 – ich starsi koledzy. W przerwie między meczami zaplanowane są liczne konkursy z nagrodami. Jazda ogólnodostępna odbywać się będzie w godzinach 11-12.30 oraz 16.30-20.30. **(e)**

W obiektywie

Materiały organizatora



Cyrk Zalewski odwiedzi w najbliższych dniach nasz region. 31 marca popisy obejrzymy w Łomży (godz. 16, ul. Zawadzka/Sybiraków), 1 kwietnia w Białymstoku (godz. 14 i 17, ul. Wrocławska/Zielone Wzgórza), a 2 kwietnia w Wysokiem Mazowieckim (godz. 17, ul. Kościelna/Targowisko). Mamy bilety do Łomży i Białegostoku. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 ze swoimi danymi, nr tel. i uzasadnieniem dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

U. Krutul



31 marca Club Burlesque zaprasza na imprezę charytatywną ph. „Pomagamy Kobietom". Start o godz. 20 przy ul. Pięknej 2. W programie m.in. pokaz bielizny marki Kinga, występy wokalne (m.in. Kasia Garłukiewicz – na zdj.), iluzjonista Tomasz Sadowski i egzotyczne tancerki. Bilety można nabyć u Błażeja Lange lub Marty Piech Kapusty, tel.: 513195581. Dochód ze sprzedaży zostanie przekazany na rzecz Stowarzyszenia Amazonek w Białymstoku. **(uk)**

Nasz patronat >> Akcja prewencji

Policjanci apelują: Nie daj się zrobić w jajo!

Specjalne porady i ulotki z ostrzeżeniami przygotowali funkcjonariusze z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku w ramach akcji „Nie daj się zrobić w jajo". Skierowane są one do osób, które w ten weekend i w przyszłym tygodniu ruszą na przedświąteczne zakupy, gdzie łatwo mogą się stać ofiarami złodziei. Praktyczne porady skierowane są też do tych, którzy wyjeżdżają na święta i zostawiają puste mieszkania. O czym warto pamiętać?

▲ przed wyjazdem sprawdź: stan techniczny pojazdu (działanie świateł, sprawność układu hamulcowego i jezdnego), wyposażenie auta (trójkąt, gaśnicę), potrzebne dokumenty (prawo jazdy, ubezpieczenie OC oraz dowód rejestracyjny z ważnym badaniem technicznym pojazdu);

▲ zaplanuj sobie trasę podróży oraz bezpieczne miejsca do odpoczynku;

Zachowaj szczególną ostrożność w miejscach zatłoczonych, takich jak dworce, przystanki, sklepy, galerie handlowe, targi – apelują policjanci. Pamiętaj:

▲ klucze do mieszkania noś w innym miejscu niż dokumenty z adresem – jeżeli złodziej zdobędzie taki komplet, może okraść twoje mieszkanie, zanim zdążysz zareagować;

▲ nie trzymaj portfela i dokumentów w tylnych kieszeniach spodni, zewnętrznych kieszeniach kurtek, w bocznych toreb;

▲ nie trzymaj pieniędzy w jednym miejscu, rozdziel je i umieść w różnych miejscach;

▲ jeśli masz przy sobie większą ilość pieniędzy – unikaj zatłoczonych pojazdów;

▲ płacąc za zakupy nie pokazuj całej zawartości portfela, najlepiej mieć wcześniej odliczoną kwotę pieniędzy;

▲ gdy wychodzisz z samochodu, zawsze go zamknij i jeśli to możliwe włącz alarm, nie pozostawiaj w aucie cennych rzeczy ani pieniędzy, a jeżeli już musisz coś zostawić nie kładź tego w widocznym miejscu.

Przypominamy, że najbliższa niedziela jest handlową. W związku z tym w galeriach i delikatesach możemy spodziewać się tłumów.

(bisu)

Białystok >> Piątek jest ostatnim dniem pracy dla większości załogi Chłodni

Pracownicy: Chcą nas wykończyć

Większość pracowników Chłodni Białystok nie wierzy w lepszą przyszłość w sąsiednim PMB. Ci, którzy mogą, przechodzą na wcześniejszą emeryturę.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl



Fot.: Wojciech Wołkiewicz

70 proc. załogi Chłodni Białystok od poniedziałku będzie oficjalnie zatrudnionych przez PMB. Pracownicy ciągle jeszcze nie wiedzą, czym się tam będą zajmować.

Do czwartku z listy 71 osób przeznaczonych do przeniesienia do PMB kilka skorzystało z możliwości przejścia na emeryturę. Kolejne pewnie zdecydują się w piątek.

– Pracownicy są zainteresowani przejściem na świadczenie przedemerytalne – przyznaje Wiesław Chomicki, prezes Chłodni Białystok S.A. – Wszyscy, którzy się na to zdecydują, otrzymają zgodnie z kodeksem pracy odprawy i odszkodowania, bo jest to traktowane jako odejście z winy pracodawcy.

– I o to właśnie w tym wszystkim chodzi: żeby nas, starych pracowników wykurzyć stąd, a wtedy będą sobie zatrudniać kogo chcą na umowy śmieciowe – nie ma wątpliwości Artur Suszczenia, szef zakładowej „Solidarności". – Przecież wiadomo, że w PMB nic dobrego nie czeka.

Zamiana pracodawcy

O sytuacji w Chłodni Białystok S.A. pisaliśmy już w środę. Przypomnijmy, że od 2 kwietnia 70 proc. jej załogi ma stać się pracownikami PMB, która jest większościowym udziałowcem Chłodni. Oznacza to, że w firmie produkującej znane w Polsce mrożonki na etacie pozostanie niewiele ponad 30 osób.

– Nasze problemy zaczęły się tak naprawdę jeszcze w 2007 roku. Wcześniej pracowało u nas nawet 360 pracowników, w 2011 było to już 165 osób, a teraz około stu. W poniedziałek zaś ta liczba skurczy się do 30 osób, a za naszą pracę w Chłodni prezes będzie płacił do PMB. Ładna restrukturyzacja – kąśliwie zauważa Artur Suszczenia. – Wygląda na to, że jedynym tak naprawdę programem naprawczym jest zwolnienie bądź doprowadzenie do odejścia jak największej liczby pracowników.

Nie ma co ukrywać, że do takiej zmiany nie zachęcają dochodzące zza płotu hiobowe wieści o dramatycznej sytuacji u sąsiada – PMB Białystok. Nie jest też żadną tajemnicą, że ta firma od kilku lat boryka się z bardzo poważnymi problemami finansowymi. Rok temu do sądu gospodarczego trafił z PMB wniosek o ogłoszenie upadłości (sąd wniosek zwrócił z powodu błędów formalnych), a i potem, choć z tego pomysłu zrezygnowano, sytuacja firmy – zdaniem pracowników – na wiele się nie poprawiła.

– Sytuacja jest bardzo zła i lepiej dla tych ludzi z Chłodni by było, żeby tu nie przechodzili – wali bez ogródek jeden z pracowników PMB.

Próbowaliśmy też zasięgnąć opinii na ten temat w zakładowej „Solidarności", ale jej szef – Stanisław Kazberuk nie chciał rozmawiać. Z prezesem spółki też nie udało nam się w czwartek skontaktować.

Ale związkowcy z Chłodni od dawna są w kontakcie z załogą PMB i wiedzą, że różowo tam nie jest. W nadmiar pracy też nie wierzą.

– Sąsiadujemy z nimi i kiedyś przed świętami to u nas wytrzymać nie można było, bo tak tam bili świniaki na wędliny – przyznaje Artur Suszczenia. – A teraz cicho tam, nic nie słychać. Pewnie jak tam przejdziemy to skierują nas do najgorszej roboty, za przeproszeniem kiszki z g... będziemy musieli czyścić.

Sprzedaż pomoże Chłodni. Może...

Prezes Chomicki przestrzega przed takim „czarnowidztwem".

– Będzie spotkanie z nowym zarządem, to się wszystko wyjaśni – przekonuje. – W końcu to nie jest tak, że nikt o tych zmianach nie wiedział. Już w styczniu było o tym wiadomo.

Przenosiny pracowników do innego zakładu mają być ostatnim elementem prowadzonej od dłuższego czasu restrukturyzacji Chłodni Białystok S.A. Na razie, w poniedziałek, mają jak zwykle przyjść na swoje stare stanowiska pracy. Czas pokaże, czy będą dalej pracować w Chłodni (za co ta będzie płacić PMB), czy ich umiejętności zagospodaruje PMB.

Obniżeniu kosztów ma też służyć wystawienie na sprzedaż terenu po chłodni przy Baranowickiej (prezes mówi, że jest przestarzała i nierentowna). Cena wywoławcza to ok. 12 mln zł. Uzyskane pieniądze jeszcze w 2012 r. mają trafić na spłatę zadłużenia firmy zaciągniętego w euro, rozbudowę hali przerobów i uregulowanie należności wobec kontrahentów.

To ma uzdrowić sytuację. Co ciekawe, zdaniem prezesa Chomickiego, największe kłopoty Chłodni zaczęły się w ub.r., kiedy do sądu trafił wniosek o ogłoszenie upadłości PMB. Firma, która jest największym kooperantem Chłodni, zaprzestała wówczas produkcji i zamawiania usług.

Mimo to, ta zależność między obu firmami teraz ulegnie jeszcze większemu zacieśnieniu. ▲

60 lat zakładu

Chłodnia Białystok S.A. to jeden z największych producentów w Polsce zarówno mrożonych warzyw i owoców, jak i doskonałych wyrobów kulinarnych. Swoją działalność firma rozpoczęła w 1952 roku. Jak się reklamuje – od ponad pół wieku jest wyznacznikiem jakości i wspaniałego, tradycyjnego smaku. Obecnie Chłodnia Białystok S.A. świadczy usługi chłodnicze dla przemysłu spożywczego w zakresie składowania i zamrażania.

Region >> Leki

U nas jeszcze są zapasy

Staramy się tak gospodarować lekami, aby mieć ich zapasy – mówi Tomasz Filipowski, dyrektor ds. lecznictwa Białostockiego Centrum Onkologii. – Dlatego mamy jeszcze zapasy podstawowych cytostatyków, niezbędnych do leczenia wielu chorych. Nie musimy przerywać ani odkładać terapii. Ale co będzie dalej, nie wiemy.

BCO jest póki co w komfortowej sytuacji, bo większość szpitali onkologicznych w kraju ma obecnie poważne kłopoty z zapewnieniem podstawowego leczenia chorym onkologicznie. Jest tak np. w Warszawie czy na Pomorzu, gdzie dziennie po kilkunastu chorych dowiaduje się, że nie dostanie leków, które mogą im uratować życie. Część pacjentów musi czekać na rozpoczęcie chemioterapii nawet kilka tygodni, inni muszą przerywać kurację, bo placówka onkologiczna, w której się leczą, ma problemy z zakupem niezbędnych leków.

Problemy z cytostatykami, i to tymi podstawowymi, stosowanymi powszechnie w leczeniu chorych na nowotwory, zaczęły się pod koniec ub. roku, a teraz przybrały na sile. W większości hurtowni nie ma już żadnych zapasów, kończą się też te porobione przez szpitale. Tymczasem takie leki są niezbędne do prowadzenia terapii, muszą być podawane w określonym terminie, aby skutecznie zadziałały.

Większość chemioterapii w Polsce oparta jest na produktach jednej z firm farmaceutycznych, która wydała kilka dni temu oświadczenie, że „nie zapewnia dostaw wielu produktów cytostatycznych w Polsce". Nieoficjalnie mówi się, że produkcja w naszym kraju tych leków przestała się opłacać.

Kiedy sytuacja się zmieni, nie wiadomo.

– My nie mamy na to żadnego wpływu, to polityka firm farmaceutycznych – dodaje dr Filipowski. – Od czasu do czasu problemy się pojawiają. Na szczęście my mamy teraz zapasy na co najmniej miesiąc, pacjenci są na razie bezpieczni.

(luk)

Białystok >> Konsumenci wolą umarzać długi, niż regularnie spłacać wierzycieli

Nie tak łatwo jest zbankrutować

Przez trzy lata funkcjonowania przepisu o upadłości konsumenckiej nikomu z białostoczan nie udało się zbankrutować. Próbowało prawie 30 osób.

Przepis wszedł w życie 31 marca 2009 r. i zyskał aurę cudownego środka na kłopoty z długami. Realia pokazały jednak, że prawo to jest bardzo restrykcyjne, a skorzystać z niego można tylko w wyjątkowych sytuacjach. Mianowicie, kiedy kłopoty finansowe wzięły się z przyczyn niezależnych od dłużnika (np. wypadek, choroba uniemożliwiająca pracę, czy niezawiniona jej utrata). Dyskwalifikuje zaś lekkomyślne branie kredytów.

W białostockim sądzie rejonowym na 27 przypadków (w 2009 – 17, w 2010 – 6, 2011 – 4) ani razu nie ogłoszono upadłości osoby fizycznej. W kraju na ok. 2 tys. wniosków zbankrutowało niewiele ponad 20 osób.

Jak zauważa sędzia Wojciech Orzel z VIII Wydziału Gospodarczego, Sądu Rejonowego w Białymstoku, który zajmuje się takimi sprawami, minął już początkowy okres entuzjazmu związanego z wprowadzeniem tego przepisu i jednocześnie ludzkiej niewiedzy o szczegółach tego prawa.

– Na początku zdarzało się, że kierowano do nas wnioski nie o ogłoszenie upadłości konsumenckiej a wręcz o „oddłużenie", zaś w uzasadnieniu w kilku zdaniach napisane było tylko żeby zwolnić taką osobę z płacenia wszelkich zobowiązań – wspomina sędzia.

Inne osoby dopiero na sali sądowej dowiadywały się co tak naprawdę oznacza ogłoszenie upadłości konsumenckiej.

– Zawsze na rozprawie informujemy dłużnika czy ma świadomość, że w przypadku ogłoszenia upadłości cały jego majątek, łącznie z mieszkaniem czy domem, zostanie sprzedany – mówi sędzia Orzel. – I wtedy zdarza się, że ludzie mówią „nie". Często opowiadają, że nie po to pół życia się dorabiali, aby wszystko stracić i wycofują wniosek.

Ustawa o upadłości przewiduje, że cały majątek dłużnika ma zostać sprzedany, a tak uzyskane środki mają pokryć długi lub ich część oraz koszty całego postępowania. Na podstawie danych z sądów, które ogłaszały upadłość wynika, że te mogą wynosić od kilkunastu tysięcy złotych nawet do 30 tys. zł .

– Majątku ma wystarczyć nie tylko na zaspokojenie kosztów postępowania, ale też na co najmniej częściowe zaspokojenie wierzycieli. Upadłości nie ogłaszamy, żeby pokryć koszty, ale przede wszystkim żeby zaspokoić wierzycieli – informuje sędzia.

Gdyby tylko częściowo zaspokojono zobowiązania, resztę dłużnik ma spłacać wg. zatwierdzonego przez sąd planu spłat, który może trwać maksymalnie pięć lat. I dopiero po zrealizowaniu planu, gdyby długi jeszcze pozostały, można starać się o umorzenie reszty zaległości. **(ika)**

W obiektywie



A. Chomicz

Uroczyste otwarcie Międzynarodowego Centrum Dializ przy ul. Fabrycznej w Białymstoku odbyło się w czwartek, choć placówka przyjmuje pacjentów od stycznia. To pierwsza niepubliczna stacja w mieście, z umową z NFZ. W komfortowym i specjalistycznym ośrodku o powierzchni 705 mkw., docelowo będzie 16 miejsc, co pozwoli na objęcie opieką 90 pacjentów. **(luk)**

bial

Białystok >> Rekord świątecznych życzeń

To będzie niezwykły festyn

Białostockie stowarzyszenie Jasny Cel dla na niedzielne popołudnie przygotowało mnóstwo atrakcji.

W centrum Białegostoku na specjalnym dmuchanym boisku rozegrany zostanie turniej piłkarski. Wezmą w nim udział białostoccy artyści, utrudnieniem dla zawodników będzie ograniczenie ruchu przez przypięcie każdego z nich do poprzeczki.

Prezentowana będzie także wystawa zdjęć „Jasny Cel – zdobywać" podlaskiego artysty-fotografika Przemysława Sejwy. To czarno-biały fotoreportaż, przedstawiający dzieci z porażeniem mózgowym podczas codziennych zmagań. Ponadto w specjalnym autobusie będzie można oddać krew i wpisać się do bazy honorowych dawców szpiku.

– Zaplanowaliśmy także pobicie Rekordu Polskiej Księgi Rekordów w zebraniu największej liczby otrzymanych dobrych życzeń świątecznych skierowanych do dzieci będących pod naszą opieką – mówi Izabella Bartoszewska-Leoszko ze stowarzyszenia. – Na życzenia w formie pisemnej, np. kartki pocztowe, listy, e-maile na adres: jasny_cel@wp.pl czekamy do 23 kwietnia.

Piknik rozpocznie się o godz. 12.30 i potrwa do 16. **(ak)**

promocja

Region >> Już dziś wyślij SMS-a

Wybierz zwycięzców naszego konkursu



Lena Jaworowska, liderka w kategorii do 3 lat



Elwira Boruta, liderka kategorii 4-7 lat



Gabriel Gonczaruk, lider w kategorii do 3 lat



Bartłomiej Rosicki, lider kategorii 4 do 7 lat

Wybierz Małą Miss i Małego Mistera. To od Ciebie zależy, kto zostanie laureatem plebiscytu „Gazety Współczesnej". Wystarczy, że wyślesz SMS-a na wybranego kandydata.

Uczestnicy naszego konkursu podzieleni są na cztery kategorie. W kategorii Mała Miss 2012 do 3 lat, już od dwóch tygodni. W kategorii 4-7 lat najwięcej głosów otrzymała Elwira Boruta. Wśród kandydatów na Małego Mistera 2012 w wieku do trzech lat niedawno na prowadzeni ponownie wybił się Gabriel Gonczaruk. Wśród chłopców w wieku 4-7 lat już od paru tygodni największe poparcie ma Bartłomiej Rosicki.

Wszystko się jednak może zmienić. To nasi Czytelnicy zdecydują , które dziewczynki założą koronę Małej Miss 2012 oraz którzy chłopcy otrzymają tytuł Małego Mistera. Wybierz swoich faworytów i oddaj na nich za pośrednictwem SMS-a. Listę uczestników konkursu ich zdjęcia oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na stronie www.wspolczesna.pl w zakładce „Mała Miss, Mały Mister 2012".

Pod zdjęciem każdego z dzieci podajemy treść SMS-a oraz numer, na który należy go wysłać, aby oddać swój głos. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł (z VAT).

Aby oddać swój głos, wyślij SMS-a na podany pod zdjęciem dziecka numer telefonu (odpowiedni dla kategorii danego uczestnika). W treści wpisz hasło, które także jest podane pod zdjęciem każdego uczestnika. Przykład: Głosując na kandydatkę w kategorii do 3 lat należy w treści wpisać **miss.(nr kandydatki np. miss.99)** i wysłać go na numer **72069**. Głosując na kandydatkę w wieku 4-7 lat wyślij SMS-a na nr **72466.** **(azda)**

Premiera przy Młynowej 19. TrzyRzecze zaprasza na „Piaskownicę".



W. Wołkowicz

„Piaskownica" Michała Walczaka w reż. Konrada Dulkowskiego to najnowsza propozycja białostockiego Teatru TrzyRzecze. Na scenie w rolach Miłki i Protazka zobaczymy Joannę Zubrycką i Michała Kitlińskiego (na zdj.). Muzykę przygotowała Miss God. Spektakl traktuje w liryczny, momentami komediowy, ale też skłaniający do refleksji sposób o niemożności porozumienia ludzi, którzy chcą być ze sobą. O miłości niemożliwej, bo oczekiwania jego i jej względem związku rozmijają się. Tytułowa „Piaskownica" pojawia się w ich świecie jako symbol niedojrzałości. Premiera spektaklu już 31 marca o godz. 19 (wstęp na zaproszenia). Spektakl biletowany 1 kwietnia o godz. 18 (rezerwacja miejsc oraz więcej informacji na stronie www.trzyrzecze.pl). Teatr TrzyRzecze mieści się przy ul. Młynowej 19. **(uk)**

Białystok >> Trwa święto miłośników kultury hiszpańskiej

W rytmach flamenco

Spektakle, pokazy filmowe i taneczne. To wszystko czeka nas w weekend podczas 5. Dni Hiszpańskich.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Swoistym kręgosłupem naszej imprezy jest język hiszpański – mówi Grzegorz Sienkiewicz z Gran Via – Centrum Języka i Kultury Hiszpańskiej, organizatora imprezy. – Podczas tegorocznej edycji imprezy zaprezentujemy m.in. filmy, koncert flamenco, wystawę foto, spektakl i prezentacje podróżnicze. Czeka nas też gorąca fiesta i warsztaty flamenco. Nasz festiwal jest różnorodny i sądzę, że to jego siła.

Organizatorzy starają się łączyć inicjatywy profesjonalne z amatorskimi. Pokazują pełen przekrój działań. Główną osią jest język hiszpański i kultura, która Hiszpanię wyróżnia. A na co warto zwrócić uwagę podczas tegorocznej edycji?

W piątek w Famie (ul. Legionowa 5) o godz. 16 zobaczymy spektakl teatralny „Pies Ogrodnika". To zabawna historia z XVII wieku autorstwa Lope de Vega w interpretacji klasy hiszpańskiej III Liceum Ogólnokształcącego, która ma już swoje stałe miejsce w programie wszystkich edycji Dni Hiszpańskich. Spektakl grany będzie w języku hiszpańskim, a wstęp jest bezpłatny.

Również w piątek, o godz. 20 czeka nas koncert flamenco: Danza del Fuego (kino Forum, ul. Legionowa 5). W programie zespołu znajdują się tradycyjne i znane formy flamenco, jak również własne kompozycje i aranżacje. Muzycy Danza del Fuego sięgają do wschodnich korzeni flamenco, skłaniając się przy tym ku tradycyjnym formom i znanym motywom muzycznym. Jednocześnie nie rezygnują z nowoczesnych elementów będących wyznacznikiem naszych czasów. Dziś zespół, oprócz działalności koncertowej, zajmuje się prowadzeniem kursów gitarowych i warsztatów tanecznych. Wstęp w dniu koncertu kosztuje 35 zł (bilety do nabycia w kasie kina Forum). W sobotę o godz. 15 grupa poprowadzi w Famie warsztaty flamenco. Również w sobotę czeka nas też m.in. ciekawa prezentacja podróżnicza ph. „Kolumbia – Serce Świata" – Claudia Cardenas i Dominik Bac (godz. 17, Fama, wstęp wolny). A na zakończenie imprezy coś dla wszystkich spragnionych tańca – Hiszpańska Fiesta – „The Gomez Project". To projekt dwóch dobrych amigos: Edgar Gomez: RRPP, dj i Ezequiel Barredo: grafik, fotograf i dj, którzy wspólnie i solo rozkręcają imprezy w Kolumbii, Argentynie, Hiszpanii i Polsce. ▲

Program 5. Dni Hiszpańskich

Program tegorocznych Dni Hiszpańskich jest wyjątkowo bogaty. W **piątek o godz. 16** – Spektakl teatralny III LO: „Pies Ogrodnika" Lope de Vega (Fama), **o godz. 18** – wernisaż wystawy: Semana Santa – Anna Marchlik (foyer kina Forum), a o **godz. 20** – koncert flamenco: Danza del Fuego (sala kina Forum). **W sobotę o godz. 14** czeka nas prezentacja: „Piłka nożna – więcej niż religia w Hiszpanii" – Mariano Pleguezuelos Sánchez (Fama), **o godz. 15** – warsztaty flamenco z grupą Danza del Fuego (Fama), a **o godz. 17** – prezentacja podróżnicza: Kolumbia – Serce Świata: Claudia Cardenas i Dominik Bac (Fama). O **godz. 18.30** – film „Nad morzem (Alamar)" (kino Forum), o **godz. 20** – zobaczymy „Pod prąd (Contracorriente)" (kino Forum), a o **godz. 22** – Hiszpańska FIESTA „The Gomez Project" (Fama). Organizatorzy: Gran Via i BOK. Miejsce: ul. Legionowa 5.

Zobacz, gdzie warto wybrać się w weekend w Białymstoku i okolicach

▲ **Labalbal >>** W piątek od godz. 20 – Micro Music Adama Frankiewicza. A w sobotę o godz. 19 – spotkanie autorskie z Wiktorem Sazanawem, autorem „Notatek kontrabandzisty" oraz „Bajd sąsiedzkich". Więcej na www.labalbal.pl ul. Warszawska 21 lok. 3.

▲ **Kościół pw. św. Trójcy w Supraślu >>** Koncert Scholi Teatru Węgajty: O CRUX AVE – Koncert pieśni pasyjnych. Impreza w rocznicę śmierci błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II. 1 kwietnia o godz. 19.30. Scholę Teatru Węgajty tworzą śpiewacy i muzycy, muzykolodzy i teatrolodzy, ale też plastycy i znawcy tych dziedzin z 6 krajów próbujący swych sił w rekonstrukcji dawnych, średniowiecznych dramatów liturgicznych i pieśni.

▲ **Narodowy Bank Polski >>** 30 marca NBP wprowadza do obiegu nową monetę upamiętniającą 50-lecie Programu 3 Polskiego Radia o nominale 2 zł. W piątek od 10 rano do wyczerpania puli 50. monet w oddziałach okręgowych NBP, m.in. w Białymstoku, pierwsze 50 osób urodzonych w 1962 r. dostanie Trójkową dwójkę w prezencie.

▲ **Klub Rozrywki Krąg >>** Kiermasz Wielkanocny. 1 kwietnia, godz. 10, ul. Wierzbowa 6.

▲ **IX Podlaski Festiwal Wielkanocny >>** Koncert inauguracyjny 1 kwietnia w Studiu Rembrandt Polskiego Radia Białystok. Start o godz. 18. **(uk)**

bial

Sponsor główny
ZIELONE WZGÓRZE GALERIA
Carrefour
Arkadia

Gm. Choroszcz >>

Zabrakło pieniędzy

Na początku lipca w Żółtkach miał się odbyć festiwal Rock na Bagnie. Ale plany legły w gruzach przez brak pieniędzy.

– Jesteśmy rozczarowani. Festiwalu rockowy byłby dużą promocją naszej gminy w Polsce. Zzyskalibyśmy też dodatkowe źródło dochodu – mówi Romuald Ożlański, dyrektor Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Choroszczy.

Impreza miała się odbyć na początku lipca w okolicach wsi Żółtki. Zaproszono na nią czterdzieści zespołów nie tylko z kraju, ale także Litwy, Białorusi oraz Ukrainy. Wszystko z myślą o fanach rocka. Ale placówce nie przyznano dofinansowania z zewnątrz. W sumie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Unii Europejskiej starano się o ponad milion złotych.

Dotychczas festiwal Rock na Bagnie odbywał się w Strękowej Górze (gmina Zawady), w ramach transgranicznej współpracy polsko-litewskiej. Ale impreza nie podobała się Krzysztofowi Wądołowskiemu, wójtowi Zawad. Według niego, lepiej byłoby zorganizować w gminie festiwal muzyki folkowej czy disco polo. Zapowiedział, że dopóki on będzie wójtem, tak kontrowersyjny festiwal nie będzie się odbywał.

Organizatorzy szukali więc nowego miejsca. Pierwszą propozycją była wieś Zaczerlany (gm. Choroszcz). Ale pomysł nie wypalił, bo mieszkańcy nie zgodzili się. Pojawiła się za to nowa lokalizacja – wieś Żółtki. Jej mieszkańcy zgodzili się na to.

(jul)

Michałowo >> Po remoncie miejsce to ma się stać centrum szerzenia wiedzy

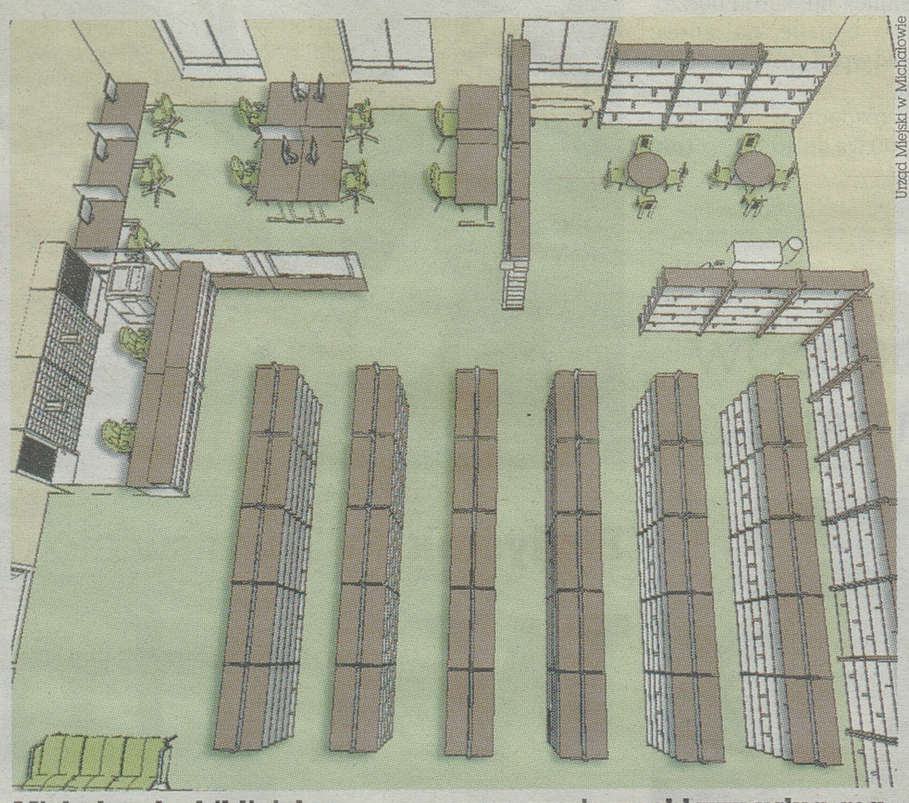
To biblioteka dla wszystkich

Biblioteka na miarę XXI wieku z darmowym dostępem do internetu – to czeka wkrótce mieszkańców Michałowa.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Chcemy, aby dzięki tej modernizacji biblioteka nabrała nowego znaczenia – mówi Julita Niepłoch-Sitnicka, rzeczniczka Urzędu Miejskiego w Michałowie. – Aby była miejscem, gdzie nie tylko wypożycza się książki, ale również miejscem gdzie pogłębia się wiedzę korzystając z dorobku nowoczesności jak komputery, internet, skanery.

Obecnie mieszkańcy miasteczka korzystali z biblioteki mieszczące się w starej siedzibie magistratu, która, jak dyplomatycznie określają urzędnicy, „lata świetności dawno ma za sobą". Nowa biblioteka zajmować będzie drugie skrzydło budynku dawnej fabryki włókienniczej przy ul. Białostockiej, w którym 30 marca ma być otwarty Komisariat Policji w Michałowie.



Urząd Miejski w Michałowie

Michałowska biblioteka poprzez rozszerzenie wachlarzu usług, ma służyć odbiorcom w różnym przedziale wiekowym

Otwarcie biblioteki planowane jest na wrzesień. I choć w tej chwili ogromna sala stoi pusta, już wkrótce zapełnią ją regały z książkami do wypożyczania oraz prasą. Stanie tam również siedem stanowisk komputerowych z darmowym dostęp do szybkiego i sprawnego internetu.

Placówką ma też służyć turystom.

– Znajdzie się tu bezpośredni dostęp do informatorów turystycznych gminy i regionu, listy kwater agroturystycznych, mapek gminy i miasta ze szlakami pieszymi i rowerowymi – wymienia Julita Niepłoch - Sitnicka.

Aby biblioteka była miejscem przytulnym i przyjaznym dla dzieci, miejscem, do którego chętnie się wraca, organizatorzy zaplanowali też specjalny kącik dla maluchów. Oko cieszyć będzie kolorowa wykładzina i mebelki. Gmina „pochyliła" się nad potrzebami najmłodszych. I to dosłownie.

– Regały z książeczkami do wypożyczenia będą kolorowe i dostosowane do wysokości np. 3-latka – podkreśla rzeczniczka.

W tym kąciku odbywać się będą m.in. cotygodniowe zajęcia dla dzieci – wieczorki lub popołudnia poetyckie, odczyty autorskie dla dzieci i młodzieży.

Będzie siłownia

Obecnie gmina Michałowo realizuje też projekt „Siłownia zewnętrzna". Prace montażowe już się rozpoczęły.
Bezpłatna i ogólnodostępna siłownia, zlokalizowana przy skateparku, będzie wyposażona między innymi w biegacza wolnostojącego, orbitka, prasę nożną, twistera-wahadło, wioślarza oraz wyciąg górny.

reklama

Plebiscyty >> Weź udział w najnowszych plebiscytach „Gazety Współczesnej" – Rolnik Roku i Nasz Sołtys

Znajdź się wśród liderów rolnictwa



Prowadzisz wzorowe gospodarstwo, dbasz o bezpieczeństwo i środowisko? Innowacje w rolnictwie nie są ci obce? A może znasz takiego rolnika? Sołtys w twojej wsi działa na rzecz lokalnej społeczności i ma świetny kontakt z mieszkańcami? Zgłoś ich do plebiscytów „Gazety Współczesnej": Rolnik Roku i Nasz Sołtys.

Po raz pierwszy w historii naszej gazety stworzyliśmy plebiscyty, w których chcemy pokazać liderów rolnictwa, jednej z najważniejszych gałęzi gospodarczej województwa podlaskiego. Rolnictwo w dzisiejszych czasach bardzo się zmieniło. Gospodarstwo rolne to nowoczesna firma, a rolnicy stają się liderami w swoich społecznościach. Walczą o dotacje unijne, wprowadzają do swoich gospodarstw najnowsze technologie, chcą nie tylko uzyskać dobre wyniki finansowe, ale nie zapominają też o ochronie środowiska naturalnego. W najbliższych wydaniach gazety, będziemy Państwu prezentować ciekawe rozmowy ze specjalistami na temat polskiego i podlaskiego rolnictwa.

Co daje wzięcie udziału w naszych plebiscytach? Już samo znalezienie się wśród nominowanych do tytułu Rolnik Roku lub Nasz Sołtys to z pewnością wielki prestiż. Poza tym do zdobycia są prestiżowe kryształowe puchary i grawertony z urzędu marszałkowskiego oraz nagrody rzeczowe dla 5 laureatów w każdej kategorii.

Mogą już Państwo zgłaszać swoich kandydatów do obu konkursów. Wystarczy wysłać do nas kupon publikowany w „Gazecie Współczesnej", maila albo zadzwonić: 85 748 9655. Państwa zgłoszenia zbieramy od 29 marca do 4 maja.

10 maja zaprezentujemy Państwu wszystkich kandydatów w specjalnym dodatku „Gazety Współczesnej".

Od 10 maja do 6 czerwca będzie trwało głosowanie. Swój głos można będzie oddać za pomocą kuponów drukowanych w gazecie oraz drogą SMS-ową. Na bieżąco będziemy Państwa informować o wynikach plebiscytu na łamach naszej gazety. Prezentacje wszystkich kandydatów i przebieg konkursu można też będzie śledzić w specjalnym serwisie internetowym. 21 czerwca ogłosimy wyniki plebiscytu, a nagrodzenie laureatów odbędzie się na uroczystej gali w trakcie Regionalnej Wystawy Hodowców Bydła w Szepietowie 23 czerwca.

Cały regulamin na www.wspolczesna.pl.

(mp)

Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"! 2012 ROLNIK ROKU
Imię i nazwisko zgłaszanego kandydata:
Adres zamieszkania kandydata:
Nr. telefonu kandydata / e-mail kandydata:
Imię i nazwisko i numer telefonu osoby zgłaszającej:

Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys" Nasz SOŁTYS
Imię i nazwisko zgłaszanego kandydata:
Sołectwo / adres zamieszkania kandydata:
Nr. telefonu kandydata / e-mail kandydata:
Imię i nazwisko i numer telefonu osoby zgłaszającej:

Organizator: GAZETA WSPÓŁCZESNA
Patroni Honorowi:

Warszawa >> Donald Tusk i Waldemar Pawlak ogłosili wczoraj:

Jest kompromis ws. emerytur

Emerytura dla obu płci w wieku 67 lat, emerytury częściowe – od 62 lat dla kobiet, od 65 lat dla mężczyzn, emerytura częściowa ma wynosić 50 proc. wypracowanego uposażenia - ustaliły PO i PSL w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego.

– Mamy porozumienie koalicji w sprawie reformy emerytalnej – ogłosił wczoraj Donald Tusk na konferencji z wicepremierem Waldemarem Pawlakiem. Projekt ustawy w ciągu trzech tygodni powinien znaleźć się na posiedzeniu rządu.


PAP/Radek Pietruszka

Premierowi udało się przekonać lidera PSL do zrównania wieku emerytalnego.

Na cząstkowej będzie można pracować

Spór o reformę emerytalną między koalicyjnymi partiami trwał od kilku tygodni. Wczoraj w końcu ogłosiły kompromis.

Najważniejszy postulat premiera, czyli przechodzenie na emeryturę w wieku 67 lat, został utrzymany. Złagodzenie kursu wobec PSL polega na wprowadzeniu możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury – tzw. cząstkowe. Kobiety będą mogły przechodzić na nią w wieku 62 lat, a mężczyźni – w wieku 65 lat, jeżeli do osiągnięcia tego wieku przepracują odpowiednio 35 lat i 40 lat. Emeryturę cząstkową będzie można łączyć z pracą.

– Emerytury osób, które będą przechodzić na emeryturę częściową, będą finansowane z ich kapitału emerytalnego – mówi Tusk. – To oznacza, że osoby, które pójdą na wcześniejszą emeryturę, po osiągnięciu właściwego wieku emerytalnego – 67 lat – będą dostawać niższą emeryturę.

Możliwe ma być także sfinansowanie składki emerytalnej za czas urlopu wychowawczego dla wszystkich kobiet rodzących dzieci lub drugiego rodzica, jeśli zdecyduje się na urlop wychowawczy. Do tej pory dotyczyło to tylko kobiet pracujących, a zostanie rozszerzone również na kobiety prowadzące działalność gospodarczą, czy te, które nie miały szansy podjąć pracy.

– Wówczas wymiar składki byłby niższy niż u kobiet, które pracowały wcześniej i wynosiłby 75 procent – wylicza szef rządu.

Zdaniem Waldemara Pawlaka propozycja PO-PSL w sprawie emerytur zakłada z jednej strony podwyższenie wieku emerytalnego, a z drugiej – swobodę wyboru.

– Cieszy nas, że uwzględnia i emerytury częściowe, i wyrównanie szans dla matek – mówi.

Zagłosują nad referendum

Dziś kolejny, gorący punkt debaty w sprawie reformy emerytalnej – głosowanie nad obywatelskim wnioskiem o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. W połowie lutego Solidarność złożyła w Sejmie prawie 1,4 mln podpisów pod wnioskiem o referendum.

– Ta reforma to absolutny skandal i oszukiwanie wyborców - mówi Patryk Jaki, klubu SP. **(PAP)**

Krótko

▲ **Polityka zagraniczna.** – Współczesna Polska jest najlepszą, jaką mieliśmy, na Wschodzie wyraźnie widać, że dzięki Unii siła naszego oddziaływania zwiększyła się; w interesie Polski jest dalsza integracja UE do trwałej unii politycznej – tak szef MSZ Radosław Sikorski przedstawił w czwartek w Sejmie założenia polityki zagranicznej na 2012 rok. – To wystąpienie dyplomaty i technokraty, a nie męża stanu – ocenił szef klubu Solidarnej Polski Arkadiusz Mularczyk. Jego zdaniem w wystąpieniu zabrakło wizji miejsca Polski w UE i wizji polityki wschodniej. Krzysztof Szczerski z PiS ocenił, że polską politykę zagraniczną gnębią fikcja, arogancja i kompleks i wniósł o odrzucenie tez ministra spraw zagranicznych. Natomiast szef SLD Leszek Miller poparł opinie Sikorskiego.

▲ **Kolejarze będą protestować.** We wtorek 3 kwietnia, miesiąc po katastrofie kolejowej pod Szczekocinami, dwa tysiące kolejarzy ma demonstrować w Warszawie. - Chcemy, by rząd uznał bezpieczeństwo na kolei za swój priorytet - mówi Leszek Miętek z kolejowych związków zawodowych. Pochód ma ruszyć sprzed Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, protestujący planują przekazać petycję do premiera. **(PAP)**

Żywiecczyzna >> W wyniku wypadku

Ośmiu górników nie żyje. Dziesięciu trafiło do szpitala

Tragiczny wypadek miał miejsce w środę późnym wieczorem w Przybędzy na Żywiecczyźnie. Około godz. 21.30 pojazd uderzył w naczepę do przewozu drewna, ciągniętą przez samochód ciężarowy, który nadjeżdżał z naprzeciwka.

W busie jechało 17 górników KWK Mysłowice-Wesoła, którzy wracali do domów po pracy.

Zginęło osiem osób, w tym kierowca. Dziesięć osób trafiło do szpitali w Bielsku-Białej i Żywcu. W żywieckim szpitalu przebywa czterech rannych. Stan trzech z nich jest ciężki, ale stabilny. Jedna z tych osób przebywa na oddziale intensywnej opieki medycznej. Poszkodowani mają urazy głowy, klatki piersiowej i kończyn. Stan czterech rannych, którzy zostali przewiezieni do Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, również jest stabilny. Dwóch jest w stanie ciężkim.

Trwa wyjaśnianie przyczyn wypadku. Nadal nie wiadomo dlaczego naczepa ciężarówki, służąca do przewozu drewna, znalazła się na przeciwległym pasie, którym jechał mikrobus. Wiadomo, że kierowca ciężarówki był trzeźwy. Wczoraj miał złożyć wyjaśnienia.

W kopalni Mysłowice-Wesoła trwała wczoraj akcja krwiodawstwa, zorganizowana w związku z wypadkiem.

Wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk zaapelował o ograniczenie imprez rozrywkowych. **(PAP)**


PAP/Andrzej Grygiel

Tym busem 17 górników jechało do pracy w kopalni Mysłowice-Wesoła.

reklama

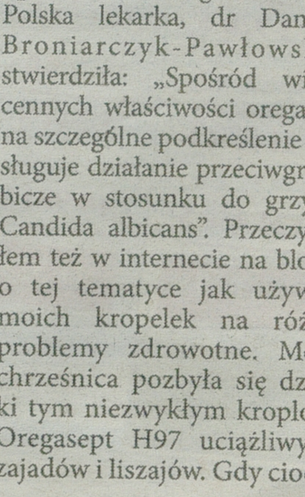
Krople zdrowia z oregano

Boli nas głowa – tabletka! Czujemy dreszcze i łamanie w kościach – tabletka! Kłopoty z żołądkiem – tabletka!... Stop, nie tędy droga. Instynktownie czujemy, że powinniśmy poszukać czegoś innego na rozmaite dolegliwości. Szczególnie, że aktualnie pojawiły się nowe, groźne dla życia i zdrowia zarazki, oporne nawet na znane leki. Co mogłoby skutecznie nam pomóc?

Jako urodzony sceptyk ostrożnie podchodziłem do naturalnych metod leczenia. Jednak ostatnio od kilku miesięcy miałem wyjątkowo osłabioną odporność. Znowu zaczęło mnie nieznośnie boleć gardło. Prawie zaniemówiłem a jestem nauczycielem, więc głos jest niezbędny w mojej pracy, udałem się więc do mojej lekarki. Oprócz tradycyjnej porady, poleciła mi ona nowy, naturalny antybiotyk: olejek z oregano. Wytłumaczyła, że zawiera on ponad 50 substancji wiruso - bakteriobójczych - jako, że substancje te są „nowe" dla zarazków i jest ich tak wiele, jest naprawdę duża szansa, że zadziała. A przy pana grzybicy nie ma się co zastanawiać. Zresztą mam już wielu pacjentów, którym ten olejek pomógł w poważnych problemach ze zdrowiem - powiedziała.

Idąc do apteki, miałem mieszane uczucia. Wydam 50 zł, a jeśli to mi nie pomoże? Jednak gdy nie spróbuję, to samo mi nie minie. W aptece pani farmaceutka wyjaśniła mi: - „Istnieje wiele podgatunków oregano, różniących się wyglądem zewnętrznym i zawartością substancji aktywnych. Oregasept H97, który jest taki skuteczny, jest wytworzony ze specjalnie wyselekcjonowanych odmian oregano. To esencja tego, co w tej roślinie najcenniejsze. Zresztą sama go biorę od kilku miesięcy i przeziębienia mnie omijają". Podjąłem więc kurację. Moja żona nie ukrywała zdziwienia. Po niespełna tygodniu używania kropelek oregaseptu zacząłem znowu normalnie mówić. Wróciłem do szkoły. Po kolejnym miesiącu stosowania kropelek oregaseptu badania wykazały, że po grzybicy nie ma nawet śladu. W rezultacie, nawet mój szef, dyrektor szkoły, był pod wrażeniem działania „mojego" olejku z oregano i zakupił go dla siebie i swojej rodziny.

Zacząłem szukać więcej informacji o tym specyfiku. Okazało się, że olejek



z oregano zalecał już w starożytności ojciec medycyny Hipokrates. Najnowsze badania naukowe przeprowadzone w wielu ośrodkach naukowych w USA i w Europie potwierdziły jego skuteczność i szeroki zakres zastosowania. Olejek ten pokonuje nawet bardzo oporne bakterie gronkowca. Polska lekarka, dr Danuta Broniarczyk-Pawłowska, stwierdziła: „Spośród wielu cennych właściwości oregano, na szczególne podkreślenie zasługuje działanie przeciwgrzybicze w stosunku do grzyba Candida albicans". Przeczytałem też w internecie na blogu o tej tematyce jak używać moich kropelek na różne problemy zdrowotne. Moja chrześnica pozbyła się dzięki tym niezwykłym kroplom Oregasept H97 uciążliwych zajadów i liszajów. Gdy ciocia dowiedziała się o jej wyleczeniu pokazała mi zagrzybiony język i zapytała mnie jak przeprowadzić kurację. Powiedziałem cioci jak robić płukanki, no i minęły kłopoty. Od tej pory często pomagałem rodzinie znajomym. Olejek pomógł w problemach z górnymi drogami oddechowymi, zatokami, częstymi przeziębieniami, żylakami, jęczmieniem, łupieżem, łuszczycą, wysypkami i łojotokiem. Kilkanaście kropli dziennie, rozcieńczonych w 1/3 szklanki wody, soku pomidorowego czy warzywnego, może pomóc odmienić nasze życie. A teraz, wiosną, w okresie, gdy nasila się działanie szczególnie niebezpiecznych i trudnych do zwalczenia bakterii i wirusów jest on znakomitym antyseptykiem, a jego naturalna skuteczność może być dla nas bezcenna, zmniejszając ryzyko choroby i powikłań.

Stanisław Rodoń
nauczyciel

Oryginalny Oregasept H97

mogą Państwo nabyć:
w sklepie internetowym:
www.oregasept.pl

zamówić telefonicznie:
33 817 34 24/25

lub zakupić w najbliższej aptece w cenie:
10 ml za ok. 30 zł,
30ml za ok. 50 zł,
100 ml za ok. 95 zł.

R389512Z01a

W obiektywie



Fot. PAP/EPA

▲ **Chiny >>** W niedzielę zakończy się Chiński Tydzień Mody odbywający się w Beijing. Wśród różnego rodzaju kreacji mogło zabraknąć pokazu kostiumów kąpielowych.



Fot. PAP/EPA

▲ **USA >>** Unikalne fotografie Marylin Monroe wykonane przez jej makijażystę zostaną w sobotę wystawione na aukcji w Beverly Hills. Według specjalistów zdjęcie legendarnej aktorki zrobione w 1954 roku na planie filmu „Rzeka bez powrotu" (River of No Return) zostanie sprzedane za ok. 2 – 3 tys. dolarów.

▲ **Afganistan>>** Zatrzymano talibów związanych z atakiem na Polaków. Czterech talibów, w tym dwóch powiązanych z grudniowym atakiem, w wyniku którego zginęło 5 polskich żołnierzy, zatrzymali polscy komandosi z afgańskimi siłami bezpieczeństwa. Komandosi bez jednego strzału dokonali aresztowania czterech terrorystów, którzy byli całkowicie zaskoczeni atakiem i nie stawiali oporu. **(PAP)**

Hiszpania >> W czwartek ogłoszono 24-godziinny strajk generalny

Protesty objęły cały kraj

Niemal w całej Hiszpanii w czwartek trwał 24-godzinny strajk generalny przeciw rządowej reformie prawa pracy, ograniczeniu wydatków budżetowych i podwyżce podatków. W czasie protestu zatrzymano 58 osób – podało MSW. Kilka kanałów telewizyjnych przerwało nadawanie programu.

W całym kraju lekko rannych zostało dziewięć osób – sześciu policjantów i trzech strajkujących.

Do najpoważniejszego incydentu doszło w mieście Torrelavega, w Kantabrii na północy kraju, gdzie uczestniczka pikiety została pchnięta nożem.

– Sprawcę zatrzymano – informuje agencja EFE.

W Murcji na południowym wschodzie kraju w policyjny radiowóz rzucono koktajlem Mołotowa. W nocy ze środy na czwartek emisję przerwało kilka regionalnych kanałów telewizyjnych z Katalonii, Madrytu i Andaluzji, w tym stacje: Telemadrid, Canal Sur i TV3.

Protesty rozpoczęły się już w środę wieczorem od pikiety w centrum Madrytu. W czwartek protestujący zbierali się już przed siedzibami firm, stacjami metra czy banków w stolicy. Przynieśli ze sobą transparenty z napisami: „Nie – dla reformy pracy" i „Strajk generalny". Przed dworcem Atocha związkowcy pikietowali z czerwonymi flagami swej organizacji.

Protestujący próbowali zablokować giełdy żywności w kilku miastach, ale według policji w Walencji, Madrycie i Saragossie sytuacja została szybko opanowana.

Według lokalnego ministerstwa spraw wewnętrznych nie nastąpiły utrudnienia w transporcie, a czwartek „przypominał zwykły dzień roboczy". Zgodnie z zawartym z władzami porozumieniem związki zawodowe miały zapewniać usługi na poziomie minimalnym.



Fot. PAP/EPA

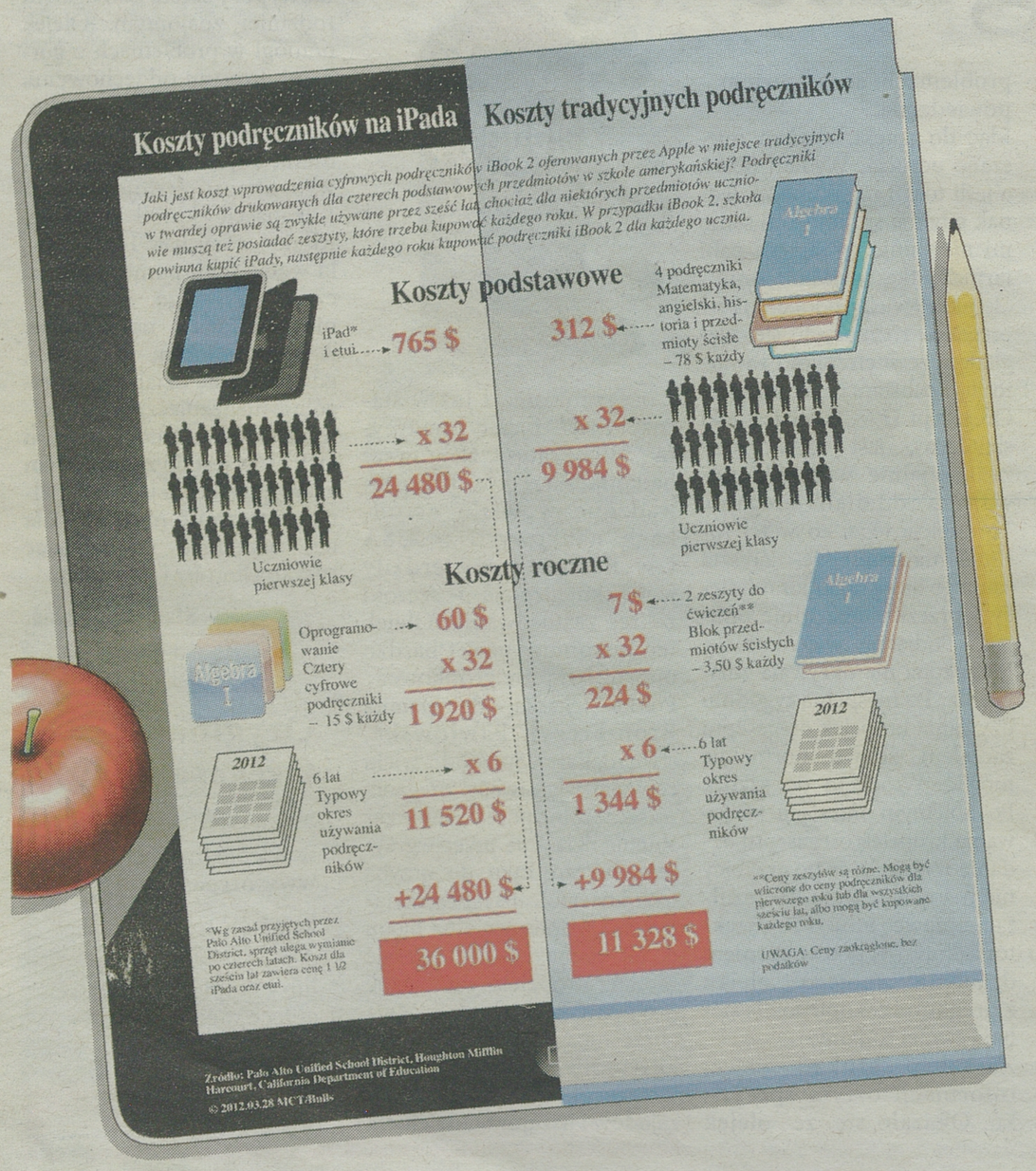
Około 200 studentów zablokowało wczoraj jedną z głównych dróg w Barcelonie.

Jak pisze agencja EFE, w Madrycie protestujący próbowali uniemożliwić autobusom miejskim wyjazd na ulice. Związki zawodowe mówią o wielkim sukcesie strajku. Informują, że w środę na nocną zmianę do pracy nie przyszli pracownicy fabryk samochodów Renault, SEAT, Volkswagen i Ford. Do strajku przystąpili też m.in. górnicy i pracownicy obiektów portowych. Związki zapewniają, że w sektorze chemicznym w strajku brało udział 87 proc. pracowników, w tekstylnym – 82 proc. Do akcji protestacyjnej przystąpiło też 85 proc. pracowników przemysłu spożywczego. Związkowcy utrzymują, że w firmach budowlanych zajmujących się infrastrukturą do pracy w czwartek nie przyszli prawie wszyscy pracownicy.

To szósty strajk generalny od 1977 r. Ostatni zorganizowano 29 września 2010 r. za rządów socjalistów.

Obecnie wskaźnik bezrobocia w Hiszpanii wynosi 23 proc. **(PAP)**

Ciekawy świat



USA/Syria >> Amerykanie nie ufają arabskiemu prezydentowi

Biały Dom: Asad musi odejść

Mimo zaakceptowania planu pokojowego ONZ, prezydent Syrii Baszar el-Asad musi zrzec się władzy – oświadczył w środę rzecznik Białego Domu Josh Earnest.

Dodał też, że w przeszłości Asad obiecywał już bardzo wiele, a USA oceniają jego reżim po czynach, a nie słowach.

Kilka godzin wcześniej rzeczniczka Departamentu Stanu skrytykowała Asada za to, że „nie podjął, tak jak obiecał, koniecznych kroków", by wdrożyć plan pokojowy w sprawie wyjścia z kryzysu przygotowany przez wysłannika ONZ i Ligi Arabskiej Kofiego Annana.

– Dzisiaj w Syrii kontynuowane są aresztowania i przemoc i nie jest to dobry znak" - oświadczyła Victoria Nuland.

W środę armia syryjska w całym kraju nasiliła operacje przeciwko rebeliantom, co wywołało sceptycyzm co do niedawnego przyjęcia przez Damaszek sześciopunktowego planu pokojowego Annana. Plan zakłada m.in. ustanowienie rozejmu między stronami konfliktu, pomoc humanitarną dla ludności, wycofanie ciężkiej broni z dzielnic mieszkalnych oraz podjęcie rozmów na temat politycznego rozwiązania konfliktu.

Według ONZ, liczba ofiar cywilnych konfliktu w Syrii przekroczyła już 9 tysięcy. **(PAP)**

Ukraina >> Premier ma podpisać umowę stowarzyszeniową

To kolejny krok w stronę Unii

Pierwszy wicepremier Ukrainy Wałerij Choroszkowski podpisze w piątek umowę stowarzyszeniowej z UE. Do podpisania dokumentu nie doszło w zeszłym roku, gdy Brukselę i Kijów poróżniła sprawa wyroku na byłą premier Julię Tymoszenko.

– Nie będzie dużej ceremonii, wręcz przeciwnie, to wydarzenie niskiej rangi" - poinformowały w czwartek źródła unijne. – Tym wydarzeniem chcemy pokazać dobrą wolę Unii oraz to, że tekst umowy jest gotowy".

– Dla nas jest to kamień milowy na drodze Ukrainy w kierunku Europy" – oświadczył w czwartek wicepremier.

Przyznał, że będzie to również wyzwaniem dla jego kraju, ponieważ „jest dość wiele rzeczy, które Ukraina powinna zrobić w szybkim tempie". O tym, że umowa może być parafowana w piątek, media ukraińskie napisały w połowie marca.

UE potwierdziła wówczas, że zakończyły się prace techniczne nad tekstem umowy, co otwiera negocjatorom drogę do jej parafowania 30 marca. Unia jednak zastrzegła, że nie ma terminu podpisania umowy, jest to bowiem „akt polityczny", uwarunkowany m.in. „przestrzeganiem praw podstawowych na Ukrainie".

Stosunki między Kijowem a Brukselą uległy ochłodzeniu po skazaniu na siedem lat więzienia byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko. Wyrok ten zapadł, gdyż opozycyjną dziś polityk uznano za winną nadużyć przy zawieraniu w 2009 roku przez jej rząd umów gazowych z Rosją.

UE uważa, że wyrok ten jest niesprawiedliwy, gdyż Tymoszenko została skazana za decyzję o charakterze politycznym. Bruksela ogłosiła, że świadczy to o wybiórczym stosowaniu prawa na Ukrainie. To właśnie z tego powodu w grudniu 2011 roku nie doszło do parafowania umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE. **(PAP)**

>>

Gniew tytanów



▲ **Gniew tytanów**
USA, 2012
▲ **Reż.: Jonathan Liebesman**
▲ **Wyk.:** Sam Worthington

Dziesięć lat po bohaterskiej walce z potworem Krakenem Perseusz – syn Zeusa i półbóg – stara się żyć spokojnie na wsi jako rybak i jedyny rodzic 10-letniego syna Heliusza. Tymczasem pomiędzy bogami i tytanami toczy się szaleńcza walka o władzę. Niebezpiecznie osłabieni brakiem czci ze strony ludzi, bogowie tracą kontrolę nad uwięzionymi tytanami i ich okrutnym przywódcą Kronosem – ojcem odwiecznie dzierżących władzę braci: Zeusa, Hadesa i Posejdona. Połączywszy siły, trzej bracia obalili swojego potężnego ojca już dawno temu, skazując go na gnicie w mrocznych czeluściach Tartaru – lochu ukrytego głęboko w przepastnych jaskiniach podziemia. Perseusz nie może zignorować swojego prawdziwego powołania, kiedy Hades wraz z pobożnym synem Zeusa Aresem porzucają lojalność i zawiązują z Kronosem spisek, którego celem jest zdetronizowanie Zeusa. Tytani rosną w siłę, zaś Zeusa opuszczają resztki boskich mocy. Na ziemi rozpętuje się piekło.
▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży.

Wyspa skazańców



▲ **Wyspa skazańców**
Norwegia, Francja, Polska 2010
▲ **Reż.: Marius Holst**
▲ **Wyk.:** Stellan Skarsgard

Norwegia, początek XX wieku. Pełna śniegu i przejmującego zimna, odizolowana od świata wyspa Bastoy, na której działa ośrodek poprawczy dla nastoletnich chłopców. Bastoy to istne piekło i obóz pracy, gdzie panuje sadystyczny reżim i nie obowiązuje żaden kodeks praw. Metody wychowawcze stosowane przez opiekunów polegają na psychicznej i fizycznej przemocy. W ramach resocjalizacji chłopcy zmuszani są także do wykonywania ciężkiej fizycznej pracy w nieludzkich warunkach.
Na wyspę trafia niepokorny, zbuntowany 17-letni Erling, niesłusznie skazany za morderstwo. Od samego początku chłopak ma jeden cel – za wszelką cenę uciec stamtąd. Wkrótce zdaje sobie sprawę, że jego plan to... dokonać niemożliwego. W pojedynkę ma nikłe szanse, musi zjednać sobie innych współwięźniów...
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku

Zaginiona



▲ **Zaginiona**
USA, 2012
▲ **Reż.: Heitor Dhalia**
▲ **Wyk.:** Amanda Seyfried, Daniel Sunjata, Jennifer Carpenter, Sebastian Stan, Wes Bentley, Nick Searcy

Pierwszy hollywoodzki thriller złotego dziecka brazylijskiej kinematografii Heitora Dhalii.
Gdy siostra Jill ginie bez śladu, zrozpaczona dziewczyna jest przekonana, że porwał ją psychopata, którego ofiarą sama padła rok wcześniej. Policja nie podziela jej obaw, podejrzewając Jill o zbyt bujną wyobraźnię lub zaburzenia osobowości. Zdeterminowana, a wkrótce też poszukiwana przez detektywów, Jill postanawia na własną rękę zdemaskować szaleńca, który sprytnie zaciera za sobą ślady...

▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

Hans Kloss – stawka większa niż śmierć



▲ **Hans Kloss – stawka większa niż śmierć**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Patryk Vega**
▲ **Wyk.:** Stanisław Mikulski, Emil Karewicz, Tomasz Kot, Piotr Adamczyk, Marta Żmuda Trzebiatowska, Anna Szarek, Adam Woronowicz, Jerzy Bończak, Wojciech Mecwaldowski,

Hans Kloss powraca, aby wyjaśnić jedną z największych tajemnic II wojny światowej.
Nowe przygody agenta J-23 rozgrywają się zarówno w czasie wojny, jak i kilkadziesiąt lat po jej zakończeniu...

▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Igrzyska śmierci**
USA, 2012
▲ **Reż.: Gary Ross**
▲ **Wyk.:** Jennifer Lawrence

Katniss pochodzi z jednego z najbiedniejszych regionów w państwie Panem. Kiedy jej młodsza siostra zostaje wylosowana do udziału w Głodowych Igrzyskach, corocznym turnieju organizowanym przez bezwzględne władze, Katniss zgłasza się by zająć jej miejsce. Musi opuścić rodzinę, której jest żywicielką. Aby ich jeszcze zobaczyć, musi zwyciężyć w transmitowanych przez telewizję Igrzyskach.
▲ **Kino:** Helios w Alfie i Białej w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży.



▲ **Przetrwanie**
USA, 2012
▲ **Reż.: Joe Carnahan, Ian Mackenzie Jeffers**
▲ **Wyk.:** Liam Neeson, Dermot Mulroney, Dallas Roberts, James Badge Dale, Joe Anderson,

W sercu Alaski rozbija się samolot. Na miejscu ginie 117 pasażerów, a tylko ośmiu udaje się przeżyć. Na skutym lodem odludziu, bez kontaktu ze światem, bez ciepłej odzieży i jedzenia każdy z nich musi się zmierzyć z siłami natury i samym sobą. Uznani za zaginionych, ścigani przez stado wygłodniałych wilków, nie mieliby żadnych szans na przetrwanie, gdyby nie jeden z nich.
Jeszcze wczoraj chciał umrzeć, dziś będzie walczył, by przeżyć za wszelką cenę. Wszystko dla pewnej kobiety...
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Alfie w Białymstoku.



▲ **Królewna Śnieżka**
USA, 2012
▲ **Reż.: Tarsem Singh**
▲ **Wyk.:** Julia Roberts

W zaczarowanym królestwie żyła sobie piękna królewna Śnieżka. Jej skóra była czysta jak śnieg, a włosy czarne jak noc. Pewnego dnia władzę nad krainą przejęła podstępem zła królowa. Zazdrosna o urodę i wdzięk dziewczyny rozkazała wygnać ją z królestwa. Teraz jej celem będzie wyjść bogato za mąż i pozbyć się problemów finansowych. Idealnym kandydatem będzie bardzo przystojny i majętny książę.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Alfie i Białej w Białymstoku.



▲ **Lorax**
USA, Animacja 2012
▲ **Reż.: Cinco Paul, Ken Daurio,**

Ekranizacja jednej z najpiękniejszych bajek dr. Seussa, twórcy tak wspaniałych i pouczających historii, jak „Horton słyszy Ktosia". Pragnący zdobyć serce wybranki młody chłopak dowiaduje się o Loraxie – nieco zrzędliwym, lecz uroczym stworzeniu, które przemawia w imieniu drzew. Poruszająca opowieść zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Helios w Białej w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł
Piątek
Dni Hiszpańskie: Koncert flamenco Danza Del Fuego, godz. 20.00, bilety 25 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu.
Sobota
Elena, godz. 14.45, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Skowyt, godz. 16.45, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Dni Hiszpańskie: Nad morzem, godz. 18.30, bilet 10 zł.
Dni Hiszpańskie: Pod prąd, godz. 20.00, bilet 10 zł.
Niedziela
Elena, godz. 16.30, 20.15, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Skowyt, godz. 18.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Gniew Tytanów	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Zaginiona	19.00, 21.15.
Igrzyska Śmierci	9.45, 12.30, 15.15, 18.00, 20.45.
Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	16.45, 19.30, 21.45.
Terytorium wroga	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
Sponsoring	11.15, 15.45, 20.00, 22.00.
Kupiliśmy zoo	12.30, 17.15, 21.00.
I że Cię nie opuszczę	10.15, 15.00, 21.45.
3D John Carter	11.00, 15.45.
Bóg zemsty	13.30, 17.45.
Histeria	19.45.
Królewna Śnieżka	10.00, 12.15, 14.30, 18.30.
3D Podróż na tajemnicz wyspę	9.00, 13.45.
3D Lorax	9.30, 13.30, 17.30.
2D Lorax	11.30, 15.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Gniew Tytanów	11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
Wyspa skazańców	14.00, 18.45, 21.15.
Zaginiona	15.30, 20.00, 22.00.
Igrzyska Śmierci	10.15, 13.00, 15.45, 18.30, 21.15.
Przetrwanie	13.00, 17.30.
Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	16.30, 19.00, 21.15.
Wszystkie odloty Cheyenne'a	9.45, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45, 22.00.
3D John Carter	10.15.
Kobieta w czerni	10.45, 15.00, 19.15.
Żelazna Dama	12.45, 17.00, 21.30.
Królewna Śnieżka	10.00, 12.15, 14.30, 16.45.
Alvin i wiewiórki 3	10.00, 12.00.
3D Podróż na tajemniczą wyspę	9.15.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Księżna Angina, (pt.), godz. 10.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00.
Pan Brzuchatek, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Stworzenia sceniczne, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: normalny 21 zł, ulgowy 16 zł.
Co widział kamerdyner, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 33 zł, ulgowy 27 zł. Czas trwania: ok. 2,5 godziny (z przerwą).

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	I że Cię nie opuszczę	sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Alvin i wiewiórki	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Królewna Śnieżka	13.30, 15.30, 17.30
	Muminki w pogoni za kometą	(pt.), 17.00, (sb.,ndz.), 11.30, 17.00
	Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	19.30
	Gniew Tytanów 3D	13.00, 15.00, 18.30, 20.30
	Igrzyska śmierci	20.45
	Przetrwanie	20.45
Augustów ISKRA	Lorax 3D	15.30, 17.30
	Dziewczyna z tatuażem	19.15

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Róża	piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	W ciemności	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Igrzyska śmierci	(pt.), 18.00, (sb.,ndz.), 13.30, 18.00	
	Gniew Tytanów 3D	16.00, 20.30	
Kolno WRZOS	Rzeź	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Żelazna Dama	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Sponsoring	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

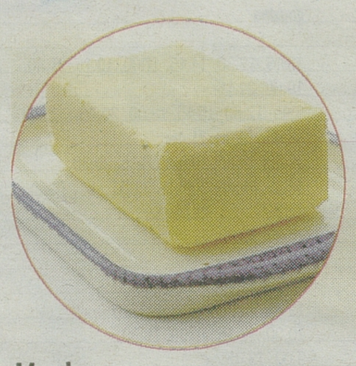
kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Piękna i Bestia	16.00
	Sponsoring	18.00
	Spadkobiercy	20.00

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł

Zanim pójdziesz na zakupy, poznaj sztuczki producentów żywności

PORADNIK KONSUMENTA (cz. I) Producenci żywności zrobią wiele, żebyśmy wybrali właśnie ich towar. Niektórzy nawet posuwają się do tego, że łamią prawo. Przeczytaj nasz poradnik, a zaoszczędzisz sobie przykrych niespodzianek.

Blisko 80 procent badanych kupując artykuły żywnościowe, zwraca uwagę głównie na cenę. To prawda: jest ważna. Ale żeby jedzenie było smaczne i zdrowe, kupując je, trzeba też zwracać uwagę na inne rzeczy.



Masło
Prawdziwe masło tłuszczu mlecznego ma 82 proc. To zafałszowane miewa tyle samo. Bywa, że w 90 proc. nie jest on jednak mleczny.



Chleb
Ciemne pieczywo nie zawsze jest żytnie. Niektórzy producenci dodają do ciasta karmel, który je odpowiednio zabarwia. Takie pieczywo nie jest niestety tak zdrowe, jak to z żytnich kłosów.



Żółty ser
Nawet najdroższy żółty ser nie musi być prawdziwym serem. Bywa bowiem, że produkt zawiera w sobie tłuszcze obce zamiast mlecznych. Żółty ser to jeden z częściej fałszowanych produktów.



Czekolada
Czekolada ma bardzo dużo tłuszczu z ziarna kakaowego. Producenci często zastępują go palmowym, różnymi olejami, a nawet łojem! Jeśli nie ma odpowiedniej informacji na opakowaniu, produkt jest sfałszowany.

Źródło: informacje własne; Foto: DigiTouch; Infografika: Sylwia Friedel

NIE KIERUJ SIĘ NAZWĄ

Kiełbasa chłopska. Nazwa sugeruje, że powstała w oparciu o starą, tradycyjną recepturę. Nic bardziej mylnego! Tym bardziej, że na opakowaniu można przeczytać, że to kiełbasa drobnorozdrobniona, wysokowydajna. To oznacza, że bardzo rozdrobniono i wymieszano wiele składników, w tym wypełniaczy. Niestety, najmniej w takiej kiełbasie jest wieprzowiny. Jej skład to: mięso wieprzowe (37 proc.), skórki wieprzowe (15 proc.), karagen, woda, białko sojowe, mączka ziemniaczana, przyprawy, sól, substancje wzmacniające smak E-621, substancje konserwujące E-250.

ZAPAMIĘTAJ

Kolejność składników podanych na opakowaniu jest bardzo istotna. Jeśli któryś jest na początku, oznacza to, że w danym produkcie jest go najwięcej.

W tym przypadku 37 procent wieprzowiny to i tak niewiele. Ta kiełbasa składa się głównie z wypełniaczy i tańszych zamienników, w tym wody i substancji, które ją wiążą. Pomimo bardzo niskiej ceny (ok. 7,60 zł za kilogram) nie warto jej kupować.

NIE WIERZ W TO, CO WIDZISZ

- Z czego mógł powstać ser, na którego opakowaniu jest koza? Teoretycznie z koziego mleka - jeśli producent nie obszedł prawa. Ale bardzo możliwe, że jest ono tylko dodatkiem do krowiego, tańszego surowca. Dlatego warto czytać skład.

- Producenci soków i napojów też mają swoje sztuczki. Niektórzy na przedniej części kartoników pokazują np. winogrona albo czarne porzeczki. A ze składu podanego na bocznej części opakowania można się dowiedzieć, że podstawowym składnikiem jest na przykład sok jabłkowy (bo tańszy), a winogronowy czy porzeczkowy to tylko dodatek.

WAŻNE

W przypadku soków nie daj się złapać na informacje, że jest: niebarwiony chemicznie, bez sztucznych barwników, nierozcieńczony, niekonserwowany chemicznie, bez konserwantów itd. W przypadku soków owocowych to nic nadzwyczajnego. Bo przepisy nie pozwalają na ich rozcieńczanie oraz dodawanie barwników i środków konserwujących.

POLICZ TŁUSZCZ

- Masło powinno zawierać co najmniej 80 proc. tłuszczu. Tymczasem nieuczciwi przedsiębiorcy, by obniżyć koszty, „odchudzają" ten produkt. Dlatego jeśli w składzie znajdzie się informacja, że tłuszczu jest mniej, towar nie powinien być nazwany masłem.

UWAGA

Coraz częściej masło udają miksy. Jednak w składzie tego pierwszego produktu nie mogą znajdować się tłuszcze inne niż mleczne. Jeśli producent dodał na przykład tłuszcz roślinny, który jest tańszy niż mleczny, to jest to miks, a nie masło.

Nie dajmy się zwieść obrazkom na opakowaniu. Krowa, ukwiecona łąka i napis „ekstra" nie dają pewności, że w środku jest masło. Lepiej sprawdzić skład.

- Podobna zasada dotyczy serów. Nie mogą zawierać tłuszczów innych niż mleczne. Jeśli dodano do nich roślinne, to na opakowaniu powinna znaleźć się informacja, że jest to wyrób seropodobny.

SPRAWDŹ DATĘ

My, konsumenci, doceniamy produkty jak najmniej przetworzone. Mlekiem świeżym nie powinno nazywać się jednak produktów pasteryzowanych. Przechodzą obróbkę termiczną, dzięki czemu wydłuża się termin przydatności do spożycia, ale nie są już towary świeże.

Rzekomą świeżością kuszą też niektórzy producenci makaronu. Jednak gdy do produkcji użyli proszku jajecznego lub masy jajowej (pasteryzowanej), a na opakowaniu napisali, że jest ze świeżych jaj, minęli się z prawdą.

CYFRA NA JAJKU

Szukając jaj, nie kieruj się nazwą na opakowaniu. Może sugerować, że pochodzą od kur, które większość życia spędziły na ukwieconej łące, a w rzeczywistości zniosły je ptaki z chowu klatkowego.

ZAPAMIĘTAJ

Cenne informacje o jajku zdradzi ci jego opakowanie lub skorupka.

Naucz się czytać kody widniejące na opakowaniu lub skorupce jajka. Cyfra znajdująca się przed kodem kraju (np. Polska - PL) informuje o systemie utrzymania kur:

- jeśli pierwsza jest cyfra 3, jaja pochodzą z chowu klatkowego;
- 2 - z chowu ściółkowego;
- 1 - z chowu na wolnym wybiegu;
- 0 - z produkcji ekologicznej.

KOLOR NIE ŚWIADCZY O JAKOŚCI

- Wielu z nas jest przekonanych, że najsmaczniejsze i najzdrowsze jest jajko o jak najciemniejszym żółtku. Wiąże się to z tym, że kiedyś znosiły je kury karmione na przykład pokrzywami, marchwią, liśćmi buraków. Dziś taki efekt uzyskuje się, karmiąc drób paszą wyprodukowaną z soi (najczęściej modyfikowanej genetycznie) z dodatkami, które barwią karmę.

- Wygląd skorupki mógł świadczyć o sposobie odżywiania drobiu - ale kiedyś. Dziś większość ma ciemny kolor, bo takie rasy kur są najpopularniejsze.

NIE OCZEKUJ CUDÓW

Słyszałeś o zbawiennych dla ludzkiego organizmu kwasach Omega-3? To nie daj się skusić producentom oleju, choćby rzepakowego, którzy na opakowaniach wypisują, że zawiera naturalne kwasy Omega-3. Dlaczego? Bo ich produkt nie wyróżnia się niczym szczególnym. Wszystkie oleje rzepakowe mają takie właściwości! To samo dotyczy informacji, że są bez cholesterolu oraz bez konserwantów. Bo oleje rzepakowe nie zawierają cholesterolu i nie wolno dodawać do nich substancji konserwujących.

NIE POZWÓL NA FAŁSZERSTWA

Informacje o zawartości kwasów Omega-3 i ich prozdrowotnych właściwościach można znaleźć na niektórych opakowaniach czegoś, co nazwano masłem. W ten sposób producent sugeruje, że ten towar ma wspaniałe właściwości, a to już nawet nie jest masło.

Bo przypomnijmy: masło nie może zawierać tłuszczów innych niż mleczne. Jeśli dodano do niego na przykład olej lniany (jako źródło kwasów Omega-3) i nie zmieniono nazwy, to jest to produkt zafałszowany. I warto o tym poinformować inspekcję handlową lub inspektorów jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.

EKOLOGICZNE TYLKO Z CERTYFIKATEM

- Przybywa nieuczciwych producentów żywności, którzy choć wcale nie oferują produktów ekologicznych, na etykiecie opisują je jako: eko, eco lub bio. Chodzi o to, by zasugerować konsumentowi, że ta żywność powstała bez użycia sztucznych środków chemicznych.

- Żywność wyprodukowaną metodami ekologicznymi możemy rozpoznać dzięki certyfikatom na opakowaniach. Jak wyglądają i kto je nadaje? O tym przeczytasz na stronie np. ministerstwa rolnictwa (www.minrol.gov.pl; w zakładce: jakość żywności).

WSŁUCHAJ SIĘ W... CHLEB

- Piekarze zdają sobie sprawę, że coraz więcej klientów szuka pieczywa wyprodukowanego z mąki otrzymanej z pełnego przemiału (np. z mąki razowej typ 2000, bogatej m.in. w błonnik).

Nieuczciwi wykorzystują ten fakt, pisząc na etykietach produktu upieczonego z innej mąki (np. typ 750), że to chleb pełnoziarnisty.

- Lepiej sprzedaje się też produkt, który chociażby nazwą nawiązuje do tradycji. Jeśli zatem chcemy kupić chleb wiejski, tradycyjny, dawny czy chłopski, sprawdźmy etykietę. Gdy w składzie znajdą się polepszacze, możemy być pewni, że nie jest to pieczywo takie, które piekły nasze babcie.

Oczywiście polepszacze są dopuszczone do produkcji i nie powinny szkodzić człowiekowi, ale klient zawsze ma prawo wiedzieć, co kupuje. Dlatego warto dokładnie czytać etykiety.

DOBRA RADA

Jak rozpoznać chleb dobrej jakości, upieczony na naturalnym zakwasie? Piekarze twierdzą, że jeśli popukamy bochenek od spodu, powinien wydać głuchy dźwięk. To znak, że jest dobrze przepieczony. Skórka musi być lekko popękana, a po naciśnięciu wrócić do poprzedniej pozycji.

KIERUJ SIĘ ZDROWYM ROZSĄDKIEM

Nie pozwól sobą manipulować! Jeśli jogurt naturalny jest rzeczywiście naturalny, to dopisek „bez cukru" na etykiecie jest zbyteczny i może służyć tylko jednemu - zwiększeniu sprzedaży.

ZAPAMIĘTAJ

W sklepie nie sięgaj wyłącznie po towary ustawione na wysokości twarzy. Zerknij na pozostałe półki. Może znajdziesz tam lepsze i tańsze produkty. Ale zanim znajdą się w twoim koszyku - przeczytaj informacje na etykietach!

Lucyna Talaśka-Klich

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPÓŁCZESNA.pl

To jest kraj dla **starych ludzi**



FOT. SXC

35 proc. spośród **826 000** osób, które urodzą się w Wielkiej Brytanii w tym roku, może być wciąż przy życiu w 2112 roku – wynika z danych opublikowanych przez Narodowy Urząd Statystyczny (ONS). Nikt jednak nie przygotowuje się do takiej perspektywy. Ukończenie stu lat życia łączy się w Wielkiej Brytanii z zaszczytnym wyróżnieniem w postaci otrzymania specjalnej urodzinowej karty z życzeniami od panującego monarchy. Obecnie liczba stulatków jest szacowana na **14 500.** Prognozy przewidują, że w 2035 r. będzie ich już ok. **110 000**. – Przyrost średniej oczekiwanej długości życia ma swoje blaski i cienie – mówi David Sinclair z Międzynarodowego Ośrodka Badań nad Długowiecznością. Według niego, wielu stulatków czeka starość w samotności, ponieważ przeżyją najbliższych. Będą też żyć w izolacji, w mieszkaniach dla nich nieodpowiednich i będą słabego zdrowia.

PAP

Satelitarna **archeologia**

Szukanie śladów dawnego osadnictwa staje się prostsze. Powstał komputerowy program, który analizuje zdjęcia z satelity pod kątem sygnałów świadczących o śladach obecności ludzi. Pozwolił już odkryć tysiące nowych, potencjalnych stanowisk archeologicznych. Jason Ur i Bjoern Menze z Uniwersytetu Harvarda opracowali system, który rozpoznaje miejsca po dawnych ludzkich osiedlach. Komputer analizuje zdjęcia, uwzględniając mnóstwo czynników, takich jak odbarwienie gleb i charakterystyczne nasypy, pozostałe po dawnych budynkach z cegieł etc. Ur już przebadał tak zdjęcia ziem w północno-wschodniej Syrii i wskazał tam ok. dziewięciu tysięcy potencjalnych śladów osad. **PAP**



FOT. SXC

Kariera **małych gwiazd**

Weronika Kosobudzka i Natalia Idzikiewicz, które grają Zosię i Elę Polak w nowym serialu TVP 2 pt. „Ja to mam szczęście!", błyskawicznie zawojowały publiczność. Z dnia na dzień stały się idolkami młodej widowni

Historia 13-letniej Natalii Idzikiewicz z Włocławka świetnie nadaje się na scenariusz filmu hollywoodzkiego. Rola w „Ja to mam szczęście!" to jej debiut.

– Nigdy nawet nie marzyłam o zostaniu aktorką – opowiada rezolutna gimnazjalistka. – W szkolnych przedstawieniach pełniłam zwykle rolę narratora. Ale byłam wielką fanką „rodzinki.pl". Gdy dowiedziałam się, że twórcy mojego ulubionego serialu planują następny projekt, postanowiłam zgłosić się na casting. Przede wszystkim miałam nadzieję na poznanie Maćka Musiała, Mateusza Pawłowskiego i Adasia Zdrójkowskiego z „rodzinki.pl". Niespodziewanie dostałam rolę Eli Polak i dziś mogę powiedzieć, że „ja to mam szczęście!". Casting był dla Natalii niecodziennym przeżyciem. Do Warszawy przywiózł ją tata, który jest kierowcą tira. Musiał na nią czekać kilka godzin pod miastem. W tym czasie Natalia, której na zdjęciach próbnych towarzyszyła babcia, stała w długiej kolejce, a potem czarowała komisję castingową.

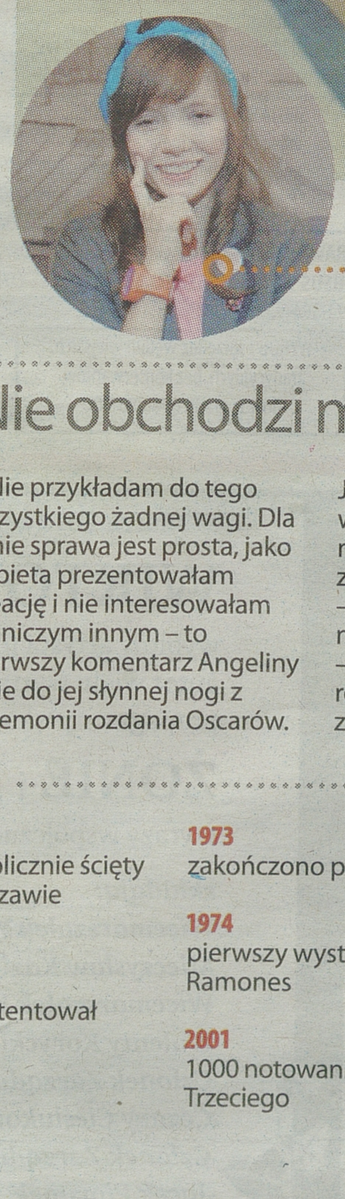
– Natychmiast dostrzegliśmy w niej wielki potencjał – mówi Dorota Kośmicka-Gacke, producentka serialu. – O tym, że dostała rolę, zadecydował jej talent, warunki i predyspozycje psychiczne.

Z kolei 8-letnia Weronika Kosobudzka, zanim dostała rolę w „Ja to mam szczęście!", miała już za sobą udział w serialu „Plebania" i w filmie „Kołysanka" Juliusza Machulskiego.

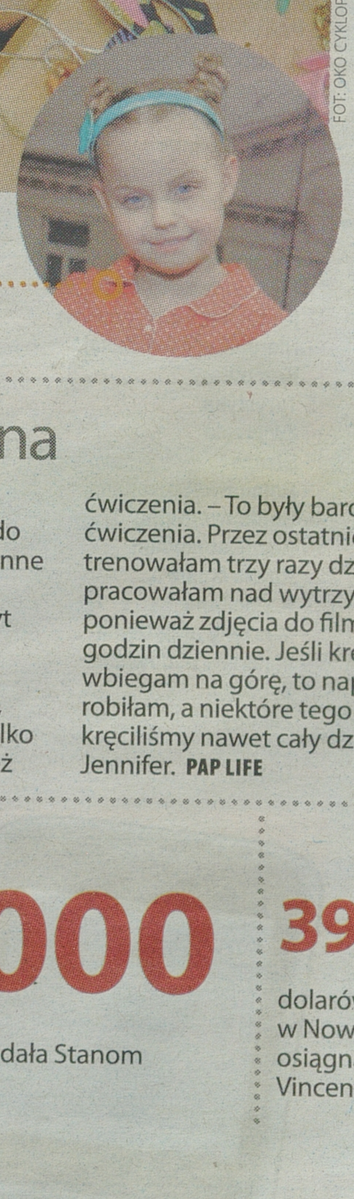
– Niestety, Weronika Kosobudzka nie jest moim odkryciem – śmieje się Dorota Kośmicka-Gacke. – Wcześniej jej talent dostrzegł jeden z najlepszych naszych reżyserów Juliusz Machulski, którego wszystkie filmy stoją na półce w moim domu. U nas, oczywiście, Weronika także musiała przejść przez wieloetapowe zdjęcia próbne. Jest dziewczynką obdarzoną wielkim talentem. Na planie prezentuje ogromne skupienie i dyscyplinę, co robi ogromne wrażenie nawet na tak wybitnych aktorach jak Kinga Preis i Jacek Braciak. Obie aktorki mają dziś swoje fan cluby, a wideoblog Natalii Idzikiewicz (blogeli.blogi.kotek.pl/) stał się wielkim przebojem Internetu.

ANNA SZEWCZYK





NATALIA IDZIKIEWICZ



WERONIKA KOSOBUDZKA

FOT: OKO CYKLOPA



Nie obchodzi mnie ta **noga**

– Nie przykładam do tego wszystkiego żadnej wagi. Dla mnie sprawa jest prosta, jako kobieta prezentowałam kreację i nie interesowałam się niczym innym – to pierwszy komentarz Angeliny Jolie do jej słynnej nogi z ceremonii rozdania Oscarów.

Już chwilę po ceremonii w Internecie pojawiło się mnóstwo fotomontaży z rzeczoną – prawą – nogą. – Coś słyszałam, ale to naprawdę mnie nie obchodzi – dodała jeszcze aktorka w rozmowie z „Huffington Post".

Za gruba i za ładna

Gwiazda „Igrzysk śmierci" Jennifer Lawrence początkowo nie przypadła do gustu fanom powieści autorstwa Suzanne Collins, na której oparty jest film. Ich zdaniem, aktorka była „zbyt gruba, zbyt ładna i zbyt blond", by zagrać główną bohaterkę, Katniss Everdeen. Jennifer musiała przejść metamorfozę, by dopasować się do swojej roli. Nie tylko przefarbowała włosy, ale rozpoczęła też ćwiczenia. – To były bardzo intensywne ćwiczenia. Przez ostatnich kilka miesięcy trenowałam trzy razy dziennie. Ciężko pracowałam nad wytrzymałością fizyczną, ponieważ zdjęcia do filmu trwały wiele godzin dziennie. Jeśli kręciliśmy scenę, jak wbiegam na górę, to naprawdę to robiłam, a niektóre tego typu ujęcia kręciliśmy nawet cały dzień – wspomina Jennifer. **PAP LIFE**



FOT. PAP/EPA/DANIEL DEME

kartka z kalendarza 30 marca

1689
Kazimierz Łyszczyński został publicznie ścięty na Rynku Starego Miasta w Warszawie za ateizm

1858
amerykanin Hyman Lipman opatentował ołówek z gumką

1973
zakończono produkcję FSO warszawa

1974
pierwszy występ zespołu punkrockowego Ramones

2001
1000 notowanie Listy Przebojów Programu Trzeciego

7 200 000

dolarów – za tyle w 1867 Rosja sprzedała Stanom Zjednoczonym Alaskę

39 850 000

dolarów to cena, jaką na aukcji w Nowym Jorku w 1987 roku osiągnął obraz „Słoneczniki" Vincenta van Gogha



AUTOMOTO

AUTOKOMISY

AUTO Komis Dojlidy Roman Wasilewski Serwis Ogumienia Zabłudowska 69 tel. 85 741 97 77 / 605 203 523 www.auto-komis-dojlidy.otomoto.pl

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35.

OPONY letnie, felgi, duży wybór, 698-195-597

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTA na złom kupię, tel. 503-057-090.

AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.

KAŻDĄ starą Toyotę busy japońskie 500-100-099

LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

***MASZ pilny wydatek???
Zgłoś się do nas! 801540404,
533-340-404, www.markasa.pl

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.J. Repertorium A 3888/2011, tel. 600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka chwilówka, 600-700-304.

AŻ DO 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZ BIK, do 100 tys., niska rata, również z komornikiem. 503-914-911.

BEZPIECZNE pożyczki, oddłużenia komornicze, bez zastawu i poręczeń, dla każdego bez zaświadczeń, dojazd bez opłat, 703-803-023 (7,69/min).

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

FUNDUSZ finansowy -nowość na rynku pożyczek: dla osób ze złą historią kredytową. Białystok, Lipowa 4 lok. 202 IIp. (85)667-28-38.

POŻYCZKI bez BiK. Całe województwo, tel. (664)741-747.

500 zł pożyczka natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DACHÓWKA 10000. 50 gr. Prostki. 606-612-592.

PUSTAKI Suporeks 1500 szt. 6 zł. (86)273-10-52

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

www.kursy.bialystok.pl

PODLASKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA

15-101 Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel./fax 85/676-18-62
e-mail: centrum.bialystok@wp.pl

ORGANIZUJEMY:
- Agent celny
- Kasjer walutowo-złotowy
- Księgowość od A do Z
- Obsługa kas fiskalnych
- Obsługa komputera
- Specjalista ds. kadr i płac
- Operator koparki jednonaczyniowej
- Operator koparko-ładowarki
- Operator ładowarki
- Walce, zagęszczarki
- i inne



NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do zalesienia, 664-306-196.

LAS stary (podlaskie, mazowieckie). 664-306-196.

LOKAL 65-80m2, parter. 602-114-492.

SPRZEDAM

***NOWE** mieszkania 2890zł/m2 www.for-bud.pl

AUGUSTÓW centrum, 2-pok, 37m2 602-432-323.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.

B-STOK, Boboli, 52 m2, 2pok. umeblowane i wyposażone, 800 opłaty. 500663613

DOM Sokółce 100/550m2, 697-30-11-78.

DOM, ok.Ełku, posesja 9700mkw. 666-554-551.

DZIAŁKA 3200 m2. 22 zl.Mazury. 603-308-328.

DZIAŁKA budowlana na Mazurach z budynkiem gospod. 500mkw oraz rolna 2.2ha, Łysonie ok. jez. Kociołek Szlachecki, tel. 501-099-184.

DZIAŁKĘ budowlana k/Ełku, 3000m2. 781-937-686.

GARAŻE blaszane - wzmocnione. Dowóz, montaż gratis - cały kraj Producent, raty (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

MIESZKANIE 48m2 Ip. Piastowska 235 tyś zł tel. 694 301 980

PÓŁ domu z działką 2500 m2 w Michałowie oraz narzędzia rymarskie, 723-940-295.

SORDACHY k/Ełku, 1ha, blisko jeziora. Straduny, budowlana 1050m2, blisko jeziora. 512-169-789.

WOŁYŃSKA nowe 72m2 z garażem 604-169-938

1930M2 -Grabówka, tel. 502-648-155.

2-POK, 52 m2, parter, centrum 533-00-11-11.

33M2, 2-pok, IVp. Hajnówka, tel. 515-713-433.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie do wynajęcia, 607-702-567.

WYNAJMĘ

POWIERZCHNIE handlowe ok.100- 120 mkw., Przytuły, 600-074-966, (86)472-08-07.

WOŁYŃSKA nowe 72m2 z garażem 604-169-938.

1-POK., parter, Bojary 1000zł. 602-628-814.

3-POK., ul. Gruntowa tel. 600-422-247.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DOBRZE płatna praca w Norwegii, przy sprzedaży drewnianych ozdób, zarobki 2-8 tyś zł, tel 518-182-216

FRYZJERA -rkę z doświadczeniem, 606-134-505.

KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE, 660-464946

MEŻCZYZNE w gospodarstwie tel. 604-211-735

MĘŻCZYZNA w gospodarstwie, 667-166-020.

MĘŻCZYZNA, gospodarstwo rolne. 667-222-773.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 500-186-499.

NORWEGIA -praca fizyczna dla mężczyzn, wynagrodzenie 25 tys.zł. 532-546-072.

OPERATORA koparko- ładowarki, 602-518-266,

PIEKARNIA Cymes zatrudni piekarza ciastowego, 519-138-931.

PILNIE zatrudnię kierownika masarni wyrobów ekologicznych z dużym doświadczeniem. 502-377-550.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem, 500-237-803.

PROMEDICA24. Opiekunki Niemcy. (87)428-27-24.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********SKUP BYDŁA POWYPADKOWEGO. 24 GODZ. CAŁE PODLASIE. WSZELKIE FORMALNOŚCI. BEZPOŚREDNIO NA RZEŹNIĘ. 513-868-957.

**********UBOJNIA - 24h/dobę kupi bydło pourazowe, trzodę i konie. Całe Podlasie. 516-940-508.**

*********SKUP bydła pourazowego. 24 godz. 532-728-536.**

******BYDŁO** pourazowe. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 669-955-408, 695-187-861.

***FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE. DO 8 ZŁ/KG. TEL. 518-229-128.

***KNURY** kupię, (85)685-22-45, 694-933-680.

ŁĄKI, nieużytki.lub dzierżawa. 502-644-411

SKUP bydła pourazowego na terenie powiatów Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Bielsk Podlaski, Siemiatycze. Szybki odbiór, szybkie płatności, konkurencyjne ceny, Załatwiamy formalności związane z wyrejestrowanie zwierzęcia, 660-797-515.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

**OPONY TRAKTOROWE TANIO. RATY! HURTOWNIA GUMPOL POLMOZBYT, ZAMBRÓW, UL. MAGAZYNOWA 18, TEL. 86/271-35-11, KOM. 514-414-337.

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.

BELE sianokiszonki, drugi pokos gruntowy, 70 sztuk, 605-413-527.

CIĄGNIKI, belarki, ładowarki. Duży wybór. Radziłów. 509-604-048, (86)273-63-25.

CIĄGNIKI, rozrzutniki, prasy i inne 602-264-888

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

KLACZE. szt.2. 2 i 5 lat. k/Grajewa. 507-472-293.

LAS 2.10ha, ok.Stawisk, tel. 508-388-657.

MATY dla bydła, 664-466-774, 604-16-99-38,

NAWOZY, otręby z dowozem, Przytuły (86)472-08-07, 600-074-966.

PRASY, Traktory z importu, Nowogród. (86)2175600, www.CWALINA.agro.pl

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27

SIANOKISZONKĘ, 50 zł/bela, tel. 781-937-686.

SZAMBA betonowe wodoszczelne 4-12 tys. litrów, atest PZH, montaż HDS, 515-373-550.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, DDGS, wysłodki TOFFI, melasa, nasiona kukurydzy. Hurtownia zaprasza, tel. 86/2755-090, -237.

TRAWĘ nasienną kupkówkę. 888-685-569.

URSUS 902, Ursus 355. k/Grajewa. 694-394-929.

WYRÓB i sprzedaż wędlin wiejskich, tradycyjnych, bez konserwantów, dowóz gratis, 694-080-007.

ZGRABIARKA Class Liner. 2001. 6,60 m. Przewracarka Fahr. 1998. 6.80 m. 606-612-592

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę., tel. 508-127-829.

AKUMULATORY, złom, maszyny. 603-128-091.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

KUPIĘ każdy złom, 796-540-771.

SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu -Krupniki 64. tel. 502-539-182.

DOMKI holenderskie, Augustów 606-609-477.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -środa, sobota, niedz.. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771

**ANTWERPIA, Bruksela,Holandia -środa, piątek, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.

***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia od soboty - wtorku 602176530,

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923

USŁUGI

AGD, RTV

TELEWIZORY, Laptopy, Komputery - naprawa - instalacja - konserwacja. LAP-EL SERWIS Supraśl, tel. 533408998www.lap-el.pl

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934..

DOMY, obory, szamba. Grajewo. 663-481-621.

ARCHITEKT. CENY PROMOCYJNE 502-639-031 www.perfektura.pl

BUDOWA domów, elewacje. 509-319-750.

BUDOWA silosów na kiszonkę (własne szalunki), 605-300-397.

DACHY - więźba, krycie, poddasza. 691-244-191.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

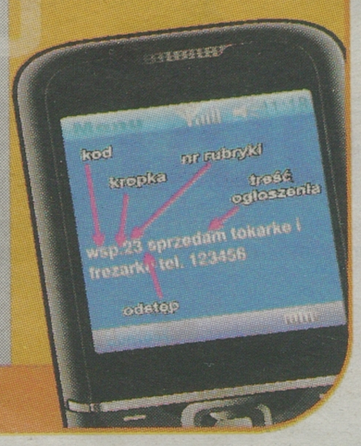
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



27 marca 2012 roku odszedł

WIKTOR WOŁKOW

wybitny artysta fotografik,
autor wielu wystaw i albumów
propagator piękna podlaskiej przyrody

ŻONIE i BLISKIM

wyrazy współczucia

składają:
Wicemarszałek Województwa Podlaskiego
Mieczysław Kazimierz Baszko
Wicemarszałek Województwa Podlaskiego
Walenty Korycki
Członek Zarządu Województwa Podlaskiego
Cezary Cieślukowski
Członek Zarządu Województwa Podlaskiego
Jacek Piorunek



DOCIEPLENIA, elewacje, tanio, 518-352-826.

DOMY drewniane, altanki, 664-12-89-99,
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292
ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.
ELEWACJE. Inne prace nietypowe. 721-417-340.
KLINKIER, siatka, fundamenty 600-220-366
KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.
ŁAZIENKI, mieszkania- kompleksowo, 516-252-931.
POKRYCIA dachowe, więźby. 505-858-895.
POKRYCIA dachowe, więźby. 607-683-191.

POLBRUK kompleksowo od 17l. 503-800-815.

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, 604-400-174.
POSADZKI agregatem, 605-300-397.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
ROBOTY budowlane, kompleksowo 666-143-514.
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE 609159012.
STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! 600-772-149.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SUCHE tynki, szpachlowanie, vat . 509-114-550

SZAMBA betonowe wodoszczelne Transport, montaż. (48)321-53-85, 604-251-341,
TYNKI agregatem, tel. 507-350-955.
TYNKI tradycyjne gipsowe, 665-063-930.
WYNAJEM rusztowań, 606-446-078.

DACHY

KRYCIE dachów Białystok i okolice, (85)675-04-84, 791-651-555.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE DACHÓW! NAJTANIEJ!! 604-590-996.
KRYCIE dachówką, atrakcyjne ceny, 505-266-196.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE, pomiary, rozdzielnie, 606-960-284.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.
OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.

MEBLE

www.ELMiR.pl
MEBLE NA ZAMÓWIENIE
SZAFY
GARDEROBY
BIURA
KUCHNIE
POKOJE
DZIECIĘCE
DRZWI
do samodzielnego montażu
RATY
ZAŚCIANKI
SZOSA BARANOWICKA 64/1
tel. 85 746-62-06
DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1 Lok. 111
tel. 85 744-44-30

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966
TELENAPRAWA LCD, tel. 603-220-913.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639
PRODUCENT ogrodzeń: metalowe, betonowe, siatki, panelowe drewniane, balustrady, bramy, podmurówki montaż609-554-376,85/731-08-97

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.
OKNA, drzwi, tanio 85 7199122, 602210774

PRZEPROWADZKI

****PRZEPROWADZKI.** Duzy bus. Cała Polska. Konkurencyjne ceny., tel. 513-868-957.
MEBLOWOZY, winda, tragarze, 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.
TARCIE trakiem przewoźnym. 504-921-727.

ŚLUSARSKIE

TOCZENIE, frezowanie, spawanie, 509-996-538.

TRANSPORT

CZARNOZIEM z załadunkiem, gm. Wasilków sprzedam, tel. 600-026-019.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI gipsowe, szpachlowanie, 665-063-930.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne, od 5900zł, wystawa Sokoły, 507-877-406.
OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996,
PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, 503-726-790.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.
GINEKOLOG A-Z 519-455-444.
GINEKOLOG pomoc 515-515-624.
GINEKOLOG Tanio. 0502-865-184.

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE..\ PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16, TEL.698 664 783, (85)732-77-351 WWW.CPCHOROSZUCHA.PL**

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie) tel. 85/732-77-35.

USG

USG dzieci, dorośli, przepływy - tętnice, żyły szyjne, kończyn dolnych (kolorowy Dopler) Białystok, (85)875-53-55, 512-677-311.

INNE

LOKAL dziennego pobytu w Wasilkowie, tel.85/718-50-39, 603-620-210.
REHABILITACJA neurologiczna. 500-269-721.



PEPEES® S.A.



Rolnicy!
Ziemniaki skrobiowe to pewna i stabilna przyszłość
Firma PEPEES S.A w Łomży - Pion Kontraktacji i Skupu zaprasza do współpracy w sezonie 2012/2013
Zapewniamy
- Wysokie ceny i terminowe płatności
- Szkolenia i opiekę agrotechniczną
- Pomoc w zakupie sadzeniaków i środków ochrony roślin
Szczegółowe informacje
Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego PEPEES S.A.
Pion Kontraktacji i Skupu
18-400 Łomża, ul. Poznańska 121, tel. 86 215 58 33; tel. kom. 506 014 979
pepees@pepees.pl, www.pepeees.pl

Duże gospodarstwo rolne
ogłasza przetarg
na sprzedaż maszyn rolniczych i srodków transportu
Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2012 godz.9.00,
Gospodarstwo Stare Juchy, ul. Długa 5
tel. kontaktowy: 606-820-926.

KUCHNIE · ZABUDOWY · SZAFY · BIURA
Autoryzowany przedstawiciel firmy INDECO

IMEX
Białystok, ul. Wasilkowska 22c
tel. 85 675 01 90
ul. Hurtowa 9, tel. 85 742 66 70
www.imex.bialystok.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
POLBUD
POLSKIE BUDOWNICTWO
Firma POLBUD S.A. z siedzibą w Bielsku Podlaski ul. Żwirki i Wigury 61 realizuje projekt: „Wzrost kompetencji pracowników firmy POLBUD" w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII, Działanie 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.1. Wspieranie kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.
Osoba do kontaktu: Marzena Flaszyńska e-mail: m.flaszynska@polbud.com.pl
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

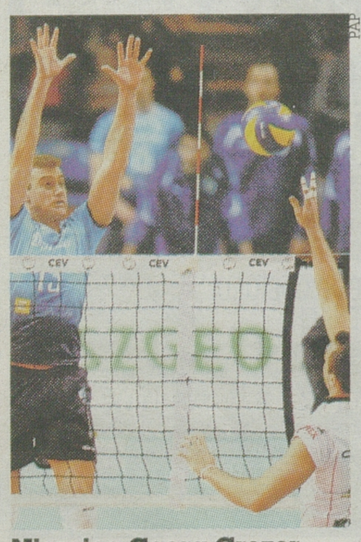
fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl
BUDYNEK USŁUGOWO-BIUROWY
ul. Stołeczna 2 w Białymstoku (Centrum)

centralna klimatyzacja, duży wybór lokali, miejsca postojowe w garażu podziemnym, winda - wszystkie piętra +garaż przystępne ceny do negocjacji
BUDYNEK MIESZKALNO-USŁUGOWY
ul. 27 Lipca 23 w Białymstoku

świetna lokalizacja, duży wybór małych mieszkań, miejsca postojowe w garażu podziemnym, winda - wszystkie piętra +garaż przystępne ceny do negocjacji
BUDYNEK MIESZKALNY
ul. Św. Boboli 3A w Białymstoku (Starosielce Płd.)

- lokal użytkowy na parterze o pow. 125m²
cena -3500zł/m² netto
- mieszkanie 101m² + taras 54m² (gratis!!!)
cena -3500zł/m² brutto

Siatkówka >>
Od 13:10
do 13:15



PAP

Niemiec Georg Grozer z Resovii atakuje po bloku Petera Veresa z Dynama Mos

Siatkarze Asseco Resovii Rzeszów przegrali po zaciętej i emocjonującej walce z Dynamem Moskwa 2:3 w pierwszym finałowym meczu o Puchar CEV.

W tie-breaku rzeszowski zespół posiadał inicjatywę, prowadził kilkoma punktami, ale na finiszu lepsi byli goście. Po asie Marco Bojicia resoviacy prowadzili 6:3. Trzypunktową przewagę gospodarze utrzymali do stanu 13:10 i akcji Piotra Nowakowskiego. Od tego momentu inicjatywę przejęli goście, a mecz zakończył atakiem Węgier Peter Veres.

– Już dawno nie oddaliśmy przeciwnikowi w przyjęciu tak wielu punktów. Szkoda, bo była duża szansa, szczególnie w tie-breaku, w którym prowadziliśmy kilkoma punktami. Niestety, nie wytrzymaliśmy chyba tego psychicznie w przyjęciu – mówił Andrzej Kowal, trener Resovii.

– Ten mecz był świetny dla widzów, ale nie dla nas. W czwartym secie zaczęliśmy tracić punkty i pozwoliliśmy Resovii doprowadzić do tie-breaka. W końcówce wygraliśmy, bo mieliśmy więcej szczęścia – stwierdził Siergiej Grankin, rozgrywający Dynama Moskwa.

▲ **Asseco Resovia Rzeszów – Dynamo Moskwa 2:3 (20:25, 25:22, 20:25, 25:23, 13:15).** Rewanż w niedzielę w Moskwie. Puchar zdobędzie drużyna, która wygra dwa mecze. Przy remisie 1-1 rozegrany zostanie złoty set. **(PAP)**

Lotto

▲ **Losowania z 28 marca**

Multi Multi (godz. 14): 7-13-17-20-25-33-36-38-42-45-46-53-59-61-64-65-71-73-74-75.
Plus: 38.

Multi Multi (22.15): 7-12-16-18-19-23-28-34-36-37-39-48-55-62-65-70-71-73-77-80.
Plus: 28.

Joker: 9.
Cztery liczby ze zbioru 50 liczb: 13-21-35-50.

Kaskada: 1-2-4-5-7-9-12-15-16-17-18-21.

Tenis >> Radwańska pokonała Williams i wreszcie ominęła Azarenkę

Świetna Polka przyćmiła Venus

Agnieszka Radwańska, rozstawiona z numerem piątym, pokonała byłą liderkę rankingu tenisistek Amerykankę Venus Williams 6:4, 6:1 w ćwierćfinale turnieju WTA w Miami (z pulą nagród 4,828 mln dol.). W półfinale zagra z Francuzką Marion Bartoli.

– Na korcie było dzisiaj bardzo gorąco. Może dlatego Venus nie zaprezentowała się zbyt dobrze. Oczywiście nie grała w turniejach przez kilka miesięcy, ale to wciąż wielka tenisistka. Jest przykładem, że nie można przed meczem patrzyć tylko na ranking. Oczywiście Venus nie jest wcale numerem 134. na świecie, absolutnie jest tenisistką z czołowej piątki – powiedziała po zwycięstwie krakowianka zajmująca czwartą pozycję w rankingu WTA Tour, najwyższą w dotychczasowej karierze.

– Naprawdę musiałam dzisiaj zagrać bardzo dobrze. Pokonać taką zawodniczką można tylko jeśli się w pełni utrzyma koncentrację w decydujących momentach meczu. Grałam dziś bardzo konsekwentnie, szczególnie w trudnych sytuacjach i miałam kilka świetnych strzałów przy ważnych punktach – dodała Polka.

Awans do półfinału dał 23-letniej krakowiance premię w wysokości 164 tysięcy dolarów oraz 450 punktów do rankingu WTA Tour. Na "czysto" zarobiła 200, bowiem broniła 250 za ubiegłoroczny ćwierćfinał osiągnięty w Miami.



PAP

Agnieszka Radwańska po raz kolejny awansowała do półfinału wielkiej, tenisowej imprezy

– Agnieszka jest świetną tenisistką, którą zawsze ciężko jest pokonać. Trzeba być niesamowicie skoncentrowaną od pierwszej do ostatniej piłki i świetnie się poruszać po korcie. Grając przeciwko niej nie można liczyć na łatwe punkty. Dzisiaj miała odpowiedź prawie na każde moje zagranie – powiedziała Williams.

Marion Bartoli w ćwierćfinale nieoczekiwanie łatwo odprawiła Wiktorię Azarenkę 6:3, 6:3. Białorusinka przyjechała do Miami bronić tytułu wywalczonego przed rokiem jako niepokonana w tym sezonie. Azarenka ostatnio "prześladowała" Radwańską eliminując ją z kolejnych, dużych turniejów. Bartoli to jednak trudna rywalka, choć ona sama jest ostrożna przed meczem z Polką. Do tej pory w sześciu konfrontacjach przegrała z Radwańską... sześć razy.

– Ona jest bardzo konsekwentna i niesamowicie skoncentrowana. Gra bardzo dobrze, szczególnie od ubiegłorocznych turniejów w Azji, kiedy zaczęła wygrywać prawie wszystko. Będę musiała dużo biegać, nie tylko po linii końcowej, ale także do przodu, bo ona lubi grać dropszoty. Myślę, że jestem na to przygotowana i wierzę, że wreszcie ją pokonam. Już jedną serię przerwałam w tym tygodniu – powiedziała Bartoli.

Mecz został rozegrany w nocy z czwartku na piątek czasu polskiego. **(PAP)**

Piłka nożna >> Po ćwierćfinałowych meczach Ligi Mistrzów. Milan walczy z Barcą, wygrał Bayern.

Zremisowali u siebie 0:0 i... pieją z zachwytu

Lionel Messi na strzeleckiej diecie. Milan zatrzymał fabrykę goli Barcelony – to niektóre tytuły włoskich gazet po zakończonym remisem 0:0 pierwszym meczu ćwierćfinałowym piłkarskiej Ligi Mistrzów między tymi zespołami.

Po raz pierwszy od 29 spotkań Champions League drużynie katalońskiej nie udało się strzelić gola. W Hiszpanii media napisały, że przyszedł czas na "otrzeźwienie", zwłaszcza po imponującym 7:1 z Bayerem Leverkusen w poprzedniej rundzie. Chwalony jest bramkarz włoskiej ekipy Christian Abbiati, który zaliczył kilka udanych interwencji i "ratował honor Milanu" – jak napisała "La Gazzetta dello Sport".

Kibice czekali na pojedynek Argentyńczyka Lionela Messiego i Szweda Zlatana Ibrahimovica. Bohaterem został jednak Abbiati, który tuż przed końcowym gwizdkiem zaimponował interwencją przy strzale największej gwiazdy rywali.

Trener obrońców trofeum Josep Guardiola podszedł do remisu ze spokojem. – Znamy jakość przeciwników, dlatego z remisu 0:0 musimy być zadowoleni – powiedział. Jak każdy Hiszpan narzekał na sędziego Jonasa Erikssona, który po interwencji Abbiatiego nie podyktował ewidentnego rzutu karnego.

"To była klarowna jedenastka" – napisała "Marca". Inna hiszpańska gazeta "Mundo Deportivo" uznała, że arbiter nie zauważył dwóch takich momentów, kiedy faulowany był Alexis Sanchez i Carles Puyol.

Zadowoleni z wyniku są przedstawiciele Milanu. – To dla nas bardzo dobry rezultat, który daje wiele pewności siebie przed rewanżem – uznał szkoleniowiec Massimilliano Allegri.

– Jestem optymistą, a na Camp Nou pojedziemy, by postawić kropkę nad "i" – dodał Zlatan Ibrahimovic.

Wątpliwości nie ma także pomocnik Clarence Seedorf. – Barca to najsilniejsza drużyna na świecie, ale każda era kiedyś się kończy – mówi Holender.

▲ **AC Milan – FC Barcelona 0:0. Widzów:** 76 169

▲ **Olympique Marsylia – Bayern Monachium 0:2 (0:1). Bramki:** 0:1 - Gomez 44, 0:2 - Robben 69. **Widzów:** 31683. **(PAP)**



PAP

Alessandro Nesta bezpardonowo powstrzymuje Lionela Messiego

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Piłkarski Skarb Podlaskiej IV ligi – dziś część II

9. LZS Narewka

Barwy: niebiesko-biało-zielone. **Adres:** Białowieska 1, 17-220 Narewka. **Prezes:** Mieczysław Gryc. **Trener:** Robert Kądzior.

Kadra

Bramkarze: Adam Ciulkin (88), Augustyn Wróblewski (91).

Obrońcy: Grzegorz Nawrocki (86), Mirosław Krasnopolski (75), Artur Latkowski (80), Grzegorz Andrzejewski (86), Dariusz Jurczak (74), Tomasz Walenciej (77), Dariusz Kałnaus (75), Piotr Drozd (93).

Pomocnicy: Artur Matela (78), Grzegorz Spychała (76), Wojciech Olechno (82), Norbert Stulgis (90), Marcin Prusiewicz (92), Marcin Miścierewicz (78), Sławomir Lewicki (78), Rafał Speichler (75), Marek Bezubik (79), Piotr Skiepko (95), Filip Jaworowski (95).

Napastnicy: Kamil Tomczyk (86). Ignacy Lech (83), Robert Kądzior (70), Mariusz Lasota (89), Jacek Gagacki (95).

Przybyli: Bezubik (powrót do treningów), Jaworowski (wychowanek), Gagacki (Rospuda Filipów).

Ubyli: Michał Lul, Tomasz Dojlida (kontuzje).

Sparingi: KS Wasilków 1:4 i 3:0, Hetman Białystok (juniorzy) 3:3, Znicz Suraż 2:2, Włókniarz Białystok 1:3.

10. Tur Bielsk Podlaski

Rok założenia: 1923. **Barwy:** niebiesko-biało-żółte. **Adres:** Orzeszkowej 19, 17-100 Bielsk Podlaski. **Prezes:** Krzysztof Grodzki. **Trener:** Grzegorz Pieczywek.

Bramkarze: Piotr Kulgawczuk (89), Jakub Wołosik (93).
Obrońcy: Paweł Bierżyn (83), Stefan Chilkiewicz (92), Maciej Kesler (89), Kamil Kiszko (85), Tomasz Klemensowicz (82), Krystian Kulikowski (92), Wojciech Marcinkiewicz (83), Adam Tkaczuk (93), Przemysław Wielanowski (93).
Pomocnicy: Grzegorz Burzyński (94), Karol Car (86), Rafał Iwaniuk (91), Mateusz Jakubowski (87), Artur Kiszko (87), Adrian Kozłowski (91), Rafał Kulikowski (95), Mateusz Wierbicki (94).
Napastnicy: Krzysztof Grodzki (85), Rafał Muczyński (89), Kamil Stanisławski (83), Radosław Żero (94), Robert Żukowski (84).
Przybyli: Kesler (Warmia Grajewo), K. Kiszko (wznowił treningi), Klemensowicz (KS Michałowo), Wierbicki (powrót z Pioniera Brańsk), Muczyński (Pogoń Łapy), Stabnisławski (Skra Wizna), Żukowski (z rezerw).
Ubyli: Kamil Osmulski, Marcin Gul, Grzegorz Arciuszkiewicz (przerwa w treningach), Karol Jakubowski (wyjazd na studnia), Jakub Budźko (Hetman Białystok), Marek Polubiatko, Karol Domalewski (kontuzje), Mateusz Grzybowski (do rezerw), Robert Rogowski (wyjazd za granicę)
Sparingi: Podlasiak Knyszyn 5:1, Sparta Szepietowo 1:1, Narew Choroszcz 6:0, Dąb Dąbrowa Białostocka 1:2, Tur II Bielsk Podlaski 4:3, Piast Białystok 3:4, Pogoń Łapy 4:1, Narew Choroszcz 2:2.

11. Gryf Gródek

Rok założenia: 1996. **Barwy:** czerwono-żółte. **Adres:** Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek. **Prezes:** Sławomir Abramowicz. **Trener:** Jan Łotysz.

Kadra
Bramkarze: Artur Sacharczuk (76)

Obrońcy: Piotr Bobko (80), Konrad Kozłowski (88), Jarosław Artemiuk (84), Jan Łotysz (84), Karol Bezubik (94), Marcin Kopliński (83). Michał Osypiuk (86), Karol Lorenc (89).

Pomocnicy: Tomasz Antonowicz (92), Łukasz Gryko (94), Marcin Grygoruk (84), Tomasz Humienny (84), Piotr Głowicki (87), Daniel Owerczuk (95), Sebastian Kozłowski (85).

Napastnicy: Michał Grygoruk (85), Tomasz DZierzgowski (90), Bartosz Romaniuk (85).

Przybyli: Dzierzgowski (Olimpia Zambrów), Michał Osypiuk (Znicz Suraż).

Ubyli: Bartosz Dzienisik (Włókniarz Białystok), Andrzej Marczyk (Piast Białystok).

Sparingi: Znicz Suraż 1:5, KS Wasilków 2:4, Piast Białystok 5:9, Rudnia Zabłudów 2:5, KS UM Krynki 3:1 i 2:5.

12. Promień Mońki

Rok założenia: 1963. **Barwy:** czerwono-żółto-zielone. **Adres:** Sportowa 1, 19-100 Mońki. **Prezes:** Andrzej Purta. **Trener:** Leszek Zawadzki.

Kadra
Bramkarze: Maciej Andraka (1988), Dawid Jabłoński (91).

Obrońcy: Adam Młodzianowski (90), Bartosz Kobrzyniecki (87), Przemysław Koźlik (85), Leszek Zawadzki (76), Damian Purta (94), Marcin Grygo (84), Adrian Gudewicz (87).

Pomocnicy: Marek Kulikowski (79), Łukasz Godlewski (89), Kamil Łobacz (95), Jacek Maciorowski (94), Łukasz Grygo (92), Tomasz Jaromiński (94), Kamil Zalesko (93).

Napastnicy: Grzegorz Kiszło (79), Mateusz Studniarek (92), Łukasz Studniarek (87), Wojciech Połuszejko (92), Maciej Odyjewski (94).

Przybyli: Odyjewski (powrót z Podlasiaka Knyszyn).

Ubyli: Pilczuk (Podlasiak Knyszyn)

Sparingi: Krypnianka Krypno 0:1, Sokół II Sokółka 2:2, 6:2, Hetman Białystok 1:3, Biebrza Goniądz 5:1.

13. MKS Mielnik

Rok założenia: 1999. **Barwy:** zielono-żółte. **Adres:** Zaszkolna 1, 17-307 Mielnik. **Prezes:** Damian Sypek. **Trener:** Radosław Kondraciuk.

Kadra
Bramkarze: Andrzej Grabowski (1989), Paweł Kasperuk (86).

Obrońcy: Paweł Oponowicz (88), Łukasz Treszczotko (86), Adam Miler (92), Tadeusz Stępkowski (81), Kamil Korniluk (85), Grzegorz Kożuchowski (90), Tomasz Kopytiuk (76).

Pomocnicy: Tomasz Jakubiec (88), Dominik Korniluk (91), Bartłomiej Kamiński (95), Mateusz Borzym (91), Arkadiusz Dąbrowski (87), Robert Rokosz (78), Łukasz Kożuchowski (86), Tomasz Iwaniuk (95), Łukasz Kołdys (88), Krzysztof Jezierski (89).

Napastnicy: Jakub Andryszek (78), Paweł Kamiński (89), Łukasz Pawluczuk (89).

Przybyli: Adam Miler, Łukasz Kołdys, Krzysztof Jezierski.

Ubyli: Łukasz Rychlik, Wojciech Jarzynka, Patryk Perlejewski, Grzegorz Sielewonowski.

Sparingi: KP Michałowo 3:1, Kolejarz Czeremcha 0:1, Zorza Sterdyń 2:2, Janovia Janów Podlaski 5:1.

14. Sparta Augustów

Rok założenia: 1947. **Barwy:** biało-niebiesko-czerwone. **Adres:** Sucharskiego 15, 16-300 Augustów. **Prezes:** Leszek Cieślik. **Trener:** Jacek Bayer.

Kadra
Bramkarze: Karol Piaścik (80), Mateusz Pyrek (94).
Obrońcy: Marcin Kłoczko (84), Dawid Stefanowski (90), Jarosław Dziądziak (92), Kamil Jedliński (95), Jakub Wasilewski (95), Aleksander Filipow (75), Jakub Sieńko (87), Paweł Zaniewski (91), Tomasz Bajko (85), Wojciech Czereszewski (75).
Pomocnicy: Piotr Chabasiński (71), Michał Płoński (95), Mateusz Knoch (91), Adrian Chełmiński (94), Przemysław Piaścik (95), Mikołaj Sadowski (95), Paweł Sakowicz (95), Kacper Szuliński (95), Kamil Wilczewski (90).
Napastnicy: Rafał Harasim (80), Łukasz Sobolewski (81), Grzegorz Kawałko (89), Piotr Cieciuch (95), Michał Omiljanowicz (92), Bartłomiej Milanowski (93).

Przybyli: Trener Bayer (ostatnio Piast Białystok), Czereszewski (Płomień Ełk), Bajko, Omilianowicz (Wigry Suwałki), Filipow, Zaniewski, Chmielewski, Milanowski, Sieńko (wznowili treningi).
Ubyli: Tomasz Dębkowski, Krzysztof Pietkiewicz, Kamil Grzesiukiewicz, Robert Lech (nie wznowili treningów), Piotr Gwaj (Gieret Giby).
Sparingi: Wigry II Suwałki 0:2, Pomorzanka Sejny 1:3, Sokół II Sokółka 5:1, Płomień Ełk 0:3, Gieret Giby 5:1, Polonia Raczki 3:0, Czarni Olecko 3:4, Mazur Ełk 2:4.

Tabela IV ligi

1. Puszcza	17 35	30-16
2. Wissa	17 33	27-14
3. Hetman T.	17 32	24-16
4. Cresovia	16 32	29-16
5. Hetman B.	17 26	29-31
6. Sparta 1951 Sz.	17 26	20-18
7. KS Michałowo	17 26	24-24
8. Włókniarz	17 25	38-30
9. LZS Narewka	17 25	18-20
10. Tur	16 19	18-25
11. Gryf	17 17	17-33
12. Promień	17 16	21-25
13. MKS Mielnik	17 15	21-29
14. Sparta A.	17 13	21-43
15. Znicz	16 10	14-39
16. ŁKS 1926 II	17 10	21-41
17. Ruch	17 40	65-17

Zimą Ruch Wysokie Mazowieckie wycofał się z rozgrywek. Spotkania rundy wiosennej z udziałem tej drużyny zostały automatycznie zweryfikowane jako walkowery dla przeciwników Ruchu.

15. Znicz Suraż

Rok założenia: 1994. **Barwy:** niebiesko-czerwono-białe. **Adres:** Szkolna 1, 18-105 Suraż. **Prezes:** Piotr Zarzecki. **Trener:** Dariusz Ostaszewski.

Kadra

Bramkarz: Tomasz Łupiński (88), Kacper Szarejko (95).
Obrońcy: Mariusz Gałczyk (75), Sebastian Manoś (87), Przemysław Danielewicz (83), Piotr Bohdanowicz (89), Bartłomiej Łapiński (88), Paweł Chańko (92),
Pomocnicy: Marcin Borowik (91). Maciej Ostaszewski (90), Patryk Stypułkowski (95), Mariusz Łapiński (88), Bartosz Bańkowski (89), Łuksz Czaczkowski (91),
Napastnicy: Piotr Mierzwiński (90), Marcin Arciuch (89), Damian Zubowski (89)
Przybyli: Szarejko (Gwardii Koszalin), Chańko (Ryuch Wysokie Mazowieckie), Mariusz Łapiński (Pogoń Łapy), Zubowski (Olimpia Zambrów).
Ubyli: Michał Osypiuk (Gryf), Jacek Dąbrowski (nie trenuje)

Sparingi: Gryf Gródek 5:1, LZS Narewka 2:2, KP Wasilków 3:1, Jagiellonia juniorzy 1:1, Pogoń Łapy 2:0, Piast Białystok 0:5, Promil Białystok 1:1, KS Michałowo 1:1. Włókniarz Białystok 1:3.

16. ŁKS 1926 II Łomża

Rok założenia: 2010. **Barwy:** biało-czerwone. **Adres: ul. Zjazd 18, 18-400 Łomża**. **Prezes:** Jarosław Kulesza. **Wiceprezesi:** Paweł Pestkowski, Jerzy Kierażyński **Trener:** Sławomir Stanisławski

Kadra
Bramkarze: Marcin Macko (84), Krzysztof Myśliński (91),
Obrońcy: Grzegorz Galiński (94), Grzegorz Jankowski (85), Radosław Kowalczyk (86), Marcin Kuźma (89), Mateusz Niedźwiecki (91), Mateusz Remes (94), Łukasz Remes (94), Rzodkiewicz Paweł (94), Rafał Wilczewski (84), Piotr Kiełczykowski (93), Tomasz Wzorczykowski (93).
Pomocnicy: Kamil Alicki (90), Piotr Biedulewicz (89), Marcin Sawko (76), Paweł Siekierski (84), Maciej Sliwecki (94), Adam Zalewski (90).
Napastnicy: Damian Śmiarowski (88), Paweł Zalewski (84).

Przybyli: Grzegorz Jankowski (Forty Piątnica), Rafał Wilczewski (Forty Piątnica).
Ubyli: Łukasz Kopacz, Łukasz Truszkowski, Łukasz Skrodzki, Krzysztof Konopko, Bartosz Wiśniewski, Damian Remiszewski, Damian Przybylski (Victoria Jedwabne), Wojciech Gołębiowski, Łukasz Wiktorzak, Kamil Wiśniewski, Paweł Wojciechowski, Karol Jankowski, Patryk Truszkowski, Sebastian Gałązka.
Sparingi: Forty Piątnica 2:1, Ks Śniadowo 4:2, KS Szepietowo 1:2, Forty Piątnica 1:2, Rzekuniamka Rzekuń 3:1.

Relaks na sportowo

KOSZYKÓWKA
Ćwierćfinał mistrzostw Polski juniorek. Piątek: UKS Gimbasket 15 Białystok – MLKS Rzeszów (godz. 16). **Sobota:** MLKS Rzeszow – AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski (giodz. 13). **Niedziela:** UKS Gimbasket 15 Białystok – AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski (godz. 11).
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Rosa II Radom (sobota godz. 18, w hali przy ul. Poniatowskiego 9).
I Turniej o Puchar Prezydenta Łomży Kobiet (sobota godz. 9 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
MOTOCROSS
I i II runda Mistrzostw Polski i Puchar Polski Crosscountry (sobota i niedziela od godz. 10 na terenie lotniska Krywlany w Białymstoku).
PIŁKA NOŻNA
Młoda Ekstraklasa: Jagiellonia – Zagłębie Lubin (sobota godz. 12, na Stadionie Miejskim).
Mecz towarzyski. Wigry Suwałki – Polonia Wilno (sobota, godz. 18.30 na stadionie przy ul. Zarzecze).
III liga
Sobota: Warmia Grajewo – Mrągowia Mrągowo (16), Zatoka Braniewo – Concordia Elbląg (15), Start Działdowo – Pogoń Łapy (16), Huragan Morąg – MKS Korsze (15), Olimpia Zambrów – Czarni Olecko (15), Olimpia 2004 Elbląg – ŁKS 1926 Łomża (14).
Niedziela: Orzeł Kolno – Granica Kętrzyn (16), Dąb Dąbrowa Białostocka – Motor Lubawa (13).
SIATKÓWKA
Mecz sparingowy. AZS Białystok – OTPS Ostrołęka (piątek o godz. 17, w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego).
TENIS STOŁOWY
III Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Juniorów (sobota od godz. 10; niedziela od godz 9 w hali w Piątnicy).

(mark)

Piłka nożna >> Walka o utrzymanie w podlaskiej IV lidze będzie równie ciekawa jak o awans

Połowa drużyn czuje zagrożenie

Co czuję przed początkiem wiosny? Niepewność – mówi trener Cresovii Siemiatycze, Marcin Stypułkowski. Jego ekipa doznała poważnych osłabień, ale ma tyle punktów, że w najgorszym wypadku grozi jej wypadnięcie z czołówki.

Prawdziwe obawy mogą czuć natomiast wszystkie ekipy z miejsc od 10. w dół. Każdy chce się utrzymać. Nie ma ani jednej drużyny, którą z góry można skazać na degradacje. Tabelę zamyka ŁKS 1926 II Łomża, ale to zupełnie inna drużyna niż jesienią, gdy grała pod szyldem Perspektywy i powinna iść w górę. Ale czyim kosztem?



W. Wojtkielewicz

Gryf Gródek to jeden z zespołów, które czeka zaciekła walka o utrzymanie

O utrzymanie w stu procentach nie może być spokojny nawet KS Michałowo. Drużyna Daniela Szemiota plasuje się wysoko, ale z kadry ubyło kilku ważnych zawodników (skład Michałowa zamieściliśmy w czwartkowym wydaniu, ponieważ zespół znajduje się w górnej połówce tabeli).

– Mamy bardzo wąską kadrę, ale musimy sobie radzić. Jedynym celem pozostaje utrzymanie w IV lidze – mówi Daniel Szemiot.

▲ Program 19. kolejki. Sobota: Wissa Szczuczyn – Znicz Suraż (godz. 13), Włókniarz Białystok – Gryf Gródek (14), Cresovia Siemiatycze – Hetman Białystok (15), Promień Mońki – Tur Bielsk Podlaski (16). **Niedziela:** Puszcza Hajnówka - KS Michałowo (12), Sparta 1951 Szepietowo – Hetman Tykocin (14), MKS Mielnik – Sparta Augustów (16.30). **Pauzują:** ŁKS 1926 II Łomża, LZS Narewka.

Piłkarski Skarb Podlaskiej IV ligi przygotowali: Miłosz Karbowski, Mariusz Klimaszewski, Tomasz Dworzańczyk, Paweł Lisiecki

GW sport
www.wspolczesna.pl

Polskie tenisistki stołowe awansowały do ćwierćfinału drużynowych mistrzostw świata w Dortmundzie



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia zagra dopiero w poniedziałek.

Wielki klasyk pod Wawelem

W piątek dojdzie do hitu T-Mobile Ekstraklasy. O godz. 20.30 przy Reymonta krakowska Wisła podejmie Legię. My na mecz Jagiellonii poczekamy do poniedziałku.

Mariusz Klimaszewski, (PAP)
sport@wspolczesna.pl

Białostocka Jagiellonia zagra mecz 24. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy dopiero w poniedziełek, 2 kwietnia. Tego dnia w Lubinie zmierzy się z Zagłębiem. Ewentualnie zwycięstwo powinno zapewnić już żółto-czerwonym spokojny byt w ekstraklasie.

W Lubinie powinien zagrać Maciej Makuszewski. Jego kontuzja okazała się na szczęście niezbyt groźnym urazem. Do gry powróci po pauzie spowodowanej nadmiarem żółtych kartoników Łukasz Tymiński.

Z meczów 24. kolejki T-Mobile Ekstraklasy oczywiście najciekawiej zapowiada się spotkanie – klasyk Wisła Kraków – Legia Warszawa.

Ostatnio liderowi z Łazienkowskiej niezbyt się wiodło. – Byliśmy przyzwyczajeni do zwycięstw i teraz chcemy wrócić do tej serii. U swoich piłkarzy nie widzę rezygnacji czy bezsilności – uważa trener Legii Maciej Skorża.

– Ten mecz nie ma faworyta. Wisła jest niepocieszona po dwóch remisach i porażce. My z kolei chcemy przerwać serię trzech spotkań bez zwycięstwa (dwóch w lidze i Pucharze Polski – PAP). Obie drużyny nie są w wyśmienitej formie i obie potrzebują punktów. Jeżeli jednak chcemy pozostać na pozycji lidera, nie możemy sobie pozwolić nawet na remis. Z pewnością będzie to ciekawy mecz dwóch zespołów grających ofensywnie – powiedział Skorża na czwartkowej konferencji prasowej.



Michał Żyro podczas treningu Legii Warszawa przed piątkowym wyjazdowym meczem T-Mobile Ekstraklasy z Wisłą Kraków

Szkoleniowiec prowadził Wisłę Kraków od czerwca 2007 do marca 2010 i w tym czasie zdobył z zespołem dwa tytuły mistrza Polski. Jego pierwszy mecz w Krakowie w roli szkoleniowca Legii nie wypadł dobrze. Stołeczny zespół w listopadzie 2010 roku przegrał 0:4.

Każdy mecz ma swoją historię. Jednak ten był półtora roku temu i nie warto do niego wracać. Trudno też porównać pracę w Legii i w Wiśle. W takich klubach trzeba rozsądnie podchodzić do zawodników w szatni, ponieważ ma się do czynienia z wieloma indywidualnościami. Jestem jednak szczęściarzem, że mogę pracować z takimi zespołami – przyznał.

▲ Mecz zaległy 20. kolejki:
Lech Poznań – Górnik Zabrze 1:0 (0:0).
Bramka: 1:0 – Murawski 71.
Żółte kartki: Drewniak, Tonew (Lech); Danch, Przybylski (Górnik).
Widzew: 14 000.

▲ Program 24. kolejki
Piątek: PGE GKS Bełchatów – Lechia Gdańsk (godz. 18), Wisła Kraków – Legia Warszawa (20.30).
Sobota: Widzew Łódź – Ruch Chorzów (13.30), Podbeskidzie Bielsko-Biała – ŁKS Łódź (15.45), Lech Poznań – Cracovia Kraków (18).
Niedziela: Górnik Zabrze – Korona Kielce (14.30), Polonia Warszawa – Śląsk Wrocław (17).
Poniedziałek: Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok (18.30).

1. Legia	23	44	37:13
2. Śląsk	23	42	38:24
3. Ruch	23	41	35:22
4. Korona	23	41	28:20
5. Polonia	23	38	27:23
6. Lech	23	35	32:18
7. Wisła	23	33	22:19
8. Podbeskidzie	23	33	22:26
9. Widzew	23	32	20:21
10. Górnik	23	29	26:26
11. Jagiellonia	**23**	**29**	**27:35**
12. Bełchatów	23	25	27:26
13. Zagłębie	23	24	23:37
14. Lechia	23	21	13:23
15. ŁKS	23	18	15:42
16. Cracovia	23	17	13:30

Eurowieści



▲ Ośmiornica Paulo będzie typowała wyniki Paulo, kuzyn ośmiornicy słynnej Paul, która w trakcie ostatniego mundialu typowała wyniki meczów reprezentacji Niemiec, w trakcie mistrzostw Europy w Polsce i na Ukrainie postara się przewidywać wyniki spotkań portugalskich piłkarzy. Od środy przebywa w Porto. Paulo przybył do oceanarium Sea Life w Porto w towarzystwie innych niemieckich ośmiornic. Jak zapewniają przedstawiciele akwarium w Oberhausen, które wynajęło Portugalczykom ośmiornicę do końca bieżącego roku w związku z wystawą „Polvomania", Paulo posiada podobne zdolności wizjonerskie, jak jego zdechły przed dwoma laty kuzyn. Władze oceanarium w Porto w przededniu każdego meczu podopiecznych trenera Paulo Bento przygotują dla ośmiornicy dwie skrzynki wypełnione małżami i oznaczone flagami Portugalii oraz jej rywala. Ta ekipa, do której pojemnika sięgnie swoją macką zwierzę, będzie prawdopodobnym zwycięzcą spotkania.

(PAP)

Koszykówka >>

Walczą o półfinał

Piątkowym meczem z MLKS Rzeszów koszykarki UKS Gimbasket 15 Białystok rozpoczną walkę o awans do półfinału mistrzostw Polski. Turniej rozgrywany będzie w hali ZSR na Dojlidach.

– Mecze strefowe graliśmy u siebie, w hali przy ul. Porzeczkowej. Przygotowując się do turnieju ćwierfinałowego trenowaliśmy już na „Rolniku". W zespole nie ma żadnych kontuzji. Wszystkie, dwanaście zawodniczek jest gotowych do spotkań – powiedział nam trener Marek Kubiak.

W turnieju obok Gimbasket uczestniczą drużyny MLKS Rzeszów i AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski. Do półfinału awansują dwie najlepsze zespoły.

▲ Program turnieju:
Piątek: UKS Gimbasket 15 Białystok – MLKS Rzeszów (godz. 16).
Sobota: MLKS Rzeszów – AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski (godz. 13).
Niedziela: UKS Gimbasket 15 Białystok – AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski (godz. 11).

(mar

Siatkówka >> Pronar Parkiet Hajnówka walczy w finale

Faworyt jest, ale jeden już był

Czarni Radom – Pronar Parkiet Hajnówka. Taki finał grupy trzeciej II ligi siatkarzy zacznie się w sobotę i w niedziele dwoma meczami na boisku rywali "Traktorów". Faworyt rywalizacji jest jeden i to zdecydowany. To oczywiście gospodarze. Ale inny – Camper Wyszków – też miał pewnie ograć Pronar Parkiet, a jego występy w tym sezonie, za sprawą "Traktorów", należą już do przeszłości.

– Cztery mecze z Camperem dały moim zawodnikom więcej niż cały ligowy sezon. Z tego bardzo się cieszymy. Te mecze to masa dużo doświadczenia dla młodych chłopców. No i mogą grać dalej, nie kończymy jeszcze sezonu. To bardzo ważne – mówi trener Pronaru Parkiet Paweł Blomberg.



W. Wołkielewicz

W akcji rozgrywający Pronaru Parkiet Bartosz Zrajkowski

Radomianie z pewnością cieszą się, że w finale trafili na teoretycznie słabszy zespół. Ale bardzo doświadczona ekipa nie zlekceważy hajnowian.

– Nie ma już miejsca na chwile słabości – mówił tuż przed rozpoczęciem fazy play off Robert Prygiel. Były atakujący reprezentacji Polski i jego koledzy z Czarnych w półfinale trzykrotnie pokonali Żyrardowiankę Żyrardów bez straty seta.

– Żeby coś urwać w Radomiu musimy grać lepiej... niż umiemy – mówi Blomberg. **(milk)**

Koszykówka >> Tur walczy o 3. miejsce

Ostatni przed play-off

Trzecie miejsce przed fazą play-off w II lidze jest na wyciągnięcie ręki dla koszykarzy Tura Bielsk Podlaski. Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa muszą tylko wykorzystać atut własnego parkietu i pokonać rezerwy Rosa Sport Radom.

Trzecie miejsce da bielszczanom start w play-off z uprzywilejowanej pozycji. Wtedy to zagrają z szóstą drużyną w tabeli najpierw u siebie, później u rywala i jeżeli po dwóch spotkaniach będzie remis decydujący pojedynek ponownie zostanie rozegrany na parkiecie w Bielsku Podlaskim.

Jest więc o co się bić. Play-off rozpocznie się 11 kwietnia. Do I ligi awansuje zwycięzca II ligi, a druga drużyna uzyska prawo gry w barażach.

▲ Program 24. kolejki: Tur Bielsk Podlaski – Rosa II Radom (sobota, godz. 18), Unia Tarnów – MKS LIMBLACH Limanowa, UMKS Kielce – WISŁA AWF Kraków, PUŁASKI Warka – Niepołomice, Politechnika Rzeszowska – PWiK Piaseczno.

1. PWiK Piaseczno	23	44	2079:1676
2. UMKS Kielce	23	41	1813:1596
3. Tur Bielsk P.	**23**	**38**	**1855:1704**
4. AZS Rzeszów	23	37	1634:1568
5. MKS Limanowa	23	36	1699:1672
6. Wisła Kraków	23	34	1511:1517
7. Niepołomice	23	34	1766:1802
8. Novum Lublin	23	34	1726:1770
9. Unia Tarnów	23	33	1785:1772
10. Rosa II Radom	23	33	1552:1543
11. Siemaszka	24	32	1639:1874
12. KS Pułaski	23	28	1647:1830
13. AZS II Politechnika	23	18	986:1368

(mark)

GW magazyn tydzień

30 marca 2012
piątek
64(17503)



W. Wojtkielewicz

Edyta Dominiak z Białegostoku wraz ze swoim chłopakiem, Piotrkiem, poszła w niedzielę na tzw. Małżeńską Randkę. W imprezie tej wzięło udział prawie 100 par narzeczeńskich i małżeńskich. – My małżeństwem na razie nie jesteśmy, ale nie żałuję, że przyszliśmy – mówi Edyta. – Uświadomiłam sobie, jakie problemy może napotkać małżeństwo. Warto to wcześniej przemyśleć i na spokojnie omówić ze swoim partnerem.

>>6

Małżeństwa też chodzą na randki

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Kilka dni temu rozeszła się wieść o śmierci niezwykłego, można by się nawet pokusić o określenie – największego fotografika podlaskiej przyrody. Zmarł Wiktor Wołkow, człowiek, który kochał naturę i oddawał tę miłość w każdym pstryknięty zdjęciu. Żeby wykonać te mistrzowskie fotografie nie spał, nie jadł, tylko czatował na odpowiednie światło. Poruszał się tylko sobie znanymi ścieżkami w leśnych i bagnistych terenach. Efekty jego pracy możemy podziwiać w kilkunastu albumach. Jego przyjaciele wspominają, jak powstawały jego zdjęcia w tekście ***„Żegnaj Wiktorze”*** *(na str. 4).*

Na stronie obok zaś publikujemy rozmowę z obecnie nam panującą Miss Polonia 2011 Marceliną Zawadzką. Jak przygotowuje się do zbliżających się świąt?, na jakie potrawy wielkanocnego stołu czeka z największym utęsknieniem?, jak bardzo zmieniło się jej życie po założeniu korony najpiękniejszej Polki? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań można znaleźć w rozmowie zatytułowanej ***„Nie chcę być gwiazdą”****. Marcelina Zawadzka zachęca też dziewczyny i panie w wieku od 14 do 27 lat, aby próbowały swoich sił i brały udział w castingach do konkursów piękności. My również do tego zachęcamy i zapraszamy już w ten piątek o godz. 15 do białostockiej redakcji „Gazety Współczesnej” na pierwszy z castingów do konkursów Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012 i Miss Polonia Nastolatek 2012 (które „Gazeta Współczesna” współorganizuje już od dziewięciu lat). Warto znaleźć w sobie odrobinę odwagi, schować do kieszeni wszystkie kompleksy, wziąć ze sobą zdjęcie i przyjść. Czekamy!*

W tym Magazynie prezentujemy też finalistki innej akcji „Gazety Współczesnej” – Metamorfozy. W tym roku zgłosiło się do nas ponad 30 Czytelniczek, które chciałyby radykalnie zmienić swój wygląd. Zdjęcia wszystkich kandydatek opublikowaliśmy kilka tygodni temu na naszych łamach i Czytelnicy – wysyłając smsy – wybrali trzy z nich, które ich zdaniem najbardziej nadają się do Metamorfozy. Kapituła zaś wybrała czwartą kandydatkę. Kim są panie, które będą miały okazję powitać tegoroczne lato zupełnie odmienione? Czym zajmują się na co dzień i co (lub kto) je skłoniło do zgłoszenia się do naszej akcji? Zapraszamy do lektury tekstu ***„To one się zmienią”*** *(str. 8).*

Warto przeczytać też rozmowę z Marcinem Rosłoniem, „najlepszym piłkarzem wśród komentatorów sportowych i najlepszym komentatorem wśród piłkarzy”, który napisał książkę „Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny”. Wyjaśnia on w niej, kim są ***„Diesel i benzyniak na boisku”*** *(str. 13), czym różni się tarzan od Stojanova, czy nasze drużyny są wolne od korupcji i wreszcie jakie szanse ma Polska w Euro 2012?*

przegląd tygodniowy

Białystok



Białostoccy kierowcy protestowali w niedzielę przeciwko podwyżkom cen paliw. Około dwudziestu samochodów wyruszyło z giełdy na Krywlanach, gdzie była zbiórka chętnych. Bardzo wolno przemierzyli ulicę Mickiewicza, al. Piłsudskiego i Solidarności. Zatrzymali się na stacji przy ul. Jana Pawła II. Tam tankowali za kilka złotych tak, by ich pobyt trwał jak najdłużej. Podobne protestu odbyły się także w innych miastach w regionie i całym kraju.

Białystok

W piątek, w dniu meczu Jagiellonia – Widzew, policjanci zatrzymali bmw z czterema pseudokibicami Jagi. Trzech miało zakazy stadionowe. W bagażniku auta były maczety i pistolet gazowy. 26-letni kierowca odpowie przed sądem za ich posiadanie .

Białystok/ Mońki

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się proces 45-letniej Marioli N. oskarżonej o zabójstwo męża. Zgodnie z ustaleniami prokuratury, mieszkanka Moniek zadała małżonkowi trzy ciosy nożem na wysokości klatki piersiowej. Mężczyzna zmarł na miejscu. Przed sądem kobieta nie przyznała się do winy i odmówiła składania wyjaśnień. Twierdzi, że nic nie pamięta z tragicznej nocy. Zdarzenie miało miejsce 21 sierpnia ub. roku w Mońkach. Jak ustalili śledczy, podczas domowej awantury oskarżona wyszła do kuchni, chwyciła nóż, po czym wróciła do sypialni, gdzie przebywał jej podpity mąż. Mariola N. podeszła do mężczyzny i trzykrotnie zanurzyła ostrze noża w jego plecach. Przyczyną jego zgonu, jak sądzą biegli, było uszkodzenie płuca.

Bieńdziuga (gm. Michałowo)



W niedzielę we wsi Bieńdziuga rozpętał się taki pożar, że ogień strawił ponad połowę domów w tej niewielkiej miejscowości. Strażacy otrzymali zgłoszenie o 12.30. Na miejsce pojechało 70 funkcjonariuszy. U jednego gospodarza doszczętnie spłonęły dwa budynki mieszkalne, spichlerz, stodoła i wiata. Pięcioosobowa rodzina została bez dachu nad głową. Zginęły zwierzęta. Sąsiedzi stracili oborę i stodołę. Silny wiatr rozprzestrzeniał błyskawicznie płomienie, rozrzucając płonące elementy oraz podsycając ogień. Z jednego z budynków gospodarczych strażacy wynieśli butlę z gazem propan-butan (11 kg) którą następnie chłodzili.

Sytuacja została opanowano po około godzinie intensywnej walki z ogniem. Kolejnych kilkanaście godzin zajęło dokładne dogaszanie pogorzeliska. Strażakom udało się nie dopuścić do dalszego przenoszenia się ognia i uratowali w ten sposób kilkanaście budynków. Wstępnie straty oszacowano na około 700 tysięcy złotych.

Ogień strawił niemal całą prawą stronę wsi. Na razie nie wiadomo, dlaczego wybuchł. Ustalają to policjanci.

Kuźnica



Dziesięciokilometrowa kolejka powstała we wtorek przed południem na drodze do przejścia granicznego w Kuźnicy. To skutek protestu kierowców tirów, którzy żądali m.in. usprawnienia odpraw. Rozpoczął się on ok. godz. 23 w poniedziałek i trwał do wtorku do godz. 12. W trakcie protestu do przejścia mogły dojeżdżać i były normalnie odprawiane jedynie samochody osobowe. Protestujący kierowcy domagali się usprawnienia odpraw, ale też poprawy warunków sanitarnych przed granicą. Chcą też zmian organizacyjnych na samym przejściu, np. jednej kolejki dla wszystkich oczekujących na odprawę ciężarówek. Upominali się także o elektroniczną kolejką, dzięki której kierowcy byliby informowani, że za chwilę będą odprawiani. Część z ich postulatów służby celne przyjęły i mają zamiar wprowadzić w życie.

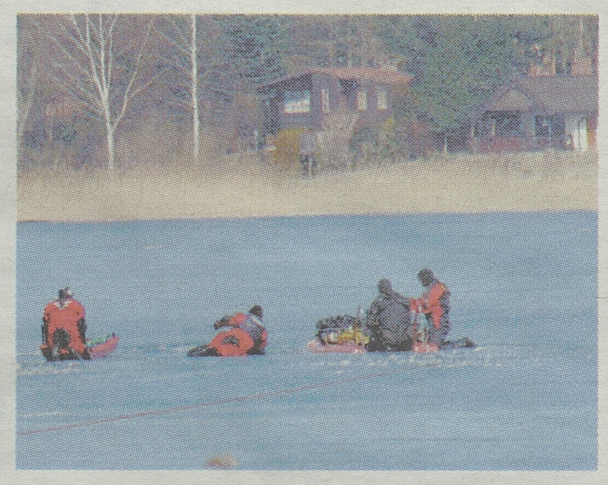
Piątnica

Jacek Bieńczyk nie jest już przewodniczącym Rady Gminy Piątnica. Radni odwołali go na niedzielnej sesji. Wniosek o pozbawienie funkcji przewodniczącego złożyło dziewięciu rajców. Ich głosy wystarczyły, by go odwołać. Na taki stan rzeczy bez wątpienia miała wpływ lutowa sesja, na której radni mieli podjąć decyzję ws. likwidacji Szkoły Podstawowej w Żelechach. Wówczas przewodniczący nie dopuścił do głosowania, tłumacząc, że projekt uchwały został złożony bez uzasadnienia. Wojewoda podlaski uznał, że przewodniczący w tej sytuacji naruszył prawo.

Rajgród

Petycja podpisana przez grupę 20 mieszkańców gminy trafiła na biurko Czesława Karpińskiego, burmistrza Rajgrodu. Według zainteresowanych, burmistrz pisma w piątek nie przyjął, bo rzekomo podpisy zostały źle złożone. Włodarzowi mogła też nie spodobać się treść wspomnianej petycji, bowiem podpisani mieszkańcy żądają w niej przeprowadzenia referendum w sprawie jego odwołania. Według wspomnianej grupy osób, włodarz „stracił zaufanie i poparcie społeczne”. Podpisani zarzucają mu także, że „nie zauważa potrzeb młodych ludzi”, „jest zamknięty na nowe inwestycje, a jeśli na jakieś już się zdecyduje, to są one nietrafione”.

Sajzy (gm. Ełk)



W piątek płetwonurkowie wyłowili z jeziora ciało 25-letniego mieszkańca Sajz. Zgłoszenie o zaginięciu młodego mężczyzny ełccy strażacy otrzymali w czwartek ok. godz. 15.20. Ostatnio widziany był na środku jeziora Łaśmiady. Mundurowych zaalarmowała zaniepokojona rodzina 25-latka, po kilku godzinach jego nieobecności. Poszukiwania rozpoczęli policjanci, strażacy z KP PSP w Ełku i OSP Stare Juchy. Na lodzie widać było ślady butów. W piątek jednak nic nie znaleziono. W sobotę płetwonurkowie, wykorzystując sanie lodowe, dotarli do miejsca załamania lodu. Na głębokości 12 metrów w kilka minut po wejściu do wody odnaleźli ciało.

Suwałki/ Augustów



Dwie nowoczesne karetki wożą od piątku pacjentów z Suwałk i Augustowa. Są prosto z salonu, więc posłużą wiele lat – mówi Krystyna Szczypiń, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Suwałkach.

Dwa volkswageny-craftery zastąpią najbardziej wyeksploatowane karetki systemowe, czyli takie, który wyjeżdżają do wezwań. Tego typu pojazdy wyposażone są we wszystkie urządzenia niezbędne do ratowania życia. Samochody mają w dodatku automatyczne nosze, co znacznie ułatwi pracę ratownikom.

Szczebra

Trzej estońscy żołnierze zostali ranni w wypadku drogowym, do którego doszło w niedzielę nad ranem we wsi Szczebra. Auto, którym podróżowali, zjechało z drogi i uderzyło w skarpę. Do zdarzenia doszło ok. godz. 5 nad ranem na krajowej ósemce. Peugot, którym Estończycy podróżowali, na zakręcie zjechał z drogi. Z auta wysypały się hełmy i karabiny. Karetka pogotowia zabrała obcokrajowców do augustowskiego szpitala. Ich życiu nic nie zagraża.

Co było przyczyną wypadku, nie wiadomo. Nie wykluczone, że kierowca zasnął. Kierującemu pobrano także krew do badania, aby sprawdzić, czy był trzeźwy.

kronika wypadków umysłowych

To, co obraża nas – Polaków

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Poseł Nitras się obraził. I to od razu w imieniu całego narodu. Według niego, jak również według niektórych mediów, cały naród powinien przestać pić coca colę, bowiem coca cola obraża nas – Polaków.

Obrazić nas – Polaków jest niezwykle łatwo. Wystarczy tylko coś o nas powiedzieć, albo nas pokazać. Zaraz się obrazimy, bo jeszcze nie udało się nikomu tak nas pokazać, żeby nas zadowolić. Myślę, że jak koncerny reklamowe budują swoją bazę pomysłów promocyjnych, to w tej bazie na pierwszym miejscu znajdują się Polacy. Każdy bowiem wie, że jak się chce wywołać rozgłos w sytuacji, kiedy nic już nie działa, trzeba sięgnąć po Polaków i ich pokazać. Zaraz się rozedrzemy na pół Europy, że czujemy się obrażeni i poniżeni.



Tym razem poniżyła nas razem z Nitrasem coca cola w ten sposób, że pokazała polskiego robotnika w Hiszpanii. Robotnik ten świetnie mówi po hiszpańsku i ma wśród Hiszpanów przyjaciół. Ma robotę i solidnie ją wykonuje. Po pracy spotyka się z hiszpańskimi przyjaciółmi w barze. Ale nie stać go na bilet do Polski, w której zostawił rodzinę. W związku z tym jest mu smutno. Ma jednak nadzieję, bo zbiera w tym barze butelki po coca coli, ponieważ za te butelki może wygrać bilet na turniej Euro 2012, który jest w Polsce. W zbieraniu butelek pomagają mu hiszpańscy przyjaciele, którzy są szczęśliwi, że w ten prosty sposób, oddając mu swoją opróżnioną butelkę, mogą pomóc.

Poseł Nitras się za to obraził. A z nim, jak podają zidiociałe media, jakieś 50 proc. narodu. Bo rzeczywiście upokorzenie jest niesamowite. Żeby dumny Polak, katolik zniżył się do tego, żeby zbierać butelki po coca coli! Skandal. Co innego po wódce! O, po wódce to Polak potrafi nazbierać! Ale po imperialistycznym, tak zohydzonym przez komunistów napoju – w życiu! – Polak za granicą nie poniżyłby się do zbierania takich butelek – wykrzykują obrażeni. – Prędzej poszedłby piechotą do Polski, niż czekał na wygraną w takim konkursie. Reklama ta nie jest prawdziwa, bo pokazuje nas – Polaków w fałszywym świetle.

Ja się z tym zgadzam. Część narodu z posłem Nitrasem na czele żyje w przekonaniu, że Polak za granicą nie ma żadnych przyjaciół, bo nie zna języka. Jeżeli pije, to nie coca colę w barze, tylko wódę na melinie, na której mieszka. Jeśli gdzieś wieczorami wychodzi z domu, to do kościoła, żeby pomodlić się za upadek komunizmu w kraju. Poza tym pielęgnuje wartości narodowe, takie jak orzełek w koronie, barwy biało-czerwone, Matkę Boską Częstochowską lub Ostrobramską.

Czy gdyby reklama pokazywała takiego Polaka, to poseł Nitras z towarzystwem byłby zadowolony i się nie obraził? Oczywiście, że by się obraził. Grzmiałby wtedy, że pokazują nas jako zacofanych i zapijaczonych wieśniaków. Jest bowiem tak, jak napisałem na początku, że nas – prawdziwych Polaków nie da się zadowolić i zawsze będziemy obrażeni. Zawsze będziemy domagali się przeprosin i rekompensat. Na tym też opiera się fenomen Jarosława Kaczyńskiego. W tym sensie jest on bowiem Polakiem najprawdziwszym. Zawsze obrażonym i ciągle domagającym się przeprosin.

Jak się okazuje poseł Nitras, mimo że z całkiem innej partii, bo z PO, również. Najprawdziwsi, wiecznie obrażeni Polacy są kategorią ponadpartyjną.

Co robi Polak, gdy się obrazi? Po pierwsze – domaga się. Przeprosin oraz wycofania „obraźliwej" reklamy, choćby była ona emitowana na końcu świata. Taki absurd. Będzie chciał, żeby zdjąć mu tę reklamę z hiszpańskiej telewizji, chociaż ta telewizja zarabia na tej reklamie duże pieniądze. Furda tam pieniądze. Honor Polaka nie ma ceny!

A co jeśli świat na te żądania nie przystanie? Co zresztą pewne, bo świat ma w głębokim zakamarku honor Polaka, choćby ten Polak był samym posłem Nitrasem. Na taką sytuację Polak ma broń najstraszliwszą. Bojkot! Poseł Nitras zapowiedział, że nie weźmie do ust coca coli. W związku z tym prezes oddziału coca coli w Polsce będzie miał kłopoty.

„Myślę, że jak koncerny reklamowe budują swoją bazę pomysłów promocyjnych, to w tej bazie na pierwszym miejscu znajdują się Polacy. Każdy bowiem wie, że jak się chce wywołać rozgłos w sytuacji, kiedy nic już nie działa, trzeba sięgnąć po Polaków i ich pokazać. Zaraz się rozedrzemy na pół Europy, że czujemy się obrażeni i poniżeni.

Gratuluję posłowi Nitrasowi rozumu. Jak komuniści bojkotowali coca colę, to największym marzeniem Polaków było napić się choć raz w życiu tego zohydzanego płynu. Na miejscu prezesa coca coli modliłbym się o to, żeby posłowi do tego bojkotu udało się namówić jeszcze jakichś swoich kolegów z ław sejmowych. Żeby ten bojkot prawdziwych Polaków miał szerszy zakres. Żeby domagali się oni wycofania coca coli z sejmowej restauracji. To będzie reklama na cały świat. Wszystkie media o tym napiszą i pokażą. Zupełnie za darmo.

zawirowania

Krew się nie poleje

Jak się dowiedzieliśmy, w Drohiczynie ukradną cenną, zabytkową ikonę, którą pomoże odzyskać katolicki ksiądz. Taki ekumenizm będzie zaprezentowany w jednym z odcinków „Ojca Mateusza", który zostanie nakręcony w tym miasteczku. – Nie mogę zdradzić zbyt wiele a propos tego, co będzie się działo podczas kręconego u nas odcinka – mówi Wojciech Borzym, burmistrz Drohiczyna. – Z tego, co wiem, nie dojdzie do morderstwa, bo przecież u nas ludzie zbyt łagodni.

Uff. To nas burmistrz uspokoił.

Kradzież stulecia

Z bloków łomżyńskiej spółdzielni Perspektywa ukradli pięć wycieraczek gumowych. Takich spod drzwi wejściowych, do wycierania obuwia. – Każda z wycieraczek jest oznaczona, dzięki czemu na pewno wcześniej czy później odnajdziemy skradzione rzeczy – zaapelował prezes. – Dlatego apelujemy, aby zostały one oddane. W innym przypadku, jeżeli zatrzymamy złodziei, zamierzamy ujawnić ich personalia, aby zapobiec dalszym kradzieżom wspólnego mienia. Apel przyniósł skutek, bowiem dwie ze skradzionych wycieraczek już zostały zwrócone. Los pozostałych nadal jest nieznany.

Teraz czekamy na personalia.

Umyślnie zaniepokoją gawrony

Władze Augustowa zainwestowały dużo pieniędzy w wygląd parku na Rynku Zygmunta Augusta. Nie spotkało się to jednak ze zrozumieniem gawronów, które walą po staremu kupy na ławki i siedzących na nich obywateli. Na szczęście władze będą strzelać do ptaków z pistoletów hukowych, bo otrzymały z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku pozwolenie na (uwaga cytujemy!) „umyślne niepokojenie gawronów".

Nieumyślne niepokojenie gawronów jest nadal surowo zabronione!

Zanim spalą Wołmontowicze

Już wiemy, że w Mielniku będzie kościół z Lubicza, w którym Oleńka Kmicicowi rzekła: „Jędruś, jam twych ran niegodna całować", chata Horpyny, w której wróżb zaznać można, wieś Wołmontowicze spalona przez podkomendnych Kmicica, a wszystko to ogrodzone murem z ostrokołem, basztami i z Bramą Zbaraża. Wszystko w Parku Historycznym „Trylogia". – Wczujemy się w rolę bohaterów „Potopu", „Pana Wołodyjowskiego" oraz „Ogniem i mieczem". Ubierzemy się w stroje z epoki, będziemy strzelać z łuku czy kuszy, ulepimy naczynia z gliny, nauczymy się pisać gęsim piórem. Zjemy nawet „poczęstunek Zagłoby" – powiedziała nam dr Halina Łapińska.

A co z palem, na którego nadziano Azję? Czy z pala też będziemy mogli skorzystać? I czy Wołmontowicze obecne będą przed spaleniem, czy po?

Powód z Augustowa, ślub w Piszu

Donoszą z Pisza, że w czerwcu będzie się tam żenił, po raz czwarty, Michał Wiśniewski, celebryta. Wybranką jest córka Apoloniusza Tajnera, trenera i prezesa. Są też kontrowersje, bo Michał chciałby się ożenić na piskim rynku, a żona w hotelu. Burmistrzowi, który ma ślubu udzielić, wszystko jedno. Powodem, jak informuje burmistrz, do zawarcia tego ślubu w Piszu jest to, że młodzi poznali się w Augustowie.

To rzeczywiście logiczne!

Metoda na lekarkę

W Zambrowie do starszego mężczyzny zapukała kobieta i zaoferowała mu pomoc medyczną, w tym badanie i zakup leków. Przyjął, więc przystąpiła do badania. Jak wyszła, to się okazało, że razem z portfelem, który ukradła w trakcie badania. W portfelu było 6 tys. zł.

Drogo jak w służbie zdrowia, a i efekt ten sam.

(kk)

Wspomnienie >> Zmarł wybitny artysta-fotografik kochający Podlasie

Żegnaj Wiktorze

Za kilka dni skończyłby 70 lat. Miał świętować 50-lecie pracy fotografika. Miłośnik Podlasia, fascynat i znawca przyrody Wiktor Wołkow zmarł po ciężkiej chorobie.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Trochę dawnego Podlasia udało mi się udokumentować, choć zmiany i tutaj zachodzą w tempie błyskawicznym. Już coraz rzadziej widać krowy na pastwiskach, pracujące konie – mówił o swojej pracy w jednym z wywiadów w „Gazecie Współczesnej" Wiktor Wołkow, jeden z najlepszych fotografów pejzażu, który zmarł kilka dni temu. – Znikły strzechy, stogi siana. Ocalały już tylko na moich zdjęciach. Kolosalna różnica z tym, co było jeszcze w latach 60-tych i 70-tych. Ten krajobraz kulturowy znikł z horyzontu, żałuję dzisiaj, że za mało tych zdjęć zrobiłem.

To właśnie była jedna z jego głównych cech – wieczna chęć pracy, fotografowania, uwieczniania jego ukochanego Podlasia, a szczególnie dolin Biebrzy i Narwi. Na inne rejony Polski czy świata klisz w aparacie nie chciało mu się marnować.

– Witek nie zrobił wszystkiego, co chciałby zrobić. To na pewno – mówi Marek Dolecki, znany białostocki fotograf, kolega Wołkowa ze Związku Polskich Artystów Fotografików, ale też jego bliski znajomy. – Po 20 razy w te same miejsca jeździł. Miał swoje drogi. Mnie np. jadąc do Tykocina, nie pozwalał jechać najnormalniejszą szosą. Musiałem kręcić przez Dobrzyniewo. To była jego droga wytyczona i już. Swoje drogi miał i nimi chodził.

Miał swoje ścieżki, na których można było go często spotkać i ludzie żyjący na terenach, gdzie fotografował, znali go dobrze. Ale i on ich. Mimo, że kochał nade wszystko przyrodę, lubił też ludzi i wiele o nich wiedział. Kolegom fotografikom podpowiadał, do których można zajść na herbatę, u kogo przenocować. On sam, gdy ruszał na zdjęcia, prawie nie spał, bo czekał na dobre światło – tuż przed zmierzchem i chwilę po wschodzie słońca. W ciągu dnia mniej fotografował. Wówczas skupiał się na detalach, czołgał w trawach fotografując zwierzęta.

Wrósł w przyrodę Podlasia

– Wszędobylskiego Witka można było spotkać na rozlewiskach Biebrzy i Narwi o każdej porze roku i każdej porze dnia, choć ci, którzy fotografują przyrodę doskonale wiedzą, iż najciekawsze zdjęcia można wykonać o brzasku i zmierzchu, kiedy mieszkańcy bagnistych obszarów budzą się do życia lub po trudach dziennego żerowania szukają bezpiecznego schronienia na nocny odpoczynek – wspomina Zdzisław Rynkiewicz ze ZPAF-u. – Aby fotograf mógł bezkarnie obserwować i fotografować niczym niezakłóconą egzystencję dzikich zwierząt i ptaków na trudnodostępnych moczarach, musiał znacznie wcześniej „wrosnąć" w krajobraz i zatrzeć wszelkie ślady swojej obecności. Tylko wyrafinowany kamuflaż gwarantował fotografowi taką konspirację. Wiktor Wołkow potrafił to robić bezbłędnie.

Był też niespotykanie cierpliwy. Nieraz dziwił kolegów swoim imponującym spokojem.

– Ja go nigdy nie widziałem zdenerwowanego – mówi o zmarłym przyjacielu Jerzy Fedorowicz, fotograf, który jeździł z nim w plenery od lat 70-tych. – On na żadną przykrość, umyślną czy nieumyślną, nie reagował emocjonalnie. Z nikim się nie kłócił. Nikomu na przekór nie działał.

Fedorowicz wspomina pewną sytuację związaną z Wołkowem: – Kiedyś jesteśmy na zdjęciach. Stoimy na drewnianym moście w Bronowie. Zachód słońca. Słyszę uderzenie metalu o drewno, nagle potem plusk. Oglądam się na Wiktora. A to jego aparat poleciał do wody. On na to: „Czort z aparatem. Ale tam były dwa zdjęcia! Już takich nie zrobię." Mnie to by szlag trafił. Przeżywałbym długo utratę sprzętu, a on wcale się nie zdenerwował.

Nie uznawał cyfrówek, komórek i garniturów

Miał jednak swoje dziwactwa. Nigdy nie dał się namówić, by choćby na próbę zrobić zdjęcie aparatem cyfrowym. Nie uznawał też telefonów komórkowych. Twierdził, że skoro w młodości jakoś sobie bez nich radził, to i teraz nie są mu potrzebne. Zegarka też właściwie nie używał. Nigdy nie nosił garniturów, ani krawatów. To ostatnie przyzwyczajenie omal nie stanęło mu na drodze do szczęścia. Gdy ponad 40 lat temu chciał wziąć ślub z Grażyną, kierownik urzędu stanu cywilnego odmówił mu, bo na ceremonię przyszedł w czarnym swetrze i koszuli. Ostatecznie jednak pobrali się, a Grażyna przez te wszystkie lata była dla niego nie tylko żoną, ale też największym przyjacielem. Nieraz ruszała z nim na wyprawy, podczas których uwieczniał uroki Podlasia. Polskę północno-wschodnią przemierzał pieszo, na nartach, samochodami, motocyklami...

– Pamiętam jego ulubiony, stary gazik, który kupił od wojsk ochrony pogranicza – opowiada Marek Dolecki. – Kiedy benzyna była na kartki, spalał 20 litrów na 100 km. Miał jeden wyjazd nad Biebrzę i miesięczny limit paliwa z głowy. Później kupił sobie motocykl, a następnie drugi. To były jego ukochane pojazdy. Nawet ostatnio, przed uderzeniem mrozów w styczniu, siedział w fotelu, patrzył przez okno i stwierdził: no, dzisiaj motorem można by było jechać.

Ten album to jego pożegnanie

Na wyprawy w teren miał nadal olbrzymią ochotę, nawet wtedy, gdy po zabiegu na przepuklinę dowiedział się, że ma raka. Chociaż miał już coraz mniej sił. Wówczas też rozpoczął pracę nad ostatnim, jak się okazało, albumem.

– Po niesamowitym sukcesie albumu „Siano" w tamtym roku, Andrzej Kalinowski, prezes Fundacji Sąsiedzi rozmawiał z Wołkowem, że warto byłoby uczcić 50-lecie pracy twórczej i 70-lecie życia Wiktora – opowiada Piotr Brysacz, wiceprezes tej fundacji. – Rozmowy się przedłużały, ale ten album gdzieś był w pamięci. Na jesieni, gdy dowiedział się, że jest chory, Wiktor sam przyspieszył pracę nad tym albumem, jakby coś podskórnie czuł.

„Moje Podlasie. Z dziennika fotografa" to zbiór stu zdjęć Wołkowa osobiście przez niego wybranych. Osobiście też je opisał. Album zaczyna się od pierwszego zdjęcia Wiktora, z 1961 r., a kończy się na kadrze przedstawiającym furę z końmi, z 1992 r. To zdjęcie jest ostatnią czarno-białą fotografią, którą wykonał. Album jest już w drukarni. Wołkow zdążył nanieść ostatnie poprawki. Książka wychodzi w kwietniu.

– Jestem bardzo emocjonalnie związany z tym albumem i teraz wiem już dlaczego – mówi Brysacz.

Przyjaciele wspominają, że jak Witek podjął decyzję, że będzie fotografował, nic nie było go w stanie powstrzymać. Nie robił przerw na jedzenie, kawę czy spanie. Do przerwy zmusiła go dopiero choroba. Jego wędrówkę po Podlasiu zakończyła śmierć. Wykonane przez niego zdjęcia jednak pozostaną na zawsze. I ten obraz kolosa idącego przez łąkę, który uważa, żeby konika polnego nie rozdeptać...



Jerzy Fedorowicz







Wiktor Wołkow

Wiktor Wołkow był autorem około stu wystaw indywidualnych i kilkunastu albumów, laureatem ponad 100 nagród w konkursach krajowych i międzynarodowych. Urodził się w Białymstoku, ale dom wybudował w Supraślu, gdzie zamieszkał wraz z żoną Grażyną. Z wykształcenia był leśnikiem. Fotografowania zaś nauczył się sam. Nikt nie potrafił robić takich zdjęć, jak on. Podlasie fotografował Wiktor, a nie aparat. W jego zdjęciach było powietrze.

Rozmowa >> z Marceliną Zawadzką, Miss Polonia 2011

Nie chcę być gwiazdą

Dziewczyny! Zapomnijcie o kompleksach i przyjdźcie na casting do konkursu piękności – zachęca Miss Polonia 2011 Marcelina Zawadzka w rozmowie z Beatą Rzadkowską.

▲ Dzisiaj rozpoczynają się regionalne castingi do wyborów Miss Polonia 2012 w województwie podlaskim. Jak zachęciłabyś młode dziewczyny do udziału w tym konkursie?

– Dziewczyny uwierzcie w siebie i własne możliwości! Schowajcie w kieszeń wszystkie swoje kompleksy, bo każda z kobiet je ma. A dzięki udziałowi w tym konkursie można nie tylko sprawdzić własne możliwości, ale także przeżyć wspaniałą przygodę.

▲ A jak to było z tobą? Ktoś cię namówił czy to była tylko twoja decyzja?

– To był spontan. Namawiali mnie do tego znajomi. Jedna z koleżanek powiedziała nawet, że powinnam wziąć udział w tym konkursie, żeby nauczyć się życia, rywalizacji i walki, bo jestem za dobra i miła. Duży wpływ na moją decyzję miała też babcia, która od zawsze była wielką fanką tego konkursu i już od kilku lat prosiła mnie, aby spróbowała w nim wystąpić.

▲ No i w czasie finału trzeba było walczyć?

– Nie. Wcześniej na zgrupowaniach panowała towarzyska i przyjazna atmosfera. Zdecydowana większość dziewczyn udział w konkursie traktowała jako zabawę. Kiedy było ciężko, przez długie i męczące próby, wszystkie nawzajem się wspierałyśmy. A w samym finale to był już tylko stres wywołany przez wielkie emocje.

▲ Jak rodzina zareagowała na, to ze zostałaś wybrana najpiękniejsza Polką?

– Mój chłopak był bardzo zestresowany. Po wszystkim przyznał, że bardziej denerwował się niż przed swoimi wyścigami rajdowymi, ale był ze mnie dumny. Tata oszalał, moje miasteczko jest bardzo małe, wszyscy się w nim na ogół znają, więc chodził i dziękował wszystkim za głosy. Babcia to w ogóle się popłakała i powiedziała, że nie wierzy. Ona jeszcze przed samym konkursem mówiła mi „Marysiu, ty się nie stresuj, ja wiem, że ty nie wygrasz, ale się ciesz, że spróbowałaś". Do tej pory, więc bardzo przeżywa moja wygraną.

▲ Jakie cechy powinna mieć kandydatka, która chce startować w wyborach Miss Polonia?

– Przede wszystkim trzeba być pogodnym duchem. Jeśli się takim nie jest, to niby można to ukryć wychodząc na scenę, ale potem to i tak zawsze wychodzi w życiu. Trzeba też lubić ludzi, być otwartym i dużo z nimi rozmawiać.

▲ A jakie cechy charakteru mogą zaszkodzić?

– Przeszkadzać może pewność siebie i zadufanie oraz myśl, że jest się najlepszą. Można bowiem zdziwić się, kiedy okaże się, że tak nie jest. Ważny jest dystans do siebie.

▲ Co dał ci tytuł Miss Polonia?

– Myślę, że trochę pewności siebie. Cieszę się, że widzowie we mnie uwierzyli i na mnie głosowali. Cieszę się też, bo będę mogła wziąć udział w wyborach Miss Yunivers, które odbędą się najprawdopodobniej w Miami, więc zapowiada się największa moja przygoda życia. Nie nastawiam się na wygraną, bo wiadomo, że tam będzie duża konkurencja, ale warto spróbować.


B. Rzadkowska

Podczas zbliżających się świąt każdy powinien sobie odpuścić dietę – radzi Marcelina Zawadzka, Miss Polonia 2011.

▲ Pracowałaś wcześniej jako modelka. Teraz masz więcej ciekawych zleceń?

– Tak, odzywają się do mnie starzy klienci, ale też nowi, którzy teraz chcą, abym jako Miss Polonia reprezentowała ich firmę, tak jak np. Modoo, którego klienci nagrodzili mnie kolejną koroną i tytułem ambasadorki ich ulubionej marki. Dzięki temu bywam na różnych imprezach jako gość honorowy, tak jak np. ostatnio w Suwałkach.

▲ Myślisz, że rok noszenia korony Miss Polonia wprowadzi znaczące zmiany w twoim życiu?

– Marzę, aby otworzyć swój salon SPA. Studiuję kosmetologię i mam nadzieję, że po zdobyciu tytułu magistra uda mi się to zrobić. Na razie jednak żyję chwilą i nie myślę szczególnie o przyszłości. Jestem jeszcze młoda i chce korzystać z uroków życia. Nie nastawiam się na bycie gwiazdą.

▲ A jak wygląda teraz twoje życie?

– Każdy dzień wygląda inaczej, jednego dnia jestem na jakieś długiej sesji, drugiego zdarza mi się odpocząć. Pracuje jednak dużo, do tego zaocznie studiuję.

▲ Czy musisz z czegoś rezygnować?

– Powiem szczerze, że nie. Muszę tylko zwracać uwagę na to, jak jestem ubrana, aby nie założyć przypadkiem dwa razy tego samego. Muszę pamiętać, aby być wyprostowana, zwracać uwagę na słowa i tym podobne rzeczy.

▲ Zazwyczaj spotykasz się pewnie z samymi dobrymi opiniami na swój temat, a czy zdarzają się niepochlebne?

– Tak, docierają do mnie też paskudne głosy. Staram się jednak nie czytać tego co, wypisują na portalach internetowych. Zdarza się jednak, że mówią mi o tym ludzie, np. ostatnio kosmetyczka, u której robiłam paznokcie powiedziała mi, że słyszała, że mam doczepione rzęsy i przedłużone włosy, albo ktoś inny twierdził, że za mocno się maluję, albo wręcz przeciwnie, że wcale. Wiele osób też komentowało np. że miałam podobną sukienkę do Rozalii Mancewicz, czyli do mojej poprzedniczki.

▲ Wiele osób porównuje cię z Rozalią, Miss Polonia 2010, mieszkającą w województwie podlaskim. Niektórzy twierdzą nawet, że jesteście jak siostry bliźniaczki. Czy też widzisz podobieństwo?

– Tak, widzę. Znałam się zresztą z Rozalią już wcześniej. Miałyśmy nawet wspólną sesję dla Sabiny Filewicz z jej torebkami. Poznałyśmy się więc dawno temu i nigdy nie podejrzewałam, że będę jej następczynią. Widziałam jednak na zdjęciach, że jesteśmy do siebie bardzo podobne. Czasami nawet nie umiałam poznać, która z nas jest która. Obydwie mamy tę sama słowiańska urodę.

▲ A z charakteru też jesteście podobne?

– Obie jesteśmy pogodne i nie przejmujemy się błahostkami.

▲ Za tydzień Wielkanoc. Jak ją spędzisz?

– Wybieram się do Malborka. Akurat rodzice mają 35-tą rocznicę pożycia małżeńskiego, do tego mama będzie obchodzić imieniny, więc szykuje się duża impreza. Oczywiście będzie też malowanie jajek i lanie wody, wszystko według tradycji.

▲ A zamierzasz pomagać w kuchni?

– Nie jestem wielkim fanem gotowania. Mama, babcia i dwie starsze siostry zawsze w domu dbały o kuchnie, a ja byłam ta najmłodsza, która nie musiała nic robić. Kiedy miałam 19 lat wyprowadziłam się z domu, a wtedy moja mama stwierdziła, że nie zdążyła mnie jeszcze przecież nauczyć gotować. Mimo to staram się jeść w miarę mądrze, czyli nie jadać np. w fastfoodach.

▲ Jakich ulubionych potraw będziesz szukać na świątecznym stole?

– Jajek w sosie koperkowo-czosnkowo-szczypiorkowym i pieczeni przygotowanej z żurawiną i chrzanem. I oczywiście sernika! W święta każdy powinien sobie odpuścić diety i skusić się na deser.

promocja



Białystok, **30 III**, godz. **15.00**, siedziba Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro
Wymagany wiek 14-27 lat, ubiór podkreślający sylwetkę (spódnica lub sukienka), dowód tożsamości i zdjęcie (twarzy i sylwetki)
Informacje na stronie: www.admis.pl i www.agencjamodelek.admis.pl

organizator agencja modelek admis
współorganizator Gazeta Współczesna

Społeczeństwo >> Najpierw seans w kinie, potem audycja radiowa w... aucie

Małżeństwa też chodzą na randki



W. Wołtarowicz

Iwona i Tomasz Zdanowicz bardzo się cieszą, że poszli na małżeńską randkę. Tłumaczą, że o związek trzeba dbać, by pewnego dnia nie okazało się, że śpimy u boku zupełnie obcej osoby.

Prawie setka małżeństw stawiła się w kinie na specjalnie dla nich zorganizowanej randce. Po seansie zaś wsiedli do swoich samochodów, by spokojnie wysłuchać audycji radiowej.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Na randki powinno się chodzić niezależnie od wieku i stażu związku – takie motto przyświecało organizatorom i uczestnikom Randki Małżeńskiej, która w minioną niedzielę odbyła się w wielu polskich miastach. W Białymstoku małżeństwa i pary narzeczonych mogły wybrać się na film pt. „Ognioodporni" w kinie „Ton", a później trzeba było wsiąść do samochodu i już tylko we dwójkę wysłuchać specjalnej audycji radiowej.

– W randce mogły wziąć udział pary w każdym wieku, niezależnie od wyznania – mówi Małgorzata Wasiuk ze wspólnoty Domowy Kościół działającej w ramach Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Białostockiej, która jest organizatorem akcji.

Celem małżeńskich randek jest, by dwoje bliskich sobie ludzi znalazło czas dla siebie, by mogło go spędzić tylko we dwoje z daleka od codziennych obowiązków, dzieci i domu. Aby para mogła spokojnie porozmawiać o tym, co ją drażni, cieszy, jakie oczekiwania mają wobec siebie nawzajem kobieta i mężczyzna. Punktem wyjścia do takich rozmów miał być film i audycja radiowa.

Dzieci zostaw w domu

– Dzieci zostawiliśmy pod opieką babci, zresztą same kazały nam tu przyjść – mówią Iwona i Tomasz Zdanowicz z Białegostoku, którzy są małżeństwem od 16 lat. – Chcieliśmy spędzić trochę czasu razem. Co prawda niemal codziennie, gdy dzieci pójdą już spać, siadamy przy ciastkach i rozmawiamy. Brakuje nam jednak czasu na wyjazdy lub wyjścia tylko we dwoje – dodają wchodząc do kina.

– Randka małżeńska nie jest tylko dla par, którym w związku coś się psuje – wyjaśnia Adam Drewnowski, współorganizator akcji. – Biorę w niej udział po to, by sprawić, by moje relacje z żoną były jeszcze lepsze.

Chęć poprawy partnerskich relacji, poszukiwanie dróg rozwiązania małżenskich problemów, a także ciekawość przyciągnęły do kina 180 osób, czyli 90 par. Były wśród nich zarówno małżeństwa z kilkudziesięcioletnim stażem, jaki i świeżo po ślubie, a nawet pary, które jeszcze nie mają konkretnych planów formalizowania swoich związków.

– Dla wieloletnich związków to dobra okazja do odświeżenia wzajemnych relacji i ponownego zbliżenia się do siebie. Dla tych, którzy dopiero się związali, to dobry start w „nową drogę życia" – dodaje Małgorzata Wasiuk. – Ale przede wszystkim to okazja do miłego spędzenia czasu tylko we dwoje

Egoizm i brak cierpliwości

Chwilę po seansie udało nam się ponownie porozmawiać z Iwoną i Tomaszem Zdanowiczem.

Egoizm, brak zrozumienia i cierpliwości do drugiej osoby – to może spotkać każdą parę. Warto to na spokojnie omówić z partnerem.

– Film pokazuje, jak należy budować małżeństwo, podkreśla znaczenie sakramentu małżeństwa – mówi Iwona Zdanowicz.

– Z doświadczenia wiemy, że na przestrzeni wspólnych lat pojawiają się różne sytuacje, problemy – dodaje jej mąż Tomasz. – W związku potrzebna jest odwaga, aby przyjąć do swego serca zarówno innego człowieka, jak i Boga. Jak było widać w filmie, wiara bardzo pomaga.

Zaraz za nimi z kinowej sali wyszły dwie znacznie młodsze pary: Edyta Dominiak z chłopakiem i jej siostra z mężem.

– My z chłopakiem ślubu na razie nie planujemy, ale nie żałuję, że przyszliśmy – mówi Edyta. – Film bardzo mi się podobał. Parę razy nawet się popłakałam. Uświadomiłam sobie, jakie problemy może napotkać małżeństwo. Egoizm, brak zrozumienia i cierpliwości do drugiej osoby, to może spotkać każdą parę. Warto to przemyśleć i na spokojnie omówić ze swoim partnerem.

Z randki zadowolona była też siostra Edyty – Iwona i jej mąż Robert.

– Chociaż ten film był typową amerykańską produkcją i już po pierwszych minutach wiadomo było jak się skończy, to daje człowiekowi do myślenia – tłumaczy Robert. – Jesteśmy 7 lat po ślubie i nie mamy takich problemów jak ci bohaterowie. Jeżeli jednak zaczną pojawiać się w przyszłości, to będziemy mogli je zauważyć i w porę rozwiązać.



Od lewej stoją: Edyta, Piotrek, Iwona i Robert. Tak im zależało na małżeńskiej randce, że zmienili swoje „wyjazdowe" plany. – Było warto! – mówili po wyjściu z kina.

Prawo >> Suwalski bandzior zatrzymany w Holandii

Strzelał dla rozrywki

Jako niespełna 16-latek przyznał się do tego, że strzelał na oślep do ludzi. Jedną z jego ofiar stała się suwalska aptekarka. Wtedy udało mu się uniknąć odpowiedzialności. Teraz Sebastian S. odnalazł się w Holandii. Zatrzymała go policja.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Jeden z największych bandziorów w historii Suwałk czeka teraz na ekstradycję. Na razie nie wiadomo tylko do jakiego kraju. Bo poszukiwała go nie tylko nasza policja, ale też brytyjska.

– To dobry przykład na to, jak kulawy jest nasz system resocjalizacyjny i jak niewielkie możliwości ma społeczeństwo, by chronić się przed takimi osobnikami – mówią suwalscy policjanci.

Ofiar mogło być więcej

O tej zbrodni nie da się zapomnieć. 15 czerwca 1998 roku kilku suwalczan wsiadło do czerwonego fiata 125p. Większość była pijana. Pojawiali się w różnych punktach Suwałk, w biały dzień, niedługo po godz. 16. Ostrzelali miejscowy areszt śledczy, jedno z mieszkań przy ul. Ciesielskiej oraz samochody przejeżdżające ulicą Kościuszki.

– Kula przeleciała około 20 centymetrów od mojej głowy – zeznawał przed sądem pasażer miejskiego autobusu.

– W kierunku strażnika aresztu, znajdującego się w wieżyce, padły przynajmniej cztery strzały – orzekł ekspert.

– Odniosłem wrażenie, że oni strzelali do ludzi dla rozrywki – opowiadał jeden ze świadków.

To był prawdziwy cud, że nikt wtedy nie zginął.

Finał bandyckiego rajdu po mieście nastąpił w jednej z aptek znajdujących się niemal w centrum Suwałk. Napastnicy chcieli zdobyć pieniądze na dalszą libację. Zastrzelili więc aptekarkę, a jej męża ciężko zranili.

Choć niedługo później wszyscy zostali zatrzymani, suwalczanie długo nie mogli wyjść z szoku. Bo nagle okazało się, że przez pijacką fantazję kilku lokalnych bandziorów zginąć mógł praktycznie każdy. Ostatecznie zaś padło na powszechnie znaną i szanowaną aptekarkę.

Na sądowej ławie zasiadły trzy osoby, w tym Karol F. i Wiesław S. Temu pierwszemu zarzucono próbę zabójstwa aptekarza. Drugiemu – udział w całym zdarzeniu. Ale niemal całą winę wziął na siebie Sebastian S., syn Wiesława. Twierdził, że to on strzelał na oślep do ludzi na ulicach i zamordował aptekarkę.

S. na ławie oskarżonych suwalskiego sądu jednak nie zasiadł. Kiedy tragedia się rozgrywała, nie miał jeszcze skończonych 16 lat. Nie mógł więc odpowiadać, jak dorosły. Z góry było wiadomo, że najwyższą możliwą w jego przypadku karą będzie pobyt w zakładzie poprawczym do 21. roku życia. Odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście strzelał, czy też chciał chronić starszych kumpli oraz ojca, pozostaje bez odpowiedzi do dzisiaj.

Trochę sobie postrzelałem

Takiej zbrodni w historii Suwałk nie było, takiego procesu również. Oskarżony Karol F. posunął się wówczas nawet do próby oplucia jednego z sędziów. Był arogancki i wulgarny. Sąd wielokrotnie usuwał go z sali.

Sebastiana S. wezwano w charakterze świadka. Został dowieziony z zakładu poprawczego o obostrzonym rygorze. Cały czas, nawet przy barierce dla świadków, towarzyszyło mu dwóch policjantów. Na wszelki wypadek kajdanki niespełna 18-letniemu wówczas młodzieńcowi funkcjonariusze zdjęli tylko z jednej ręki.

– Trochę sobie postrzelałem, ale nie wiem do kogo – mówił przed sądem. – Byłem pijany i naćpany.

Jak twierdził, wdychał klej. Potem zabrał matce kluczyki od samochodu. Nikogo o zgodę nie pytał.

S. tak się zapędził, że przyznał się także do kierowania samochodem. A z zeznań innych świadków wynikało, iż to nie on siedział za kierownicą.

– Czemu tak zeznają? Pewnie kłamią – odparł na pytanie sądu.

Nie było dowodów na to, że Sebastian jedynie bierze całą winę na siebie, a tak naprawdę do aptekarki, strażnika i samochodów strzelał ktoś inny. Każdej dorosłej osobie groziłby za to pobyt w więzieniu do końca życia. A tak, Karol F. dostał 25 lat za usiłowanie zabójstwa aptekarza, ojciec Sebastiana – 10 lat za udział w rozboju, a kolejny z oskarżonych – nieco mniej.

– Jakiego ch... filmujesz, palancie pier... – rzucił Sebastian do kamerzysty telewizyjnego, wychodząc z sądowej sali w policyjnej asyście.

W resocjalizację zdeprawowanego do szpiku kości młodego bandyty nikt praktycznie nie wierzył. Ani przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, ani zakładów poprawczych. Wszyscy modlili się tylko, by Sebastian, jak już wyjdzie z poprawczaka, za dużo nie nawyczyniał.

Prawo złamał w trzech krajach?

Później w policyjnych kartotekach przewijał się stosunkowo często. Dostał jeden wyrok, potem – kolejny. Na szczęście nie były to przestępstwa z gatunku tych najcięższych. Kilka lat temu po Sebastianie S. ślad zaginął. Pozostały natomiast dwa listy gończe wydane przez suwalski sąd. Jeden w 2006 r., drugi w 2010. Był też Europejski Nakaz Aresztowania.

W resocjalizację młodocianego bandyty nikt nie wierzył. Wszyscy modlili się tylko, by w przyszłości za wiele nie nawyczyniał.

O tym, że jest poszukiwany opinia publiczna pojęcia nie miała. Komunikat i zdjęcie 30-letniego już dzisiaj S. dopiero niedawno pojawiły się na stronie internetowej suwalskiej policji. Strona ta w ostatnim czasie została znacznie zdynamizowana. Okazało się, iż poszukuje się sprawców wielu poważnych przestępstw. Tyle, że mało kto o tym wie.

W każdej komendzie policji działają komórki zajmujące się poszukiwaniem osób, które złamały prawo. Nie wygląda to jednak tak, że za co groźniejszymi bandytami wysyła się ekipę tropicieli, którzy krążą po Polsce i świecie. Przestępcy wpadają zwykle przypadkowo, np. podczas kontroli drogowej.

Czy tak było także z Sebastianem S., którego w styczniu zatrzymała policja holenderska, nie wiadomo. Informacje są wciąż szczątkowe. Wiadomo jednak, że suwalczanin był poszukiwany także przez brytyjskie organy ścigania. Za co, tego też na razie nie wiemy.

Suwalscy policjanci nie wykluczają, że zatrzymanie w Holandii było związane z jakimś przestępstwem popełnionym na terenie tego kraju. Może się więc okazać, iż S. złamał prawo w aż trzech państwach.

Polska wystąpiła o ekstradycję przestępcy. Na razie żadnej odpowiedzi nie ma. Taka procedura trwa zwykle kilka miesięcy. Jeśli S. do kraju wróci, czeka go więzienie. W Polsce do odsiedzenia ma dwa i pół roku. ▲





W polskich sądach bardzo rzadko się zdarza, żeby świadek miał taką eskortę policyjną i zeznawał w kajdankach. W przypadku Sebastiana S., którego obecne zdjęcie znajduje się po lewej, takie środki ostrożności były jak najbardziej uzasadnione. Przed sądem zeznawał w styczniu 2000 roku (zdjęcie po prawej).

Nie tylko pizza, ale i rozmowa

– Na co dzień chodzimy na pizzę, czy rolki, a rzadko mamy czas pójść we dwoje na film, który skłania nas do myślenia o nas samych, o tym, jacy jesteśmy i jacy są nasi bliscy – dodaje Edyta. – Obecnie większość filmów jest strasznie płytka. Ogląda się je bez refleksji.

W filmie, podobnie jak w późniejszej audycji w „Radiu i", której pary małżeńskie i narzeczeńskie słuchały w swoich samochodach, nie zabrakło wątków religijnych.

– Czasem miałem wrażenie, że były one na siłę dołączone – mówi Piotr, chłopak Edyty. – Ale nie przeszkadzało mi to. Metoda, którą stosował główny bohater, aby uratować swoje małżeństwo, jest uniwersalną i można ją zastosować niezależnie od swego stosunku do religii.

– Nie zgadzam się! – oponuje Edyta. – Coraz częściej przekonuję się, że religia jest bardzo ważna w budowaniu wzajemnych relacji. Główny bohater sugerował się dziennikiem rodziców, który opisywał czterdzieści kroków zaplanowanych na czterdzieści dni. Wszystko to nawiązuje do 40 dni kuszenia Chrystusa. Dziennik zawierał fragmenty Biblii, które bardzo dobrze pasowały do tego, co przeżywali bohaterowie filmu oraz tego, co my możemy przeżywać w naszych realnych związkach. Mówiły o takich wartościach jak miłość, zrozumienie, szacunek. Nie możemy wymagać ich przestrzegania tylko od partnera, ale także sami powinniśmy się ich nauczyć. Aby dzielić się miłością, trzeba ją zrozumieć. Jak mówił jeden z bohaterów filmu: „Nie możesz dać czegoś, czego nie posiadasz".

Randki małżeńskie nie były adresowane jedynie do wiernych Kościoła katolickiego.

– Przyszliśmy tu z mężem z ciekawości – przyznaje Katarzyna Szczepańska. – Do udziału w randce zachęciliśmy także prawosławnych znajomych.

– Film mówił o relacjach międzyludzkich i wierze w Boga, ale bez przesadnej ewangelizacji, więc oglądało się go przyjemnie – komentował po filmie Andrzej.

Po wyjściu z kina widzowie już w swoich samochodach słuchali audycji radiowej. Miała ona skłonić ich do rozmowy o wzajemnych oczekiwaniach, problemach.

– Nie można spodziewać się, że w małżeństwie nie będzie problemów – tłumaczy Tomasz Zdanowicz, siedząc za kółkiem swojego auta. – Chodzi o to, żeby starać się wspólnie znaleźć sposób na ich rozwiązanie. Warto rozmawiać, bo dzięki temu nie obudzimy się pewnego dnia obok osoby, która po latach stała się nam zupełnie obca.

Organizatorzy „Randki Małżeńskiej" planują już kolejne spotkania. Już wkrótce w Białymstoku odbędą się warsztaty prowadzone przez ojca Ksawerego Knotza, który słynie z łamania stereotypów dotyczących podejścia Kościoła do seksu. ▲

Randka małżeńska nie jest tylko dla par, którym w związku coś się psuje. Biorę w niej udział po to, by moje relacje z żoną były jeszcze lepsze.

Nasza akcja >> Poznajcie cztery finalistki akcji „Metamorfozy ze Współczesną"

To one się zmienią

Ludmiłę do „Metamorfoz" zgłosiła córka, w tajemnicy. Powiedziała: chodź mamo, zrobimy ci zdjęcie. – A ja nie miałam pojęcia, że to wszystko do tej akcji – mówi Ludmiła. – A teraz jestem mojemu dziecku bardzo wdzięczna.







Fot. W. Wojtkielewicz

Od lewej: Ludmiła Mut (50 lat) z Juchnowca Kościelnego, Agnieszka Szylak-Łysoń (34 lata) i Anna Sulkiewicz (27 lat) z Białegostoku oraz

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@ wspolczesna.pl

Ludmiła Mut z Juchnowca Kościelnego wdzięczna jest też klientom swoich sklepów, bo wie, że to właśnie oni wysyłali na nią smsy w plebiscycie „Metamorfozy". Na jej konto wpłynęło najwięcej, bo aż 610 głosów.

W gronie finalistek znalazły się też: Agnieszka Szylak-Łysoń (533 głosy), właścicielka gabinetu stomatologicznego w Białymstoku oraz Anna Sulkiewicz (511 głosów) – studentka Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Kapituła, w skład której weszli m.in. pracownicy „Gazety Współczesnej" oraz stylistka i projektantka mody Elwira Horosz, zdecydowała, że do grona finalistek dołączy też Sylwia Muszyńska z Wasilkowa, bezrobotna mama 3,5 rocznej Natalii.

Sylwia: nigdy się nie uśmiecham

– Od bardzo dawna marzyłam o udziale w programie poprawiającym urodę – mówi 24-letnia Sylwia Muszyńska z Wasilkowa. – Odkąd zobaczyłam kiedyś w telewizji program „Łabędziem być", wiedziałam, że i ja kiedyś wezmę udział w takim przedsięwzięciu.

Kiedy więc zobaczyła w „Gazecie Współczesnej" informację o naborze do programu „Metamorfozy", od razu wysłała swoje zgłoszenie.

– Zgadzam się na wszystko! Z radością przyjmę wszystkie zaproponowane przez specjalistów zmiany w moim wyglądzie, bo w ogóle się sobie nie podobam – przyznaje. – Nigdy się nie uśmiecham. Nie mam ani jednego zdjęcia, na którym bym była uśmiechnięta, bo bardzo nie lubię pokazywać swoich zębów. Nie lubię też swojej figury.

Sylwia opowiada, że odkąd urodziła córeczkę, co miało miejsce 3,5 roku temu, siedzi całymi dniami w domu i opiekuje się dzieckiem. Jest bezrobotna.

– Bardzo się zaniedbałam, przytyłam – przyznaje. – Nie lubię na siebie patrzeć. Bardzo potrzebuję pomocy, fachowej porady, co mogłabym zrobić, żeby dobrze się czuć sama ze sobą.

Pod koniec ubiegłego roku miała już tak dość swojego wyglądu, że zapisała się na siłownię i zaczęła się odchudzać. Przez miesiąc straciła 10 kg. Ale potem zabrakło jej zapału, miała dość głodzenia się i kilogramy wróciły.

– Wiem, że jakby ktoś mi ułożył właściwie skomponowaną dietę i dobre zestawy ćwiczeń, to wytrwałabym długo i byłabym w odchudzaniu się konsekwentna – zapewnia. – Jestem z wykształcenia kucharzem i mogłabym sobie przygotowywać takie posiłki, jakie będą zalecane. Już ustaliłam z mamą i teściową, że pomogą mi w tym czasie zajmować się dzieckiem. Udział w tej akcji to dla mnie nie przygoda, tylko szansa na normalne życie, na pokochanie swojego ciała...

Agnieszka: po ciąży zostało mi 10 kg

Mamą malutkiego dziecka jest też 34-letnia Agnieszka Szyłak-Łysoń z Białegostoku.

– Rok temu urodziłam synka Jakuba – opowiada. – Podczas ciąży przytyłam bardzo dużo, bo aż 30 kilogramów. Właściwie nie mogłam przestać jeść. Wielka lodówka starczała mi na dwa dni. Jak mąż wracał z pracy i widział, że z lodówki zniknęło całe jedzenie, pytał, czy ktoś był u nas w domu... Taki miałam apetyt!

Mimo że od porodu minęło już 13 miesięcy, pani Agnieszce ciągle jeszcze zostało 10 kilogramów więcej, niż ważyła przed ciążą.

– I moim celem jest zrzucenie tej nadwagi – przyznaje. – Pod okiem fachowców nie powinno to być bardzo trudne, bo nigdy dotąd nie stosowałam żadnych diet i nigdy nie chodziłam na siłownię.

Agnieszka przyznaje, że bardzo by też chciała zmienić fryzurę.

– Od zawsze bowiem mam ten sam kolor włosów, jasny blond, i taki nieład lekkich loków – opowiada. – Chciałabym, żeby ktoś mi fajnie ściął włosy i dobrał pasujący mi kolor.

Jako że Agnieszka jest stomatologiem i ma w Białymstoku swój własny gabinet dentystyczny, jeszcze nie ma pewności, czy będzie poddawała się zabiegowi wybielania zębów. Jednak całej reszty planowanych zabiegów kosmetologiczno-fryzjerskich nie może się doczekać.

Anna: chcę wyglądać na swój wiek!

27-letnia Anna Sulkiewicz z Białegostoku skończyła już studia magisterskie z analityki medycznej, a aktualnie robi licencjat z pielęgniarstwa na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku.

– Za kilka miesięcy wyruszę na poszukiwanie pracy – zapowiada Ania. – I bardzo bym chciała jak najlepiej się do tego przygotować, nabrać większej pewności siebie, poprawić swój wizerunek, popracować nad swoim wyglądem. Chciałabym wyglądać... na swój wiek, na tyle lat ile rzeczywiście mam.

Anna wygląda bowiem bardzo młodo. Jak sama przyznaje, nieraz zdarzały jej się takie sytuacje, że kiedy chciała kupić w sklepie np. wino, sprzedawczyni prosiła ją o... dowód osobisty.

– Na udział w „Metamorfozach" namówiła mnie mama, bo uważa, że ubieram się jak wieczna nastolatka i że powinnam skorzystać z porad stylistów – mówi nasza finalistka. – I ma rację. Wiem, że modne są kolory i jest tyle pięknych kolorowych ubrań, a ja ciągle chodzę ubrana na czarno lub szaro... Jakoś nie umiem dobierać i nosić kolorowych rzeczy, a chciałabym się tego nauczyć! Chciałabym też coś zrobić z moimi nijakimi włosami. Na pewno na wiosnę przydałby się jakiś fajny kolor na głowie.

Ludmiła: chcę znowu zrzucić 26 kg

Pani Ludmiła Mut z rozrzewnieniem wspomina, jak to 5 lat temu wzięła się za siebie i w ciągu niespełna roku schudła 26 kilogramów.

– Czułam się wtedy wyśmienicie – wyjaśnia 50-latka. – Jak człowiek jest szczuplejszy, to nawet rano z łóżka wstaje z większą ochotą. Potem jednak jakoś tak wyszło, że się trochę zaniedbałam i te stracone kilogramy wróciły.

Córka pani Ludmiły dostrzegła, że mama od jakiegoś już czasu chodzi przygnębiona i zgłosiła ją do akcji „Metamorfozy".

– Najpierw byłam bardzo zaskoczona, ale uznałam, że to dobry pomysł, aby zacząć coś ze sobą robić i nawet przez chwilę nie przyszło mi do głowy, żeby się wycofać – mówi pani Ludmiła. – Bardzo bym chciała znowu schudnąć te 26 kg, ale tym razem to już w zdrowy sposób.

Poprzednim razem, kiedy pani Ludmiła się odchudzała, nie zawsze odbywało się to z korzyścią dla zdrowia.

– Mamy rodzinny biznes, sieć sklepów i czasami trzeba pracować od świtu od nocy – wyjaśnia. – I oczywiście



Sylwia Muszyńska (24 lata) z Wasilkowa.

bywało tak, że od rana nic się nie jadło, a około południa robiło mi się słabo i dopiero wtedy sobie przypominałam, że trzeba coś zjeść... Teraz chciałabym, żeby to odchudzanie było bardziej racjonalne, zdrowe. Wiem, że mi się uda, że wytrwam w ćwiczeniach i diecie. Bo jak już się odchudzam, to jestem konsekwentna. Raniutko wykładam na półki świeżutkie, pachnące bułeczki prosto z piekarni i nigdy podczas diety nawet ich nie tknęłam!

Pani Ludmiła narzeka też na problemy z cerą, więc bardzo liczy na konsultacje z dermatologiem i kosmetologiem, które również znajdują się w programie akcji „Metamorfozy ze Współczesną".

– Mam też cieniutkie włosy, więc bardzo chętnie dam się namówić na jakąś fajną fryzurę, którą da się z nich zrobić – zapewnia.

Cykl konsultacji i zabiegów rozpocznie się już za kilka dni i potrwa 3 miesiące.

Metamorfozy
odkryj swoje piękno

Partnerzy Strategiczni:

Centrum Medyczne Medrex

Technikum Usług Fryzjerskich DEHAG extra...

Partnerzy:

www.twojdentysta.bialystok.pl
Lekarz Dentysta
Żyta Gryguta-Mroczkowska

EkoStyl

Prawo >> Każdy może paść ofiarą nękania

Stalker poluje na ofiarę jak łowca

Stalking rozpoczął się od gwiazd showbiznesu. Maniakalne uwielbienie kogoś, z czasem przerodzające się w nękanie, doprowadziło do zabójstwa m.in. Johna Lennona i byłej Miss Polski z 1991 roku.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Ofiary często mają poczucie, że to one zrobiły coś złego, że to one są odpowiedzialne za ataki, jakich doświadczają. Nic bardziej mylnego – przekonuje Agnieszka Knap, psycholożka specjalizująca się w zagadnieniach stalkingu. – Ofiarą może być każdy, a stalker jest często osobą chorą psychicznie, której potrzebne jest leczenie.

Agnieszka Knap razem ze swoim kolegą prowadziła w tym roku badania dotyczące stalkingu w Polsce. Przepytali 300 osób w wieku od 16 do 67 lat. I okazało się, że choć nie zawsze dokładnie rozumiemy, co oznacza słowo „stalking" (z języka angielskiego to podchody lub skradanie się; prawo karne przez stalking rozumie uporczywe nękanie), to już 20 proc. badanych padło ofiarą stalkingu(!), a 34 proc. spotkało się z tym zjawiskiem za pośrednictwem znajomych, bądź rodziny. Tyko dla 20 proc. Polaków ten termin nie był znany.

– Na szczęście zdecydowana większość, bo aż 75 proc. osób zadeklarowało, że w takiej sytuacji powiadomiłoby kogoś. Najczęściej była wskazywana rodzina, osoby bliskie, dopiero potem organa ścigania – wymienia Agnieszka Knap, członek warszawskiego Zespołu Psychologii Śledczej. – To bardzo ważne. Nie można z tym pozostawać samemu.

Agnieszka Knap spotkała się w miniony wtorek ze studentami wydziału prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Okazuje się, że choć stalking jako przestępstwo całkiem niedawno znalazł swoje miejsce w kodeksie karnym, to samo zjawisko jest stare jak świat i osiąga zadziwiająco duże rozmiary.

Czy krasnoludek może odprowadzić swoją księżniczkę?

Adriannę Biedrzyńską kilka lat temu jeden z fanów uwięził na siedem godzin w swoim domu. Na szczęście aktorce nic się wówczas nie stało, najadła się tylko strachu. Andrzej P. swój atak tłumaczył chęcią spędzenia z ulubioną aktorką 50. urodzin.

Najtragiczniejsza historia polskiego stalkingu rozegrała się przed szesnastoma laty. Agnieszka Kotlarska w 1991 roku zdobyła tytuł Miss Polski. Zakochał się w niej pewien informatyk. Właściwie to Agnieszka była jego platoniczną miłością jeszcze z czasów szkolnych.

– To był klasyczny stalker. Świetnie znał swoją ofiarę, jej dokładny rozkład zajęć – mówi Agnieszka Knap. – Wymienił z nią tylko jedne zdanie. Raz jeden wprost ją zapytał: „czy krasnoludek może odprowadzić swoją księżniczkę?". Potem wysłał do niej mnóstwo listów, w których także pisał o krasnoludkach.

Feralnego dnia Agnieszka wsiadała do auta, w którym siedziała już jej córeczka. Obok stał jej mąż. Kiedy podbiegł do nich stalker-informatyk, mąż próbował własnym ciałem zasłonić żonę. Informatyk dźgnął go wówczas nożem w udo, a kiedy była miss rzuciła się mężowi na pomoc, i na nią posypały się ciosy. Jeden z nich okazał się śmiertelny. Napastnik został skazany za zabójstwo na 15 lat więzienia.

Zdaniem psychologów, eskalacja złości tego stalkera nastąpiła wówczas, kiedy Agnieszka Kotlarska związała się ze swoim mężem. Jej prześladowca odebrał to jako zdradę.

Wysłałem 50 smsów, żeby napisać jak bardzo mi ciebie brakuje, nagrałem się 60 razy na sekretarkę, że chcę się z tobą spotykać. Czekam każdego dnia, kiedy wyjdziesz z domu...

Jeśli mówimy: „nie chcę cię już widzieć ani spotykać", to nie dodawajmy: „ale uważam cię za dobrego człowieka". Bo stalker usłyszy tylko to, że jest dobrym człowiekiem.

– Im dłużej trwa stalking, tym jest bardziej intensywny, tym bardziej prześladowcę to kręci – wyjaśnia Agnieszka Knap. – Stalker żyje tym, że może kogoś śledzić, kontrolować. Podporządkowuje temu cały swój rozkład dnia. Jest przekonany, że tylko on tak naprawdę zna swoją ofiarę, że tylko on jest w stanie zapewnić jej szczęście.

I często nie zna żadnych granic, o czym może świadczyć jeden z wpisów w pamiętniku stalkera: „50 smsów, żeby napisać jak bardzo mi ciebie brakuje. 60 nagrań na sekretarkę, że chcę się z tobą umawiać, chcę się z tobą spotykać. Czekam każdego dnia, kiedy wyjdziesz z domu. Napisałem pod twoim domem, że cię kocham, wczoraj cię śledziłem z kim się zadajesz. Nie możesz mnie tak traktować. Wiem czego chcesz, jestem pod twoim domem".

Stalkerem może być każdy

Z badań przeprowadzonych w Polsce w 2006 r. wynika, że w zdecydowanej większości ofiarami stalkerów są kobiety (78 proc.). Jeśli stalking dotyka mężczyzn, to również ich prześladowcami są zazwyczaj osobnicy tej samej płci (w 82 proc. przypadków).

W zdecydowanej większości przypadków jest tak, że ofiara i prześladowca znają się z przeszłości. Często byli w związku, który w pewnym momencie został przez ofiarę zerwany. Stalker zaś ciągle nie może się z tym pogodzić...

Ale nie zawsze tak jest. Bywa i tak, że przez długi czas możemy sobie nawet nie zdawać sprawy, że jesteśmy obiektem czyjegoś obłąkańczego uczucia.

– Kolega opowiadał mi historię kobiety, która codziennie wychodząc z domu wymieniała z ogrodnikiem grzecznościowe powitanie. Nigdy nie doszło między nimi do bliższych relacji – opowiada psycholożka. – Któregoś dnia ta pani wyszła z domu o innej godzinie niż zwykle i kiedy następnego dnia spotkała ogrodnika, ten urządził jej karczemną awanturę. Wyrzucał jej, że nie było jej o stałej porze poprzedniego dnia, a on przecież na nią czekał...

Kiedy już odkryjemy, że mamy do czynienia ze stalkerem, najważniejsza jest konsekwencja. Warto nawet na jakiś czas zrezygnować ze swoich ulubionych zajęć, zmienić rozkład dnia, a nawet numer telefonu. Zdaniem Anny Knap, taka zmiana – mimo, że często dla nas niewygodna – w dalszej perspektywie przynosi skutek.

Konsekwencja to także słowo-klucz w przypadku, kiedy chcemy się rozmówić ostatecznie ze stalkerem. Jeśli mówimy swojemu prześladowcy: „nie chcę już z tobą być, nie chcę cię widzieć ani spotykać", to już nie dodawajmy: „ale uważam cię za dobrego człowieka".

– Stalker bowiem z tego całego wywodu usłyszy prawdopodobnie tylko to, że uznajemy go za „dobrego człowieka" – tłumaczy pani psycholog.

Długo trwało zanim ustawodawca uznał to przestępstwo. Ale choć sądy mogą już karać za takie uporczywe nękanie, to ciągle przepisy te traktowane są zarówno przez organy ścigania, jak i wymiar sprawiedliwości, dość nieufnie. I tutaj jeszcze jedna rada – idąc na policję, warto się wcześniej przygotować: zrobić dokładne notatki z datami, opisując przypadki nękania i pod żadnym pozorem nie wyrzucać listów, e-maili, ani nie wykasowywać smsów od swojego prześladowcy.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Na podwyżkę w tym półroczu nie masz co liczyć. Wszyscy oszczędzają i twój pracodawca też. Lepiej odłóż trochę grosza na czarną godzinę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Popadniesz w konflikt z którymś z dobrych znajomych. Niepotrzebnie. Bo wkrótce jego pomoc mogłaby ci się bardzo przydać.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Nie podejmuj nowych, zawodowych wyzwań. Nie rób więcej niż musisz, bo nie przyniesie ci to żadnych korzyści i nikt tego nie doceni.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Popełnisz błąd i ocenisz kogoś bardzo niesprawiedliwie. No cóż, mleko się wylało i teraz zostało ci już tylko przeprosić.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
W domu zrobi się takie zamieszanie, że będziesz musiał uciekać, gdzie pieprz rośnie lub schować się w mysią dziurę. Wszystko wróci do normy dopiero za kilka tygodni.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Mimo oporów dasz się wyciągnąć komuś z domu. I nie będziesz tego żałował, bo będzie to bardzo miłe spotkanie. Może pomyślisz o kontynuacji nowej znajomości?

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Przedświąteczny tydzień upłynie ci pod znakiem ciężkiej pracy. Dopadną cię wyrzuty sumienia, że nie masz kiedy przyłożyć się do świątecznych porządków.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
To co masz zrobić jutro lepiej zrób dziś, bo najbliższe dni mogą cię zaskoczyć. Będzie to bardzo miła niespodzianka, więc nie będziesz żałował, że niektóre plany się nie spełnią.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
W nadchodzącym tygodniu odpuść sobie załatwianie ważnych spraw, bo nic nie będzie przebiegało po twojej myśli.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Masz teraz szczęście w grach losowych, więc koniecznie zagraj choćby w totka. Jeżeli musisz podjąć jakąś ważną decyzję, możesz rzucić monetą.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Uda ci się rozwiązać problem, który już od dłuższego czasu zaprząta ci głowę. W końcu odetchniesz z ulgą.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie rozpowiadaj plotek, bo możesz komuś bardzo zaszkodzić nieprawdziwymi informacjami.

Tragedia >> Przyszli w nocy. Chcieli ukraść

Zabili, a ciało do studni na



Piotr Wójtowicz od dnia tragedii nawet nie posprzątał zdemolowanego pokoju i nie wyrzucił lekko nadpalonych mebli.

Odkrycie ciała 51-letniej mieszkanki Krup pod Darłowem w przydomowej studni to był dopiero początek mrocznej tajemnicy. Do makabrycznej zbrodni przyznali się jej wieloletni sąsiedzi.

Rafał Nagórski
rafal.nagorski@mediaregionalne.pl

Do tej pory o Krupach mówili tylko, gdy przyjeżdżał tu Andrzej Lepper. Cała Polska zjechała w tamtym roku na jego pogrzeb. Teraz znowu jest o nas głośno, szkoda tylko, że to z powodu tego strasznego morderstwa – kręci głową jeden z mieszkańców tej niewielkiej wsi pod Darłowem.

Prowadzi nas przed stojący przy polnej drodze za kościołem szachulcowy dom, który sprawia wrażenie, jakby za chwilę miał runąć. Na środku podwórza niewielka studnia przykryta drewnianym wiekiem w kształcie małego daszku.

– Aż ciarki człowieka przechodzą, jak przypomni sobie, że tutaj, pod lodem leżało ciało Elżbiety. To się w głowie nie mieści, że coś takiego wydarzyło się właśnie u nas – wzdycha, ale do studni jakby bał się podejść.

Okno wybite, pokój zdemolowany

Dom od lat należy do rodziny Wójtowiczów. To tutaj od urodzenia mieszka 48-letni Piotr Wójtowicz. Rodzice pomarli, brat wyjechał do Koszalina, a w podupadającym gospodarstwie został tylko on. Od 14 lat mieszkał tu z Elżbietą, bez ślubu, bo jak sam opowiada, po tym jak odszedł od niej mąż, żyli w wolnym związku.

Ostatnio Piotr dość często wyjeżdżał do pracy we Francji. Tam pracował fizycznie – w lesie przy wycince drzew. Elżbieta była bez pracy, żyła z pieniędzy przysyłanych przez partnera. Jak on wracał do domu i oszczędności się kończyły, dorabiał u kolegi na remontach.

Ostatniego powrotu z wyjazdu do Francji Piotr nie zapomni do końca życia.

– Wróciłem w nocy z 14 na 15 grudnia. Zjechałem już na święta – wspomina. – Patrzę, a drzwi zamknięte na kłódkę, okno wybite, zdemolowany nasz pokój, w środku pali się światło. Wszędzie zajrzałem, ale nikogo w środku nie było. Zdenerwowany poszedłem na wioskę. U jednego sąsiada byłem, nie otwierał, poszedłem do sklepowego, też nie otworzył, wreszcie do kumpla i on dopiero mi powiedział, że coś się stało, że policja była w dzień, że dom ktoś splądrował czy chciał go podpalić, że Elki szukali, ale jej nie znaleźli...

Nie zapomni tego do końca życia

– Bałem się, że ona sama coś tutaj narozrabiała. Wróciłem do domu, wypiłem pół litra wódki i rano poszedłem znowu do tego kumpla i u niego chyba do 27 grudnia siedziałem – opowiada. – Do domu przychodziłem, żeby psy nakarmić. A co z Elką? Nie miałem pojęcia, jej siostra zgłosiła zaginięcie na policji. Ona nigdy nie znikała na dłużej, ale miała w Darłowie jakąś znajomą, sądziłem, że tam mogła wyjechać.

Z policyjnego śledztwa wynika, że 51-letnia Elżbieta faktycznie figurowała jako zaginiona. Nie wiadomo jednak jak intensywne były jej poszukiwania.

– Przez cały styczeń siedziałem w chałupie sam – opowiada jej partner. – W domu znalazłem nawet numer do tej jej koleżanki, Baśki z Darłowa, zaniosłem na komisariat, ale okazało się, że ta Baśka nic nie wie. Chodziłem w tę i z powrotem, codziennie obok tej nieszczęsnej studni....

30 stycznia woda zamarzła w łazience i w kuchni Wójtowicza.

– Chciałem sięgnąć jej ze studni przed domem. Wziąłem kija, żeby skuć lód. Puknąłem raz i coś jakbym w poduszkę uderzył. Za chwilę ruszyłem ten lód bosakiem i zobaczyłem kawałek policzka, ucho i trochę włosów – opowiada 48-letni Piotr. – Poszedłem do sklepu po ćwiartkę wódki, dopiero potem poszedłem do kumpla, żeby przedzwonić

sąsiadce meble. Ta jednak się obudziła...

wrzucili podwórku



Na tym podwórku rozegrał się dramat. To tutaj zabójcy wrzucili ciało kobiety do studni.

na policję. Domyślałem się, że to może być Ela... – wzdycha.

Później wszystko potoczyło się błyskawicznie.

– Sąsiedzi poprzychodzili, policja przyjechała. Nie chciałem być przy wyciąganiu ciała, tylko później mnie wzięli na bok, żebym ją rozpoznał. Leżała w worku, miała koszulkę zaciągniętą na twarz, ale mróz taki był, że ta koszulka jej przymarzła – wspomina. – Poznałem ją po bliznach pooperacyjnych na brzuchu.

Zapytałem jeszcze tylko, dlaczego sznurek ma uwiązany do nóg? A policjanci na to, że do tego sznurka kamień był przywiązany...

Bo nie lubili sąsiadki

Według naszych informacji początkowo jedynym świadkiem przesłuchiwanym w tej sprawie był 48-letni Piotr. Nowe światło rzuciły jednak wyniki sekcji zwłok i zeznania kolejnych osób.

Według nich kobieta zmarła, gdy jej konkubenta nie było w Krupach. Niedawno zatrzymano dwóch młodych mężczyzn: 25-letniego Tobiasza M. i 24-letniego Daniela S., sąsiadów zamordowanej kobiety, którzy przyznali, że nie lubili sąsiadki.

Od dawna trwały ich wzajemne utarczki. W nocy z 13 na 14 grudnia wypili sporo alkoholu i wybrali się do niej, początkowo po to, by wynieść jej z domu meble, której później chcieli sprzedać. Sąsiadka jednak nie spała, zauważyła mężczyzn i zaczęła na nich krzyczeć.

Ze wstępnych ustaleń prokuratury wynika, że mężczyźni zaczęli kobietę bić, kopać, okładać drewnianym kołkiem. Poranioną w głowę, ze złamaną lewą ręką wywlekli ją na posesję, do rowu, w którym ją podtapiali. Kobieta długo walczyła ze swoimi oprawcami. W końcu straciła przytomność. Mężczyźni byli przekonani, że sąsiadka nie żyje. Postanowili pozbyć się jej ciała. Obwiązali jej nogi sznurem, obciążyli znalezionym na posesji betonowym bloczkiem i wrzucili ją do studni z wodą.

– Jak przeczytaliśmy ten opis, to się w głowie nam nie mieściło – mówią sąsiedzi i zastanawiają się, jak mogło dojść do tego, że nikt nie słyszał krzyków. – Domy przecież stoją jeden niedaleko drugiego, ale nie jest tajemnicą, że Elżbieta sięgała czasem po alkohol i głośno się zachowywała. Może to uśpiło czujność ludzi? – rozkłada ręce jeden z naszych rozmówców.

Zdaniem miejscowego księdza, to porażka wszystkich po trochu.

– Pierwszy raz taka tragedia rozegrała się tak blisko nas. Chyba wszyscy są tutaj w szoku i z niedowierzaniem czytają doniesienia prasowe – kręci głową ksiądz Andrzej Wróblewski. – Ta kobieta nie mogła znaleźć swojego miejsca w życiu. Teraz nie pozostaje nam nic innego jak tylko modlić się o spokój jej duszy – zawiesza głos proboszcz. – A ci sąsiedzi? Pewnie, że ich znam. Jeden z nich założył niedawno rodzinę, pojawiły się dzieci, wydawało się, że wszystko będzie zmierzało w dobrym kierunku – mówi ksiądz.

Piotr Wójtowicz też do tej pory miał dobre zdanie o sąsiadach.

– Pewnie, że do nich chodziłem, przy drzewie im pomagałem. Zapraszali mnie na kawę, znaliśmy się... – zamyśla się Piotr Wójtowicz. – Teraz tych chłopaków pozamykali, ale ja i tak się boję. Gdybym wtedy był w domu, też bym pływał, bo stanąłbym w obronie Eli. Co będzie dalej? Każdy się pyta: jak ty wytrzymujesz? – odpiera 48-latek, który od dnia tragedii nawet nie posprzątał zdemolowanego pokoju i nie wyrzucił lekko nadpalonych mebli. Ja jestem cichy, spokojny, mało rozmowny. Ale ja to wszystko w sobie gdzieś tłumię. Najgorzej jest w nocy. Kładę się w malutkim pokoju, zamykam się od środka i myślę o Eli. Boję się.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

WDOWA, 66 lat
Jestem samotną emerytką. Mieszkam sama. Mam 165 cm wzrostu i spokojne usposobienie. Nie mam nałogów. Jestem wdową. Chciałabym poznać uczciwego mężczyznę bez nałogów w wieku do lat 70 i o wzroście powyżej 170 cm.
91123

MATEUSZ, 25 lat
Poznam atrakcyjną, szczupłą i inteligentną kobietę w wieku 24-32 lata w celu utworzenia stałego związku. Jestem atrakcyjnym, miłym i zadbanym mężczyzną. Mam 188 cm wzrostu i ciemne oczy. Oczekuję tylko na poważne oferty od pań. Mile widziane zdjęcie z opisem.
91124

NATALIA, 27 lat
Chciałabym poznać miłego i kulturalnego chłopaka w wieku 27-35 lat. Jestem osobą spokojną, z poczuciem humoru. Lubię słuchać dobrej muzyki i chodzić na spacery oraz mile spędzać czas we dwoje. Cenię szczerość i tolerancję. Myślę o stałym związku. Mile widziane zdjęcie i numer telefonu. Odpowiem na każdy list.
91125

KAWALER, 28 lat
Jestem przystojny, mam 170 cm wzrostu. Może tą drogą znajdę swoją drugą połówkę do życia? Jestem zmotoryzowanym, zadbanym chłopakiem bez nałogów. Uwielbiam przyrodę i zwierzęta, które hoduję we własnych zabudowaniach niedaleko Wysokiego Mazowieckiego. Nie szukam przygód, tylko stałego związku opartego na rodzinie katolickiej. Proszę o podanie w liście numeru telefonu, bo ułatwi to kontakt.
91126

SZCZERA, 69 lat
Jestem kobietą wesołą, szczerą, uczciwą i pogodną. Lubię spotkania i romantyczne spacery. Mam trochę nadwagi, piwne oczy i wzrost 165 cm. Szukam kogoś na stałe, kto by mnie wysłuchał, przytulił i docenił, a nie próbował mnie zmieniać. Mam mieszkanie M1. Czekam na tego jedynego wdowca.
91127

WDOWIEC, 65 lat
Mam 176 cm wzrostu. Jestem średniej budowy ciała, bez zobowiązań, niezależny finansowo, zmotoryzowany, uczciwy, spokojny, wesoły, bez nałogów. Mieszkam w Giżycku. Poznam panią średniej budowy ciała, niepalącą, w wieku do lat 60, najlepiej z okolic Giżycka, ale niekoniecznie. Odpiszę na każdy list.
91128

WDOWA, 70 lat
Jestem emerytką, wdową. Mieszkam niedaleko Łap. Uważam się za osobę szczerą i uczciwą, miłą i pogodną duchem. Lubię porządek i czystość. Nie mam żadnych nałogów. Jestem średniego wzrostu, trochę puszysta. Jeżeli potrzebujesz prawdziwego uczucia, to zadzwoń do mnie.
91129

ADAM, 36 lat
Kawaler bez zobowiązań. Jestem od dłuższego czasu sam. Zbliża się sezon urlopowy. Chciałbym poznać dziewczynę bez przeszłości, pannę. Lubisz Pieniny i Zakopane? Przed nami gorące lato.
91130

WDOWA Z EŁKU, 61 lat
Domatorka bez zobowiązań i nałogów, uczciwa emerytka pozna pana, najchętniej z miasta, uczciwego, bez zobowiązań, który tak jak i ja szuka przyjaźni.
91131

reklama



Prawo >> Niektórzy więźniowie opuszczają zakłady karne z elektroniczną opaską

Życie z obrożą, czyli pokuta w domu

Coraz szerzej otwierają się więzienne bramy. Drobnych złodziejaszków, alimenciarzy i pijaczków-rowerzystów przejmują elektroniczni klawisze. Chyba najbardziej raduje się z tego minister finansów.

Marian Dziadul
marian.dziadul@mediaregionalne.pl

Zakład Karny w Koszalinie właśnie opuszcza czterech skazanych. Już zdążyli się przebrać w cywilne ubrania, choć formalnie jeszcze przez kwadrans będą pensjonariuszami więzienia. Siedzą w kucki na więziennym korytarzu, obok leżą tobołki z pościelą zdjętą z pryczy i więziennymi uniformami, które za chwilę trafią do pralni. Radośni jak skowronki i skorzy do rozmów. Bucha z nich optymizm. Dobry dzisiaj dzień na opuszczenie więziennych murów: piękne słoneczko śmiga po niebieskim niebie. Z towarzyszeniem tak pięknej aury za chwilę rozjadą się do swoich domów. Już w miejscu zamieszkania dostaną obroże, jak nazywają elektroniczny dozór. Chórem mówią, że to dla nich zdecydowanie lepsze niż krata.

– Ja będę miał obrożę na lewej nodze, żeby nie przeszkadzała mi w pracy – od poniedziałku 25-letni Łukasz będzie brukarzem.

Plastikową obrożę, naszpikowaną czujnikami, zdejmą mu po ośmiu miesiącach, dokładnie 6 listopada. Wtedy Łukasz odzyska pełną wolność.

– Przez te osiem miesięcy poza domem mam prawo być w robocze dni od siódmej do szesnastej – to sąd penitencjarny ustalił Łukaszowi tygodniowy harmonogram. – W soboty poza zasięgiem mogę być tylko do godziny 13. A w niedziele? Tyle co do kościółka – Łukasz patrzy ukradkiem na kolegów i mruga do nich porozumiewawczo.

Piwko i na pedał

Trudno byłoby ich nazwać bandytami. Siedzą za przestępstwa mniejszego kalibru. Na przykład Łukasz – za jazdę rowerem po pijaku. Tego sądnego dnia wypił trzy piwa, no może cztery. Najwyżej cztery! Wsiadł na rower i pojechał krętymi uliczkami miasta. A gdzież tam wężykiem! Normalnie. Pech chciał, że droga nie była wolna, czyli nie bez policji. Szczerze mówiąc, taki pech dopadł go nie pierwszy raz. Za pierwszym dostał tylko „zawiasy". Po drugim razie odwiesili mu wyrok i jeszcze dołożyli parę miesięcy odsiadki.

– Teraz nie wypiję pół piwa – jeszcze musi minąć rok, zanim Łukasz będzie miał prawo wsiąść na rower.

Michał, rówieśnik Łukasza, nie płacił alimentów na dziecko, ponieważ jest święcie przekonany, że nie jest jego biologicznym ojcem. Za zaległości płatnicze otrzymał zastępczą karę więzienia.

– Mówiłem sędziemu, że trzeba zrobić testy DNA – wspomina rozprawę w sądzie o alimenty. – Sędzia uwierzył jej na słowo honoru.

Michał ma bardzo ambitne plany. Elektroniczna obroża nie będzie mu przeszkadzać w dokończeniu nauki w liceum. Potem zamierza studiować psychologię. Tymi badaniami DNA spróbuje zająć się w lipcu, gdy zdejmą mu tę obrożę.

– Niech się wreszcie wyjaśni: to moje dziecko czy nie moje – męczy go ten dylemat.

28-letni Marcin wsiadł do samochodu pod wpływem alkoholu. Na całe szczęście nie spowodował wypadku. Jemu też jazdę przerwała policja. Wprawdzie do więzienia trafił niecały miesiąc temu, ale zdążył zaliczyć kilka zajęć terapeutycznych.

– Oglądałem różne filmy, gdzie były pokazywane okropne wypadki spowodowane przez pijanych kierowców – Marcin zapewnia, że filmowe seanse skłoniły go do głębszej refleksji. – Chodziłem też w specjalnych goglach: w jednych miałem się czuć tak jakbym miał promil alkoholu we krwi, a w drugich – dwa promile. Chodziłem w tych goglach jak pijany – śmieje się.



Łukasz zdecydował, że elektroniczną obrożę chce nosić na nodze: – Przykryje się nogawką i nie będzie widać – tłumaczy wybór. Na odbycie kary w systemie dozoru elektronicznego (SDE) mogą liczyć skazani, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności nie przekraczającą roku, posiadający miejsce stałego pobytu oraz zgodę osób pełnoletnich wspólnie z nimi zamieszkujących.

Marzą o obrożach

W więzieniu w Koszalinie co piątek odbywają się wokandy, podczas których sąd penitencjarny rozpatruje wnioski skazanych o elektroniczny dozór. W kolejce po obrożę czekają, między innymi, bracia bliźniacy: Adam i Darek. Marzą o opuszczeniu więziennych murów do Wielkanocy. Czy im się uda? Może być trudno.

– Z bratem rozbiliśmy kamery monitoringu. Taka głupota po pijaku – przyznaje 24-letni Adam.

Z ogromną niecierpliwością na opuszczenie więzienia oczekuje też 25-letni Dawid. Tym bardziej, że na wolności czeka na niego dziewczyna, która jest w piątym miesiącu ciąży. Jak na razie, fatalnie im się układa to wspólne życie. Oboje pracowali i wynajmowali stancję. Dawid ukradł swojemu pracodawcy aparat fotograficzny i spieniężył go w lombardzie.

– On mi nie zapłacił za wykonaną robotę, dlatego zabrałem ten aparat – tłumaczy się. – Przekazałem mu kwitek z lombardu, a on wtedy zgłosił sprawę na policję.

„Miesięczny koszt utrzymania skazanego w więzieniu wynosi około 2500 złotych. Koszt założenia elektronicznego dozoru i nadzór nad skazanym w miejscu zamieszkania to suma ok. 500 zł.

„– A co ja pies, żeby chodzić w obroży? – pyta pan Edek, który odsiaduje wyrok za jazdę po pijanemu rowerem. – Odsiedzę swoje do dzwonka. Co mi tu źle?

Za kradzież Dawid trafił za kratki. Wkrótce pracę straciła też jego dziewczyna.

– Zwolnili ją, jak się dowiedzieli, że jest w ciąży – dlatego Dawid chce jak najszybciej wyjść, żeby móc w pełni zaopiekować się zawiązującą się rodziną.

Wolą żywego klawisza

Edwarda, 50-letniego pensjonariusza koszalińskiego więzienia, nie interesuje elektroniczny dozór. Choć akurat on miałby wszelkie prawa o niego się ubiegać.

– A co ja pies, żeby chodzić w obroży? - on także odsiaduje wyrok za jazdę po pijanemu rowerem. – Odsiedzę swoje do dzwonka. Co mi tu źle?

Pan Edek aż się prosił o zamknięcie. Po kolejnej wpadce sąd nakazał mu odpracować prawie czterysta godzin na cele społeczne, ale Edek nie palił się do roboty. Stąd dostał zastępczą karę więzienia.

– Ja w domu mam co robić na swoim: musze obrobić dwa i pół hektara ziemi – tłumaczy swoją absencję w pracy nakazanej przez sąd.

Inaczej było z 45-letnim Jarosławem. On jeszcze parę tygodni temu miał chętkę poddać się elektronicznemu dozorowi. Z penitencjarnego punktu widzenia nie było przeszkód, żeby pan Jarek takowy dozór otrzymał. Wyrok miał nie za wysoki: osiem miesięcy do odsiadki.

– Kolega z wolności mnie wyrolował - skarży się Jarosław. – Zrobił ze mnie „słupa". Poprosił, żebym założył konto w banku. On gospodarzom miał sprowadzać traktory z zagranicy. Rolnicy zaliczki wpłacali na moje konto. Ja zawierzyłem koledze i dałem mu swoją kartę bankomatową. On wybierał zaliczki z konta, a mi nie dał ani grosza. Ludzie ciągników nie dostali. I co? Policja mnie za tyłek, że to niby ja ich wykiwałem.

Jarosław kilkakrotnie napisał list do matki, w którym prosił ją o wyrażenie zgody na jego pobyt w domu pod elektronicznym dozorem, bo taki jest wymóg sądu.

– Ani razu nie odpisała. Może boi się, że będzie musiała za to zapłacić? – zastanawia się głośno pan Jarek. – A może myśli, że będzie miała w domu Big Brothera? Że podglądaliby nas nawet w łazience - śmieje się skazany.

To skazani wybierają kończynę (nogę lub rękę), na której ma być umieszczona elektroniczna obroża. Łukasz zdecydował, że chce ją nosić na nodze: – Przykryje się nogawką i nie będzie widać – tłumaczy wybór.

Rozmowa >> z Marcinem Rosłoniem, autorem „Słownika piłkarskiej polszczyzny"

Diesel i benzyniak na boisku

– Dla niektórych piłka nożna jest czarną magią, więc chciałem im przybliżyć tę piękną dyscyplinę sportu. Dla innych jest ona religią i tym chciałem pokazać język, jakim mówią piłkarze – mówi Marcin Rosłoń, autor książki „Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny", w rozmowie z Kamilem Kozłem.

▲ Kto to jest diesel?

– To piłkarz, który ma włókna mięśniowe wolnokurczliwe. Dzięki temu może biegać bardzo długo i praktycznie nie męczy się.

▲ Marcin Rosłoń był takim dieslem?

– Zdecydowanie. Niestety, diesel ma małe szanse w konfrontacji z benzyniakami. Do nich należy m.in. Leo Messi. Nie ukrywam jednak, że chciałbym kiedyś przeciwko niemu zagrać, choć zdaję sobie sprawę, że bez przerwy oglądałbym jego plecy.

▲ Z krótkiej nogi też pan nie strzelał.

– To strzał z małego zamachu, który jest piekielnie mocny. Takich uderzeń najbardziej nie lubią bramkarze. Ja nie umiałem tego robić, ale wykonuje to świetnie chociażby Andriej Arszawin.

▲ Ale z bramkarza potrafił pan zrobić tarzana.

– Proszę nie mylić tego z Tarzanem. Tarzan to bramkarz, który rzuca się na piłkę na każde zawołanie. W Legii Warszawa, gdzie spędziłem całe życie, było wielu specjalistów od tarzania po murawie golkiperów.

▲ Stojanov to zapewne również nie jest pozytywne określenie?

– To piłkarz, który na boisku unika gry i chowa się za obrońcami. Charakteryzuje go fakt, że kiedy jego zespół traci bramkę, on tylko otwiera usta. Taki gość jest również nazywany obserwatorem ONZ-u.

▲ Po co powstała „Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny"?

– Dla niektórych piłka nożna jest czarną magią, więc chciałem im przybliżyć tę piękną dyscyplinę sportu. Dla innych jest ona religią. Im z kolei chciałem pokazać język, jakim mówią piłkarze.

▲ I jak mówią?

– Coraz lepiej. Pamiętam, że kiedy w 2000 r. przeprowadzałem wywiad z Bartoszem Ślusarskim, to był bardzo słabym mówcą. On się jednak rozwinął i po powrocie z Portugalii oraz Anglii wypowiadał się już bardzo poprawnie. Dużą rolę w poprawie stylu mówienia polskich piłkarzy odegrał Canal +, który od wielu lat inwestuje w nasz futbol. Zawodnicy zrozumieli, że wywiady nie są dla nich karą, ale możliwością promocji własnej osoby.

▲ Do takiego wniosku doszedł również Ireneusz Jeleń? Wszyscy wiemy, że nie jest on mistrzem poprawnej polszczyzny.

– Jeżeli odrzucimy wadę wymowy Jelenia, to dojdziemy do wniosku, że również on potrafi bardzo mądrze mówić.

▲ Jak na pańską książkę zareagowali koledzy z boiska?

– Kiedy powiedziałem znajomym, że chcę napisać słownik piłkarski składający się z ponad stu haseł, to pytali się mnie, czy znam tyle przekleństw. Na boisku pada dużo niecenzuralnych słów. Dzieje się to najczęściej podczas rozmowy z sędziami. Jeżeli nie są one skierowane w stronę arbitra, to czasami zdarza się, że sędziowie puszczają je obok uszu. Piłkarze to normalni ludzie, a boisko nie jest przecież teatrem.

▲ Najlepszy piłkarz wśród komentatorów i najlepszy komentator wśród piłkarzy. Ile razy słyszał pan to hasło?

– Bardzo dużo, ale nigdy za to nie obrażałem się. Jako piłkarz starałem się zawsze rozmawiać z dziennikarzami.

▲ Nic dziwnego. W końcu przez długi czas łączył pan pracę piłkarza z zawodem komentatora. Na ciemną stronę mocy przeszedł pan ostatecznie dopiero w 2006 r. Dlaczego?

– To był trudny wybór. Mój kontrakt z Legią Warszawa kończył się, a ja dostałem ofertę z Canal +. Miałem za sobą niezły sezon, w którym zdobyłem upragnione mistrzostwo Polski. Rozmawiałem z ekipami z Grecji i Cypru, ale nie było w tych negocjacjach żadnych konkretów. Dlatego zdecydowałem zawiesić buty na kołku i zająć się komentowaniem spotkań.

▲ Od którego komentatora nauczył się pan najwięcej?

– Wychowałem się na komentarzach Dariusza Szpakowskiego, ale najwięcej nauczyłem się od moich kolegów z Canal +. U Andrzeja Twarowskiego imponowała mi jego umiejętność żartowania na antenie. Od Jacka Laskowskiego nauczyłem się uwielbienia i zrozumienia ciszy w komentarzu. On zawsze powtarzał mi, abym doceniał ciszę. Dobry komentator nie musi cały czas mówić, jak nakręcony. Tomasz Smokowski jest świetny w rzetelnym przygotowywaniu się do spotkań. Dobra selekcja informacji oraz znajomość z piłkarzami ułatwia pracę w tym zawodzie.

▲ Skąd czerpie pan informacje?

– Specjalizuję się przede wszystkim w lidze angielskiej i polskiej. Anglicy stworzyli genialny produkt. Przed każdym meczem przysyłają nam skrypt mówiący o danym meczu, w którym jest dossier każdego piłkarza. Poza tym, sam przygotowuję sobie kilka stron notatek do każdego spotkania.

▲ Ulubiony piłkarz?

– Obecnie jest nim Luka Modrić z Tottenhamu Hotspur. On świetnie czuje piłkę i wie, gdzie należy ją w danym momencie skierować.

▲ A klub, który darzy pan największą sympatią?

– Nigdy nie byłem kibicem piłki nożnej, więc ulubionego klubu nie mam. Zawsze wolałem grać w futbol, niż go oglądać. Wychowałem się w Legii Warszawa, więc darzę ją sporą sympatią. Z zagranicznych drużyn, podziwiam Arsenal Londyn i pracę, jaką wykonuje tam Arsene Wenger.

▲ Polska piłka jest wolna od korupcji?

– Wierzę, że tak. Niestety, ale jesteśmy naznaczeni aferą korupcyjną i ciągle płacimy za grzechy przeszłości. Nie zapominajmy jednak, że mamy ogromną skłonność do krytyki. Nie podoba nam się wszystko, a przecież żyjemy w całkiem przyjaznym kraju. Nie ma u nas terrorystów, gospodarka jest na plusie, a ludzie nie przymierają głodem. Kiedy jadę na mecz, nawet przez głowę mi nie przechodzi myśl, że spotkanie może być ustawione.

▲ Nasz Stadion Narodowy również jest taki piękny?

– Oczywiście. Byłem na jego otwarciu i mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że w Polsce powiało Europą. Widziałem uśmiechniętych ochroniarzy i miłą obsługę. Nie postrzegajmy świata, tylko w czarnych kolorach.

▲ I może jeszcze na mistrzostwach Europy odniesiemy sukces?

– Jeżeli wygramy w pierwszym meczu z Grecją, to później powinno nam pójść w tym turnieju całkiem dobrze. Nasza grupa jest i łatwa, i trudna. Rywale nie są z najwyższej półki, ale podobnie myślą również eksperci w Rosji, Czechach i Grecji.

▲ Ale na kilkadziesiąt dni przed Euro mamy ogromny problem z obroną. Kontuzji nabawił się Damien Perquis, a zdolnych stoperów w Polsce nie widać.

– Na stoperze widzę Arkadiusza Głowackiego, choć wiem, że nie ma on wysokich notowań u polskich kibiców. Wydaje mi się, że warto spróbować na tej pozycji również Marcina Kamińskiego. Wierzę, że przy nowym szkoleniowcu Lecha, Mariuszu Rumaku, jego talent rozbłyśnie w błyskawicznym tempie.

▲ A Marcin Komorowski?

– To rzetelny piłkarz, którego głównym atutem jest gra w powietrzu. Tomasz Łapiński, były piłkarz Widzewa Łódź i Legii Warszawa, zawsze powtarzał, że Franciszek Smuda to człowiek, który potrafi zdejmować odpowiedzialność z piłkarzy. Z nim na ławce piłkarz czuje się jak w grze komputerowej, w której ma kilka żyć. Myślę, że ten fakt może odegrać istotną rolę podczas mistrzostw Europy. ▲



Kiedy powiedziałem znajomym, że chcę napisać słownik piłkarski składający się z ponad stu haseł, to pytali się mnie, czy znam tyle przekleństw – mówi Marcin Rosłoń.

reklama

POŻYCZKI
BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
DLA FIRM I OSÓB FIZYCZNYCH
www.dobrapozyczka.com.pl
Bez BIK
Na dowolny cel
Niskie raty
POŻYCZKI NAWET DO 500 000 ZŁ
Sprawdź sam
Szukasz najniższych rat? Jesteś w domu!
POROZMAWIAJ Z DORADCĄ

BIAŁYSTOK	85 6537060	KROSNO	13 4251343	RZESZÓW	17 8621320
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	SIEDLCE	25 6440307
BYDGOSZCZ	52 3455123	LUBLIN I	81 5323237	SIERADZ	43 8225303
BYTOM	32 7876109	LUBLIN II	81 5284508	SŁUPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	ŁOMŻA	86 2166111	SZCZECIN	91 3594053
GDAŃSK	58 3074316	ŁÓDŹ	42 6319370	ŚWIDNICA	74 8519763
GLIWICE	32 2315611	NOWY SĄCZ	18 4145353	TARNÓW	14 6277175
KALISZ	62 7671009	OLSZTYN	89 5321060	TORUŃ	56 6220392
KATOWICE I	32 2000434	OPOLE	77 4022005	WARSZAWA I	22 4360546
KATOWICE II	32 7826060	PŁOCK	24 2623229	WARSZAWA II	22 4203340
KIELCE	41 3434711	POZNAŃ I	61 8510090	WROCŁAW I	71 3428718
KRAKÓW I	12 4261081	POZNAŃ II	61 8352234	WROCŁAW II	71 3357607
KRAKÓW II	12 4331035	RADOM	48 3623123	ZAMOŚĆ	84 6392720

infolinia: 801 003 160**, 608 921 608**
RZ29312K01d
Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. **Koszt połączenia wg stawki operatora.

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ **Usher** (na zdjęciu), którego płyta „Confessions" z 2004 r. jest najpopularniejszym albumem XXI w. w USA (ponad 10 mln sprzedanych kopii), zaapelował, by nie kupować... płyt **Adele**. Boi się bowiem, że album brytyjskiej wokalistki – „21" pokona jego rekord. – Muszę wam coś wyznać... Powiedziałem kilku moim znajomym, by za nic w świecie nie kupowali nowego albumu **Adele**. Nie chcę, by ona pobiła mój rekord – zażartował podczas wywiadu w radiowym programie „Breakfast Show", dodając jednocześnie, że jest wielkim fanem **Adele**. Tymczasem wydana w ub.r. druga płyta Brytyjki „przeskoczyła" właśnie słynny album „Brothers In Arms" **DIRE STRAITS** na liście najpopularniejszych płyt w historii brytyjskiego rynku muzycznego. „21" znalazła na Wyspach 4,15 mln nabywców, pokonując niedawno „The Dark Side Of The Moon" **PINK FLOYD**. Daje to **Adele** 6. miejsce w brytyjskim zestawieniu wszech czasów – tuż za „Thrillerem" **Michaela Jacksona**. Jednocześnie Brytyjka wciąż poprawia swoją pozycję w światowym rankingu najlepiej sprzedających się płyt w historii. Ze sprzedażą na poziomie 20 mln egzemplarzy „21" figuruje na 70. miejscu, między „HIStory" **Michaela Jacksona** a „Tracy Chapman" **Tracy Chapman**. Najpopularniejszą płytą wszech czasów na świecie jest „Thriller" Jacksona, która – według różnych szacunków – znalazła między 65 a 110 mln nabywców.

▲ „Tylko" 3 mln funtów – tyle jest wart majątek, który pozostawiła po sobie tragicznie zmarła latem ub.r. brytyjska wokalistka **Amy Winehouse** (na zdjęciu). W całości przypadnie on jej rodzicom, natomiast były mąż piosenkarki – **Blake Fielder-Civil** nie otrzyma ani pensa, m.in. z tego powodu, że **Amy Winehouse** nie zrobiła testamentu. Gdyby go spisała, mężczyzna na pewno otrzymałby jakieś pieniądze od mającej do niego słabość artystki. Jak twierdzi brytyjska bulwarówka „The Sun", w momencie śmierci 27-letnia piosenkarka posiadała fortunę wartą ponad 4,25 mln funtów. Po zapłaceniu podatków i spłaceniu należności, majątek zmniejszył



się jednak do 3 mln funtów. Zdaniem tabloidu ta kwota to niewiele, bowiem majątek **Amy Winehouse** wyceniany był na około 10 mln funtów. Jednak tryb życia piosenkarki spowodował znaczne zmniejszenie fortuny.

▲ 27 lat nie jest wiekiem, w którym najczęściej umierają znani muzycy. Choć to dość powszechny mit – twierdzi „British Medical Journal". Co prawda, mając 27 lat, zmarli m.in. **Amy Winehouse**, **Kurt Cobain** (**NIRVANA**), **Jim Morrison** (**THE DOORS**), **Jimi Hendrix** i **Janis Joplin**, ale nie jest to żadna reguła. „BMJ" powołuje się przy tym na badania historii 1046 muzyków, których choć jeden album znalazł się na pierwszym miejscu brytyjskich list przebojów w latach 1956-2007. Spośród tych artystów zmarło nagle 71. Wyliczono, że jako 20- i 30-latkowie umierają oni prawie trzy razy częściej niż inne osoby w tym samym wieku, ale nic nie wskazuje na to, że znani muzycy najczęściej umierają w wieku 27 lat. Określenie „Forever 27 Club", termin oznaczający wpływowe postaci ze świata rocka, bluesa i R&B, które zmarły w wieku 27 lat, pojawiło się w kulturze masowej po śmierci **Briana Jonesa**, **Jimi'ego Hendriksa**, **Janis Joplin** i **Jima Morrisona**, którzy odeszli w latach 1969-1971. Hendrix i Joplin zmarli na skutek przedawkowania narkotyków, Jonesa, współzałożyciela **THE ROLLING STONES**, znaleziono martwego w jego basenie (nie wiadomo, jakie były okoliczności śmierci), a Morrison zmarł na zawał serca, prawdopodobnie po przedawkowaniu heroiny. Zgon Winehouse nastąpił w wyniku wypicia zbyt dużej ilości alkoholu.

▲ **Justin Bieber**, którego biografia – przynajmniej na razie – ma bardzo mało wspólnego z życiorysami wspomnianych wyżej postaci, podpadł Brytyjczykom z innego powodu. Został uznany za najgorzej wyglądającą gwiazdę... w okularach. W ostatnich latach okulary stały się modnym elementem image'u i zakładają je nawet te gwiazdy, które nie mają kłopotów ze wzrokiem. Z ankiety przeprowadzonej wśród 1027 Brytyjczyków przez jedną z londyńskich klinik okulistycznych, wynika, że najbardziej irytującą gwiazdą, nosząca okulary mimo brak wad wzroku, jest właśnie Bieber. Dostał aż 78 proc. głosów. Za nim znaleźli się **Rihanna** (10 proc. głosów) i **Katy Perry** (4 proc.).

opr. Semi

Rockowa czołówka zagra w Węgorzewie

Coraz bardziej imponująca jest lista wykonawców, którzy wystąpią na tegorocznym Seven Festival Music & More w Węgorzewie. Wśród gwiazd, które zagrają w dniach 12-15 lipca, są **ARMIA**, **LUXTORPEDA**, **FARBEN LEHRE**, **KSU**, **VOO VOO**, **ACID DRINKERS**, **DŻEM**, **JELONEK**, **COMA**, **MY RIOT**, **POWER OF TRINITY** i **CHEMIA**. Z kolei jedną z zagranicznych gwiazd będzie **NEW MODEL ARMY** z Wielkiej Brytanii.

Znane są też pierwsze rozstrzygnięcia konkursowe. Na Scenie Grand Prix pojawią się **PLASTID** (rap metal) z Rosji oraz białoruskie **NAKED KING** (metal/southern rock/punk) i **ZATOCZKA** (ska/punk).

Festiwal będzie odbywać się na trzech głównych scenach: Grand Prix, Music & More oraz Głównej. Organizatorzy zapowiadają, że nastąpią duże zmiany w funkcjonowaniu scen. Wiadomo już, że od 13 do 15 lipca kursować będą busy, dowożące fanów muzyki z pola namiotowego do miasta oraz z miasta na pole. Po raz pierwszy kilkanaście kursów nocnych odwiezie ich bezpośrednio po zakończeniu każdego koncertu na pole namiotowe.

Jeszcze do 30 kwietnia młode zespoły rockowe (średnia wieku muzyków nie może przekroczyć 25 lat), które nie mają podpisanego kontraktu z największymi wytwórniami fonograficznymi, mogą zgłaszać się do udziału w eliminacjach do Konkursu Głównego. Warunkiem jest rejestracja elektroniczna grupy poprzez wysłanie na adres e-mail Biura Organizacyjnego Festiwalu karty zgłoszenia oraz dwóch utworów w formacie mp3 (szczegółowy regulamin i karta do pobrania – na www.sevenfestival.com). Do zdobycia są nagrody o wartości od 250 do 2000 Euro brutto.

Bilety i karnety na koncerty, odbywające się na Scenie Głównej, można kupować tylko za pośrednictwem ticketpro.pl, eventim.pl lub ebilet.pl. Do 30 czerwca bilety będą kosztować 50 zł (na jeden dzień festiwalowy), później cena wzrośnie o 10 zł. Natomiast ceny karnetów na cały festiwal wynoszą do 30 czerwca 160 zł (Duet – na dwie osoby bez pola namiotowego) i 90 zł (Singiel – na jedną osobę bez pola). Po tym terminie będą kosztować – odpowiednio – 180 zł i 100 zł.

Jak co roku partnerem medialnym Seven Festival Music & More jest „Gazeta Współczesna".

Semi

Na żywca Na żywca

30 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Klub Węglowa, ul. Węglowa; koncert hiphopowy, którego gwiazdą będzie **Małpa**, oprócz niego wystąpią **Jopel & Komar**, o after party zadba dj **Shum**, a całość poprowadzi **Sebs**; godz. 20; bilety przy wejściu – 25 zł;

31 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Klub Węglowa, ul. Węglowa; koncert legendy polskiego punk rocka – zespołu **TZN XENNA**, przed którym zagrają **NO PROFITS** (ska/punk) i zespół wybrany przez internautów; godz. 18; bilety (w przedsprzedaży – 25 zł, w dniu koncertu – 30 zł) można kupić w sklepach Music For You, Free Way i Jazgot oraz w Pub Fiction;

1 KWIETNIA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, kino Ton, ul Rynek Kościuszki; z koncertem „Nuty Wielkiego Pasterza" wystąpi zespół **TREBUNIE TUTKI** z udziałem **Michała Kulentego**; godz. 19;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert pn. „Miłość mi wszystko wyjaśniła" zagra **LUBELSKA FEDERACJA BARDÓW** (folk/rock/pop); godz. 17; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do kupienia w ECK;

▲ **Łomża**, MDK-DŚT, ul. Wojska Polskiego; koncert „Studio Wokalne eMDeK śpiewa Niemena", a w programie także projekcja reportaży **Eugeniusza Szpakowskiego** i **Szymona Sinoff** „Czas jak rzeka" i „Domek już z adresem" oraz spotkanie z dziennikarzem TVP – **Eugeniuszem Szpakowskim**; godz. 17; wstęp wolny;

13 KWIETNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Spodki, ul. św. Rocha; **Karolina Cicha** wystąpi z koncertem, promującym nową płytę „Miękkie maszyny", która jest mieszanką



avant-popu z energią rocka i elementami etnicznymi; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do kupienia w Spodkach i siedzibie WOAK-u przy ul. Kilińskiego;

▲ **Białystok**, Tawerna 3 Korony, ul. Młynowa; zagrają **SQUASH BOWELS** (grindcore), **NOVEMBER** (**DANZIG** tribute band), **THE DEAD GOATS** (death metal), **VIADRO** (hardcore); godz. 19; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) do kupienia w Tawernie 3 Korony, sklepie Jazgot i Pub Fiction;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; w ramach imprezy hiphop/dubstep/ breakcore „dobrebity.pl on tour" wystąpią **WuZet**, **PZG**, **Dubsknit** wraz z dj`ami **Tocznique** oraz **CLN3000**, a scenę lokalną będa reprezentować **Auricom** i **Kwik Eklektyk**; godz. 21.30; bilety – cena wkrótce;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; z koncertem promującym nową płytę wystąpi zespół jazzowy **PINK FREUD**; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie Forum;

▲ **Suwałki**, Klub CoolTura, ul. Chłodna; wystąpią **Peja + DJ Decks**, a jako supporty: **4Sny**, **Komik & Wróbel**,i **Maestro**; godz. 20; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) do kupienia od 2 kwietnia w Solarium VIP Studio przy ul. Noniewicza;

14 KWIETNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach trasy promującej płytę „Lot 2011" wystąpi raper **Te-Tris** oraz DJ **Tort_Pogz**; godz. 20; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; występ live duetu **BUENO BROS** (electronica/ minimalist/dullstep), po którym zagrają dj`e: **divaSR** i **Puzzle**; wstęp do godz. 22 – 9 zł, po godz. 22 – 12 zł;

▲ **Mońki**, Moniecki Ośrodek Kultury, ul. Białostocka; podczas koncertu laureatów VIII Wojewódzkiego Przeglądu Poezji Śpiewanej Jacka Kaczmarskiego „O Laur Solidarności" wystąpi **Karolina Cicha**, która będzie promować nową płytę „Miękkie maszyny", będącą mieszanką avant-popu z energią rocka i elementami etnicznymi; godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Olecko**, Klub CoolTura, ul. Partyzantów; wystąpią **Peja + DJ Decks**, after party poprowadzi DJ **Krug**; godz. 20; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) do kupienia od 2 kwietnia w sklepie 4elementy;

Z grubej rury...



Krzysztof Skiba (z BIG CYC – przyp. red.) pasuje do ruchu niezależnego jak okulary do świni. Porównanie to zresztą o tyle akuratne, że zdążył do świni upodobnić się niemal idealnie. Mądrej rzeczy to on nigdy nie powiedział, za to jest dobry w robieniu z siebie błazna, żeby zarobić jeb...e dwieście złotych.

Jędrzej „Kodym" Kodymowski (APTEKA) dla OnetMuzyka

KSIĄŻKI

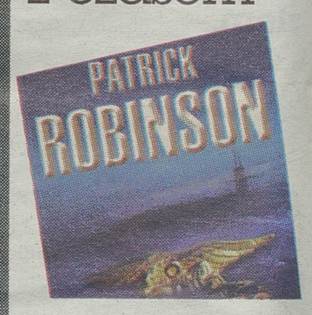
Fart i niefart



▲ **„Kod szczęścia", Richard Wiseman, W.A.B, Warszawa 2012, s. 304, cena 39,90**

Richard Wiseman jest naukowcem specjalizującym się w psychologii oszustwa, a jednocześnie praktykującym iluzjonistą. Bada i opisuje te przejawy życia codziennego, którymi dotąd nikt zbytnio się nie interesował. Jego bestsellerowe książki przetłumaczono na kilkadziesiąt języków. U nas, w roku 2010, ukazały się „Dziwnologia" i „59 sekund". Kilka dni temu do księgarń trafił „Kod szczęścia". Aby odpowiedzieć na pytanie czy ludzie faktycznie dzielą się na szczęściarzy i pechowców, autor pracował dziesięć lat. Przebadał ponad czterystu chętnych i doszedł do bardzo interesujących wniosków, np. do takiego, że... ci, do których uśmiecha się szczęście, sami mu najczęściej pomagają. **(mm)**

Wyścig z czasem



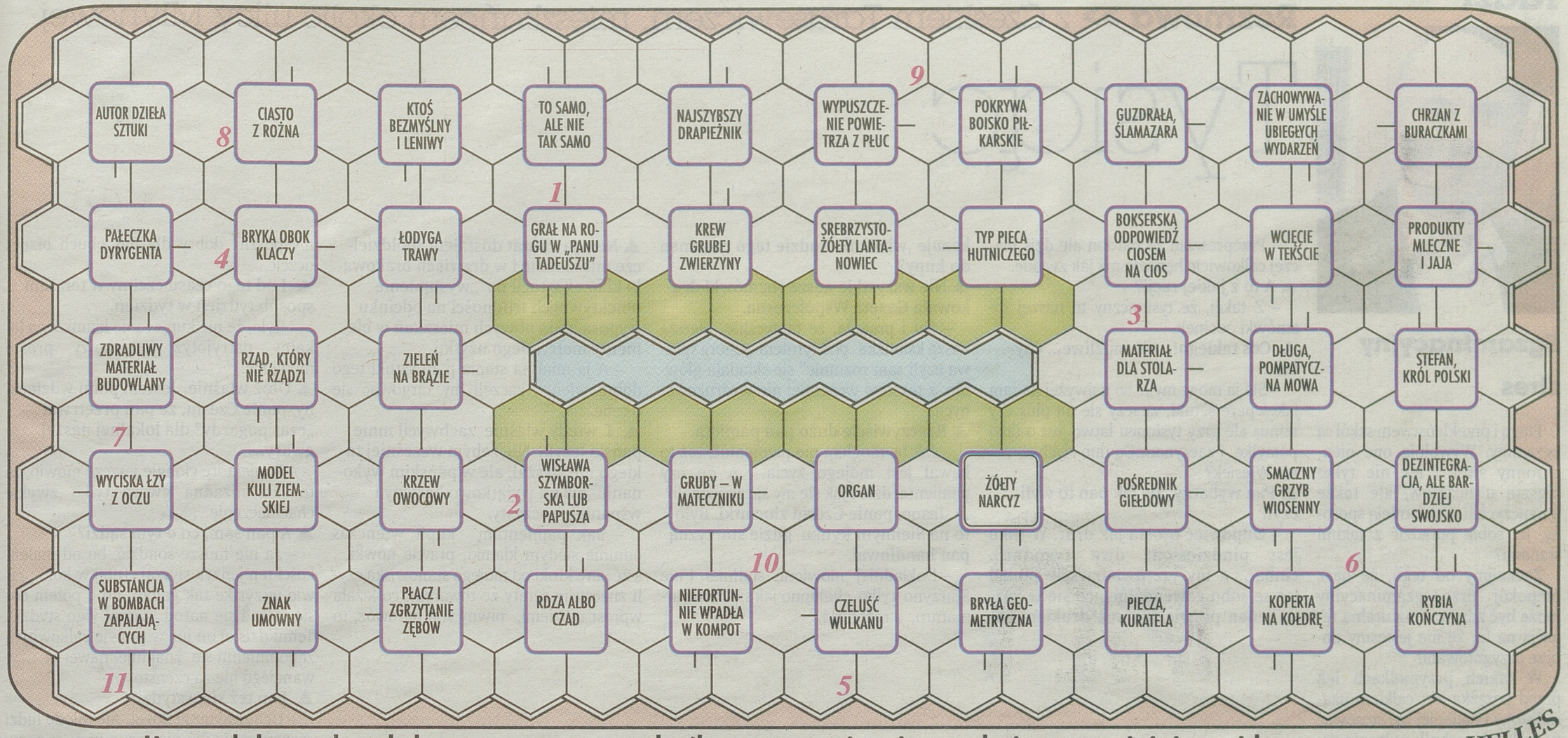
▲ **„Na śmierć i życie", Patrick Robinson, Rebis, Poznań 2011, s. 468, c. 33,90.**

Dzięki zdecydowanej postawie doradcy prezydenta udało się zapobiec tragedii na miarę WTC ale bomba wybuchła. Stojący za tymi zamachami generał Raszud z Hamasu planuje kolejny ruch. Zaczyna się morderczy wyścig z czasem, który przenosi czytelnika z waszyngtońskich kuluarów władzy i wywiadu w zaułki starówki w Damaszku. by w końcu doprowadzić do konfrontacji w centrum Londynu i i dramatycznego finału w Szkocji. Tym razem walka toczy się dosłownie na śmierć i życie. **(ajs)**

promocja

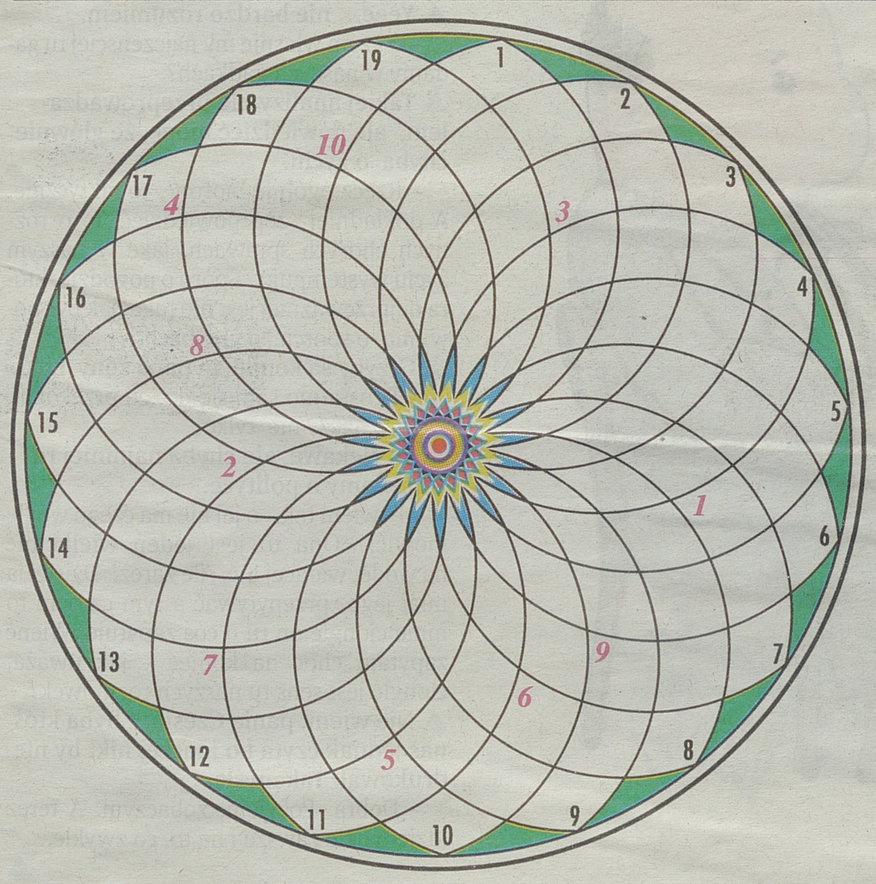


1. Wirówka panoramiczna



Litery w kolorowych rzędach oraz z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – tytuł wiersza oraz imię i nazwisko autora utworu HELLES

2. Rozeta

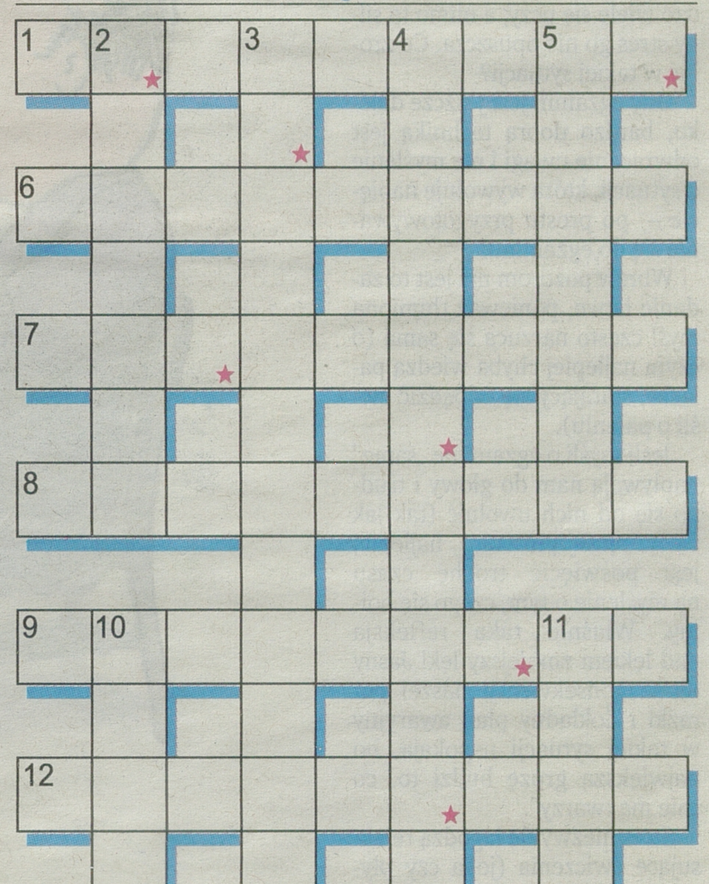


Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) pantoflowa, 2) ustęp tekstu, 3) meteoryt szklisty, 4) 1/4 kopy, 5) śpiewająca Irena, 6) kierownik biegu myśliwskiego, 7) zwierzę lub imię, 8) ober, 9) wyznawca religii powstałej w 1830 r. w Ameryce Płn., 10) autor „Mojego drugiego ożenku", 11) Iraklion, 12) cząstka kalendarza, 13) na głowie miss, 14) szabla samuraja, 15) kryptonim hitlerowskiego planu agresji na Grecję, 16) rewia, 17) port nad Dunajem, 18) manna, 19) dawny ul.

LEWOSKRĘTNIE: 1) etat, 2) „przyodziewek" poduszki, 3) pchana na budowie, 4) owad ze sztyleciko watymi kłujkami, 5) interwał muzyczny, 6) miasto we Włoszech, 7) elegant, 8) szpadryna, 9) składnik olejku miętowego, 10) autor „Świętoszka", 11) rzut rożny, 12) cukier palony, 13) punkt wymiany walut, 14) zbrojny szpaler, 15) Eden z powieści Londona, 16) płynny miód, 17) „polski" stan w Brazylii, 18) świętuje 2 sierpnia, 19) zniesienie.

3. Krzyżówka



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) niedbanie o swój wygląd i własne wygody, 6) pylica płuc powstająca wskutek wdychania pyłu z ogniotrwałego tworzywa, 7) słuchawka lekarska, 8) może być chłopska, 9) dobre ziółko, 12) stoi na podium z krążkiem ze szlachetnego metalu, 13) roślina pastewna, 14) łódź dwukadłubowa.

PIONOWO:

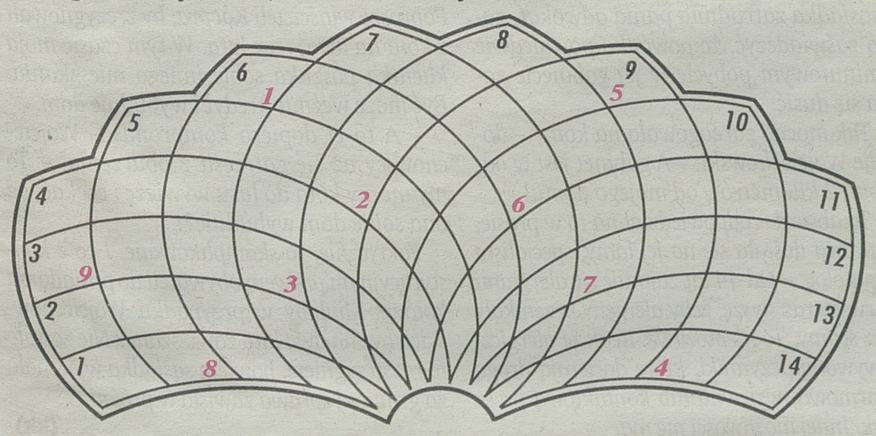
2) wyparta przez golarkę, 3) dział nauki o elektryczności, 4) szczególna turystka, 5) Hańcza lub Bajkał, 10) zły los, 11) mieszkanka Tallina.

4. Skrętnik

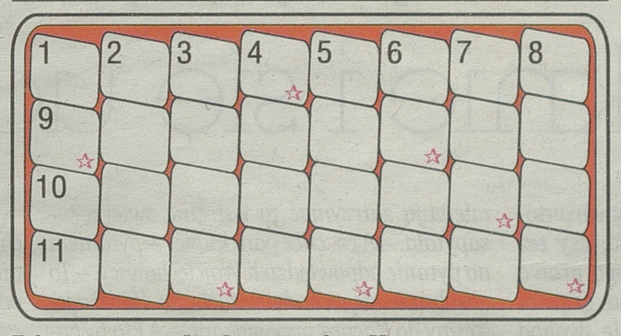
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 dadzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) archiwalia, 2) pełna piłeczka kauczukowa, 3) do ostrzenia narzędzi, 4) ciepła kurtka, 5) obszywka, 6) składane łóżko, 7) domek w lesie, 8) żywe pieniądze, 9) wskrzeszony przez Jezusa, 10) dawna nazwa bagna, 11) rosyjski scenarzysta, aktor i reżyser filmowy.

LEWOSKRĘTNIE: 4) silna albo ostatnia, 5) dawny mieszkaniec Borów Tucholskich, 6) chroni wynalazek, 7) bryłka masła, 8) uroczysta impreza, 9) rodzaj świecy, 10) część fotoaparatu, 11) typ mąki, 12) miejscowość w woj. małopolskim z parkiem etnograficznym, 13) znak firmowy, 14) nabożeństwo.



5. Biała krzyżówka



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) mieszaniec samca cietrzewia i samicy głuszca, 9) nieudolne pisanie lub rysowanie, 10) dawniejszy oskarżyciel, 11) japoński system pisma.

PIONOWO:

1) jeden ze zmysłów, 2) ptak z rodziny papug z lasów Nowej Zelandii, 3) młotem, dyskiem lub oszczepem, 4) opera Leoncavalla, 5) biblijny protoplasta pierwotnych mieszkańców Palestyny, 6) lisi ogon, 7) rzeka w Mongolii i Rosji, 8) brutto – netto.

Rozwiązania zadań

1. „Wiosenne porządki" – Jan Brzechwa. 2. Noc polarna. 3. Balettica. 4. Półsłówko. 5. Zmiotka.

Psycholog radzi



Egzaminacyjny stres

Plagą i przekleństwem szkół są egzaminy. Wywołują one nieuchronny stres i lęk nie tylko zresztą u uczniów, ale także u nauczycieli. Czy istnieją sposoby, by sobie poradzić z takimi stanami?

Zacznijmy od tego, że nasz niepokój przedegzaminacyjny może być zdrową i naturalną reakcją na to, że nie jesteśmy dobrze przygotowani!

W takich przypadkach lęk przed porażką jest całkiem uzasadniony i najlepiej nie stosować tu żadnych technik radzenia sobie ze stresem, ale wykorzystać go jako motywację do nauki.

Bywa jednak i tak, że ktoś bardzo wiele się uczy, a mimo to silny stres go nie opuszcza. Co zrobić w takiej sytuacji?

Gdy egzamin jest jeszcze daleko, bardzo dobrą techniką jest odwracanie uwagi i nie myślenie o sytuacji, która wywołuje napięcie – po prostu przygotowywanie się do egzaminu.

Wbrew pozorom nie jest to zadanie łatwe, ponieważ tłumiona myśl często narzuca się sama (o czym najlepiej chyba wiedzą palacze, starający się odpędzić myśli o paleniu).

Jeśli myśli o egzaminie „same" napływają nam do głowy i trudno się od nich uwolnić (tak jak od natrętnej piosenki), najlepiej jest poświęcić trochę czasu na myślenie o tym, czego się boimy. Właśnie taka refleksja nad lękiem zmniejszy lęk! Jasny obraz konsekwencji naszej porażki i dokładny plan awaryjny w takiej sytuacji uspokaja, bo największą grozę budzi to, co „nie ma twarzy".

Stres niezwykle łagodzą relaksujące ćwiczenia (joga czy pływanie). Dlatego, że rozluźniają mięśnie, ale także dlatego, że uczą jak można wpływać na swoje samopoczucie. A poczucie kontroli nad swoimi emocjami jest jednym z filarów dobrostanu psychicznego i niezwykle uspokaja.

Co robić, gdy już jesteśmy na sali egzaminacyjnej? Prostym i niezwykle skutecznym sposobem na uspokojenie się jest głęboki oddech. Jeśli sytuacja na to pozwala, należy lekko przymknąć oczy, odetchnąć głęboko i spokojnie, tak by brzuch (mięsień przepony) się poruszał. To zdumiewające, ale do rozluźnienia wystarczają nawet tylko dwa lub trzy takie oddechy.

Marcin Florkowski,
psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Tysiąc

– Przepraszam za pardon ale dziś inaczej całkowicie bendzie niż jak zwykle.

▲ A to z jakiej racji?

– Z takej, że tysionczny to naszej rozmówki odcinek.

▲ Coś takiego!.. nie możliwe... chyba...

– Sie ja moge mylić co najwyżej na tam jakeś pare sztuki, znaczy sie na plus czy minus ale przy tysioncu łatwo jest o tako pomyłke. I zaczynam:Co tam słychać, panie Wiesiek?

▲ Pan wybaczy, ale jak pan to wyliczył?

– Odpowieć prosta jak drut. W roku jest pindziesiont dwa tygodni... chiba... a my już dwadzieście ponad lat ze sobo gawendzimy, co sie w każdy jeden prawie piontek drukiem pokazuje ,wienc ile bndzie tego cuzamen do kupy?

▲ Nie wszystkie nasze rozmówki drukowała Gazeta Współczesna.

– Nu i prawda, że faktycznie. Piersza nasza ksionżka pod tytułem „Chora sprawa czyli sam rozumie" sie składała głównie z tekstow wczesniej nie wydrukowanych.

▲ Rzeczywiście dużo pan pamięta.

– Jak by mogłem nie pamientać, toż to kawał jest mojego zycia. A on czy pamienta dzie i jak sie my sie zapoznali?

▲ Jasne, panie Czesiu złociutki. Było to na Siennym Rynku gdzie starzyzną pan handlował.

– Dokładniej mówionc siuliniał. I nie Starzyno tylko chałupno jak sie mówi armaturo, z rożbiurki.

▲ No a ja akurat dostałem spółdzielcze mieszkanie i w drzwiach brakowało klamek z racji na „wystąpienie obiektywnych trudności na odcinku wyposażenia nowych mieszkań w elementy nietrwałego użytku.

– A ja miał na stanie pare sztuki tego dobra wienc zaczeli my targować sie o cene.

▲ I wtedy właśnie zachwycił mnie pański język. Nie żebym wcześniej takiego nie słyszał, ale w pańskim wykonaniu był on wyjątkowo barwny i wspaniale soczysty.

– Jak pamientam kupił wtenczas odmnie siedym klamki, prawie nówki, , a że pare kroki od mojego stanowiska czyli znaczysie ceraty ze towarem, co leżała wprost na ziemi, piwny stał barowóz, to my poszli dobry dla nas obuch biznes uczcić.

▲ I od tego czasu czcimy w ten sam sposób tydzień w tydzień.

– Tyle, że nie kupywanie klamkow a lokalny patryjotyz jenzykowy prosto mówionc.

▲ Otóż właśnie. Jestem panu wdzięczny, panie Czesiu, że pan przetrwał „czas pogardy" dla lokalnej naszej gwary...

– Poniektore ciongle jeszcze mówio, że to jest niżadna gwara tylko zwykłe chachłaczenie...

▲ A pan sam, co o tym sądzi?

– Ja nie musze sondzić, bo od maleńkości ten jenzyk słyszał. Tutej w koło prawie wszystke tak gadali, nu a potem cóś sie stało i sie narod zaczoł jego stydzić. Temu dzisiej on już w prawie całkowitym zapomnieniu sie znajduje, nawet ja używam jego nie za czensto

▲ Pan też się wstydzi?!

– Uchowaj mnie Boże! Ale młode ludzi czensto mnie już nie rozumio nu a znow starsze patrzo jak na dziwolonga... mniejsze z tym. Lepiej sie zapytam jego czy on robił jakiść obrachunek tematowy?

▲ Yeee... nie bardzo rozumiem.

– O czym własnie my najczensciej tu gadamy w naszych gadkach?

▲ Takiej analizy nie przeprowadzałem, ale powiedzieć mogę, że głównie chyba o życiu.

– Rzecz ogólnie bioronc, to faktycznie. A dokładniej żep powiedzieć, to o różnych chorych sprawach, jake w naszym życiu wystempujo. Sporo o pogodzie, która najprzewazniej jest nie taka, jak być powinna, o sporcie, o grzybach...

▲ Grzyby są konikiem pana żony Lilki.

– Ja ostatnio sam sie do ich przekonał, wienc znaczy nie tylko.

▲ To ciekawe, ale chyba najmniej rozmawiamy o polityce.

– Powiem tak – o jej nie ma czego wogle mówić. Ona to jest jeden wielki pic na wode, wiencej nic. Ale zarez! Dzisiej ja miał jego przepytywać a tym czasem to mnie ciongle on tu o cóś zapytuje. Wienc zapytam choć na koniec – jak uważa, ciongle jest sens tu naszych rozmówek?

▲ Nie wiem, panie Czesiu. Chyba ktoś nas jednak czyta bo inaczej nikt by nie drukował. Tak myślę.

– Dobra. Pożyjem, zobaczym. A terez idziem dzie zawsze i na to, co zwykle. ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Obrzęknie i się udusi. Przez kota

Czy obywatel ma zagwarantowane prawo do kota, czy też państwo może go tego prawa pozbawić? Chodzi o granice swobód obywatelskich. Konkretnie swobód obywateli Wojciechowskich.

Zanim pojawił się kot, stosunki między Elżbietą i Wiesławem Wojciechowskimi, a ich sąsiadką z dołu układały się poprawnie. Aż do czasu, kiedy pojawił się kot. Początkowo był bardzo mały. Urodziła go bezdomna kotka w warsztacie przyjaciela Wojciechowskich. Żal się im zwierzaka zrobiło, więc go przygarnęli. A jak urósł – wykastrowali, żeby się za kotkami po ulicach nie wałęsał. I dali kastratowi na imię Kacper.

Kot żył sobie spokojnie przez dziewięć miesięcy. Nigdzie nie wychodził, więc nawet nie wiadomo było, czy go Wojciechowscy mają. Aż któregoś razu wpadła do nich sąsiadka z dołu. Cukru pożyczyć. Rozejrzała się i, trafchciał, zobaczyła Kacpra. – Czy państwo zamierzają zatrzymać to wstrętne zwierzę? – zapytała. – A co, chce pani kupić? – pytaniem na pytanie odpowiedzieli Wojciechowscy. – To absolutnie nie wchodzi w rachubę. Bardzo jesteśmy do Kacpra przywiązani. – A kto by zamierzał kupować takie wstrętne zwierzę!? Proszę się go natychmiast pozbyć, bo inaczej zwrócę się do sądu! – zażądała sąsiadka.

Wojciechowscy kaprysami sąsiadki w ogóle się nie przejęli. Aż do dnia, w którym otrzymali zawiadomienie, żeby zgłosili się na rozprawę. Okazało się, że sąsiadka dostarczyła do sądu lekarskie zaświadczenie, że jest bardzo silnie uczulona na antygen koci. Ten koci antygen wywołuje u niej obrzęk krtani, duszność, nieżyt nosa i spojówek, opuchnięcie narządów wewnętrznych i zewnętrznych. Krótko mówiąc, jeśli kot będzie u Wojciechowskich przebywał, to ona obrzęknie, napuchnie i być może nawet się udusi, bo jest alergiczką uczuloną na kocią sierść.

– Bardzo to ciekawe – kombinowali Wojciechowscy – że dopóki ona kota nie widziała, to nie brzękła i nie puchła. A kot przecież był i to od dziewięciu miesięcy! Dopiero jak go zobaczyła, to się z nią tak porobiło. Może ona nie jest uczulona na sierść, tylko na widok kota?

Wojciechowscy mogli sobie żartować, ale ich sąsiadka zatrudniła panią adwokat, gotową zaświadczyć, że powódka po zaledwie 15-minutowym pobycie w jej gabinecie zaczęła się dusić.

– Tak mocno zareagowała na kota? – dopytuje Wojciechowski. – A gabinet jest w odległości 2 kilometrów od mojego domu!

– To absurd – odpowiedział na to w prasie, bo sprawa dostała się na jej łamy, specjalista dermatolog. – Od 44 lat zajmuję się alergiami i pierwszy raz słyszę, żeby alergeny przenikały przez ściany. To niemożliwe. Reakcję alergiczną wywołują czynniki, które docierają drogą pokarmową, wziewną lub kontaktową przez dotyk. Innej możliwości nie ma.

Wojciechowscy byli zatem dobrej myśli, bo nie dawali sąsiadce jeść w misce kota, nie przymuszali do wąchania Kacpra, ani jego głaskania. Sąd natomiast dał obu stronom trzy tygodnie na zawarcie ugody.

– Myślę, że uda nam się zawrzeć kompromis – adwokat sąsiadki był pełen nadziei. – Poproszę właścicieli Kacpra, by zrezygnowali z kota na dwa, trzy lata. W tym czasie moja klientka poszuka sobie innego mieszkania. Być może weźmie kredyt i wybuduje dom.

– A to ci dopiero kompromis – Wojciechowscy aż się zatrzęśli z oburzenia. – To my mamy kota do lasu wywieźć i czekać, aż ona sobie dom wybuduje?!

Faktycznie, to skomplikowane. I co z konstytucyjnym prawem obywateli do posiadania kotów? Miałoby w przypadku Wojciechowskich być na dwa lata zawieszone? Nie zostało to rozstrzygnięte, bowiem sąsiadka wyjechała za granicę i sprawa zawisła w próżni.

(kk)